Skandal w powiecie

str. 2

- SOCHACZEW
- BROCHÓW
- IŁÓW
- MŁODZIESZYN
- NOWA SUCHA
- RYBNO
- TERESIN

2.00 zł
(w tym 5% VAT)

ISSN 1231-7179

TYGODNIK

Ziemia SOCHACZEWSKA

Nr 1 (1062) 3.01.2012 r. ISSN 1231-7179 Numer indeksu 328 006

kim®
WSZYSTKO NA REMONT
WSZYSTKO NA BUDOWĘ

MATERIAŁY BUDOWLANE
i SANITARNO-INSTALACYJNE
kim Sp. z o.o.

* SOCHACZEW (96-500)
ul. TROJANOWSKA 1
tel/fax: (46) 862-88-20
tel: (46) 862-17-11

* WARSZAWA (00-716)
ul. BARTYCKA 114
tel: (22) 559-62-00
fax:(22) 651-00-79

GODZINY OTWARCIA:
pon. - pt. 6.00 - 20.00
sob. 6.00 -14.00

sochaczew@kim.home.pl
www.kim.home.pl

DOSTAWY NA TELEFON

Samba w Socho

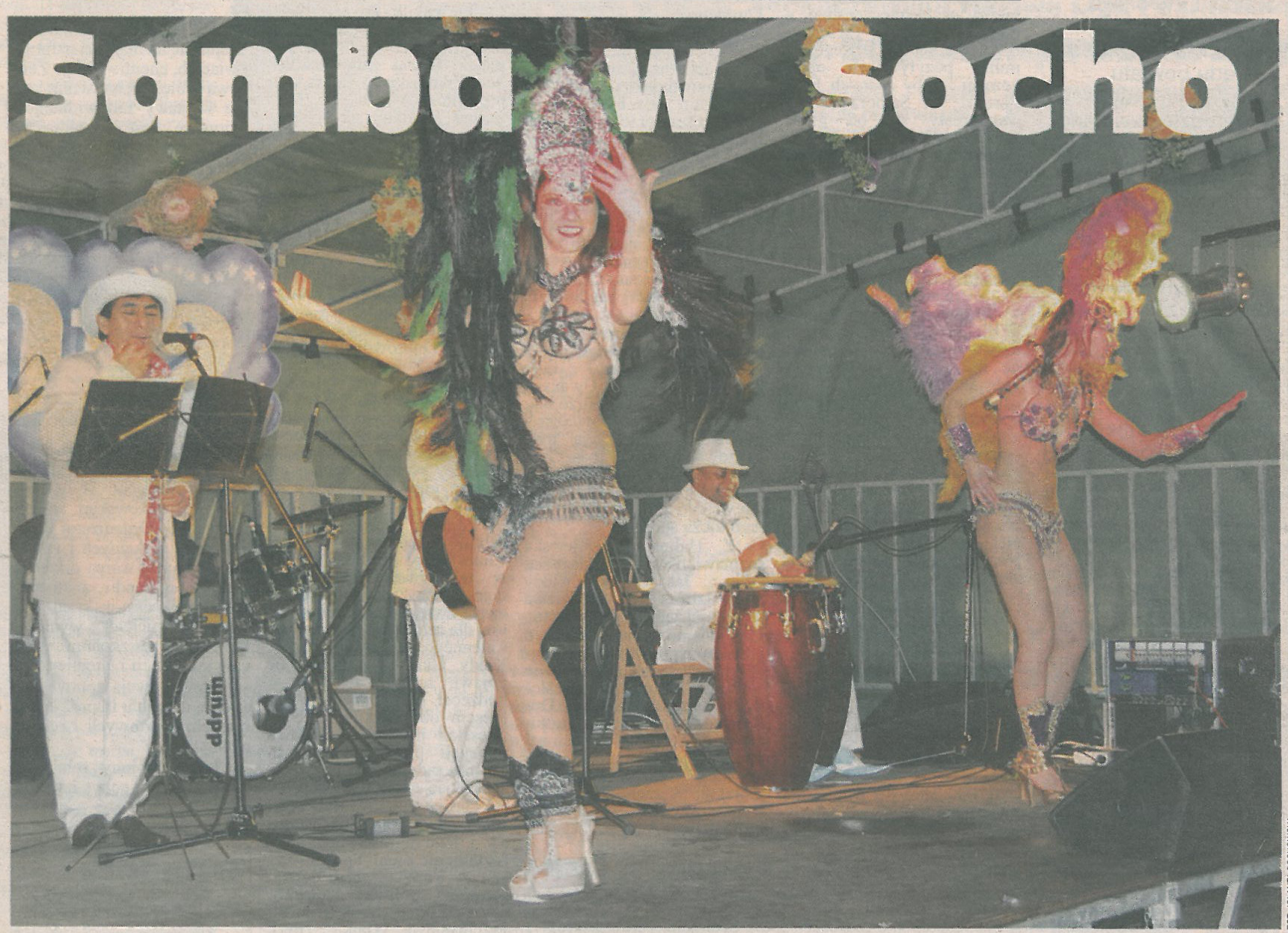

FOT. JOLANTA SOSNOWSKA

Gorące tancerki i południowe rytmy tworzyły atmosferę miejskiego sylwestra na placu Kościuszki

Fotoreportaż - str. 13

W NUMERZE

Woda i ścieki po nowemu str. 3

Rozdaliśmy 270 paczek str. 7

Owsiak zagra z pompą str. 11

„Viking" wypływa zimą str. 15

DACH-LAND®
Spółka z o.o.
DĘBSK STARY Nr19
(46) 861 29 19
DROGA NR 2 SOCHACZEW-ŁOWICZ
9. KILOMETR

BLACHY PŁASKIE
(1000 x 2000mm)
OCYNK: 36,00 zł/ARKUSZ
POWLEKANA: 50,00 zł/ARKUSZ

BLACHA T18
(850 x 2000mm)
OCYNK: 28,00 zł/ARKUSZ
POWLEKANA: 40,00 zł/ARKUSZ

BLACHA T18, T35, T55
PRZYCINANE NA WYMIAR
OCYNK: 25,00 zł/m²
POWLEKANA: 30,50 zł/m²

FLORA
dachówka
blaszana
35,00 zł/m²
Bez dopłaty za folię ochronną i kolory matowe!!!

OBRÓBKI BLACHARSKIE do 6 mb!!!
OCYNK: 35,00 zł/m²
POWLEKANA: 46,50 zł/m²
RURY WISZĄCE OCYNK - 12,00 zł/mb!!!
DŁUGOŚĆ DO 4mb
RURY SPUSTOWE OCYNK - 15,00 zł/mb!!!
DŁUGOŚĆ DO 2mb
HAKI, OBEJMY, AKCESORIA
CENY BRUTTO

PRZYCHODNIA LEKARSKA - GABINETY
GALERIA „KASYNO"
Sochaczew, ul. Dywizjonu 303
tel. 601 385 900

posiada jeszcze do wynajęcia powierzchnię na:

- przychodnię lekarską gabinety lekarskie
- pizzerię
- inne

Nie oddamy sądu!

FOT.SŁAWOMIR BURZYŃSKI

Prezes sochaczewskiego sądu Jacek Woźnica otrzymał projekt rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie zniesienia od 1 lipca 2012 r. niektórych sądów rejonowych i utworzenia w ich miejsce tzw. zamiejscowych wydziałów innych sądów. Burmistrz Piotr Osiecki uważa, iż likwidacja instytucji powiatowych jest wstępem do likwidacji powiatu. Samorządowcy postanowili działać wspólnie przeciwko zakusom zlikwidowania sądu.

Więcej - str. 5

ZAKŁAD POGRZEBOWY
ARKA
TEL 511 511 400
UL ŻEROMSKIEGO 23

AKTUALNOŚCI

Grudniowy rozłam

Konflikt związany z wpływami w radzie powiatu przeniósł się na nowe płaszczyzny. W sochaczewskim Sojuszu Lewicy Demokratycznej doszło do rozłamu. Na początku grudnia z członkostwa w partii zrezygnowali: Jolanta Popiołek, Paweł Masłowski, Anna Podsędek i Piotr Wróbel.

Rezygnacje zostały złożone podczas zebrania lokalnych struktur. Według naszego pragnącego zachować anonimowość rozmówcy jednym z głównych powodów zaistniałej sytuacji jest napięta sytuacja na szczeblu władz powiatowych. Część działaczy SLD skupiona wokół Józefa Gołębiowskiego, popiera powiatową opozycję. Tworzą ją PiS oraz Powiatowe Forum Samorządowe. Z kolei Jolanta Popiołek, jest członkiem prezydium rady powiatu. Stoi ono w kontrze względem powyższych ugrupowań.

- Potwierdzam, że ja i trójka moich partyjnych kolegów zrezygnowała z członkostwa w SLD. Komentując tę sprawę nie chcę wypowiadać się na temat konkretnych osób czy powodów. Mogę powiedzieć jedynie, że doszło do pewnych nacisków. Nie uległam im. Naszą rezygnację można traktować jako kolejną sprawę mającą wymiar polityczny - powiedziała nam Jolanta Popiołek. (ap)

TVN w „trójce"

We wtorek, 3 stycznia, Szkołę Podstawową nr 3 w Sochaczewie odwiedzi telewizja TVN. Dziennikarze z programu Uwaga będą przygotowywać nagranie dotyczące ogólnopolskiego projektu „Ratujemy i uczymy ratować".

Projekt polegający na nauce udzielania pierwszej pomocy od 5 lat realizuje Fundacja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Sochaczewską szkołę wskazał Jurek Owsiak jako przykład doskonałego prowadzenia programu. Jak powiedział nam dyrektor SP3 Krzysztof Werłaty, w jego szkole program pilotują z dużym powodzeniem nauczycielki Krystyna Stańkowska i Zofia Szydełko.

Projekt „Ratujemy i uczymy ratować" polega na szkoleniu nauczycieli nauczania początkowego w szkołach podstawowych. Później nauczyciele edukują najmłodsze dzieci w zakresie udzielania pierwszej pomocy.

Fundacja przeszkoliła dotychczas ponad 23 tys. nauczycieli z blisko 12 tys. szkół. Programem objętych jest milion dzieci. Spośród tak potężnej liczby szkół wybrano właśnie SP3.

Dziennikarze Uwagi pojawią się w szkole o godz.14.30.

Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych, gdyż w planie są także warsztaty pomocy przedmedycznej oraz podsumowanie programu „Ratujemy i uczymy". Nagranie programu odbędzie się w związku z przypadającym w niedzielę XX finałem WOŚP.(sos)

Skandal na sesji powiatu

FOT. JOLANTA SOSNOWSKA

- Będziecie grabarzami powiatu! - grzmiał radny Dariusz Dobrowolski

Skandal - to słowo często padało 30 grudnia pod adresem zarządu powiatu i prezydium rady. Na ten dzień zwołano sesję budżetową rady powiatu, a 15 minut po niej tak zwaną sesję czyszczącą, która miała uporządkować kwestie wymagające uregulowania do końca roku. Okazało się jednak, że wobec tego, co się stało, budżet i inne sprawy, stały się mało istotne. Jak powiedział jeden z radnych, doszło do „zakupu kadrowego".

Budżet w cieniu polityki

Finanse powiatu zatwierdzono przy ogólnym narzekaniu opozycji, że to kreatywna księgowość (radny Ziółkowski), budżet administracyjny, w którym brak jakiegokolwiek planu oszczędnościowego, że wydatki powinny być bardziej sprawiedliwie rozłożone (A. Grabarek). Że oprócz mostu w Kozłowie Szlacheckim i termomodernizacji „ogrodnika" nie ma w nim żadnej większej inwestycji (D. Dobrowolski). Że brakuje pieniędzy na bezpieczeństwo, edukację, zdrowie (przewodniczący komisji). Dlatego też, mimo pozytywnych opinii komisji, kluby radnych PiS i Forum Samorządowego wstrzymały się od głosu. Jedynie Jerzy Żelichowski (Wspólnota Samorządowa) chwalił budżet i dwie najważniejsze inwestycje w nim zawarte. Uchwałę budżetową, w której dochody wynoszą niecałe 67 mln, a wydatki blisko 90 mln zł, przyjęto 12 głosami „za" przy 9 wstrzymujących się.

Zarówno uczestnicy, jak i liczni goście ostatniego w tym roku posiedzenia oczekiwali na to, co się wydarzy po uchwaleniu budżetu. Niemal cały grudzień upłynął na spekulacjach, jakie będą kolejne kroki koalicji i opozycji po tym, jak 8 grudnia grupa dziewięciu radnych PiS i Forum Samorządowego złożyła wniosek o odwołanie prezydium rady. Niektórzy z nich nie kryli, że jest to pierwszy krok do odwołania zarządu powiatu.

Nadzwyczajnie nie było

Nadzwyczajna sesja, która zdaniem opozycji powinna zostać zwołana przez przewodniczącą rady w ciągu 7 dni od daty złożenia wniosku, dotychczas się nie odbyła. Jeszcze na kilka dni przed sesją powiatową z 30 grudnia zbieraliśmy opinie zainteresowanych stron w tej sprawie. Oto one.

Radny Tadeusz Głuchowski (obecnie niezrzeszony) powiedział nam, że powodem złożenia wniosku o odwołanie prezydium rady były zarzuty pod adresem przewodniczącej Haliny Pędziejewskiej. Radni mieli pretensję o stronnicze prowadzenie obrad, terminy zwoływania sesji (na przykład fakt, że kilka miesięcy temu przewodnicząca nie zwołała sesji przez blisko trzy miesiące) oraz generalnie, jak powiedział Tadeusz Głuchowski, radni utracili zaufanie do prezydium rady.

Kilka dni przed sesją powiatową rozmawialiśmy z wiceprzewodniczącą rady Jolantą Popiołek. - Uważam, że prezydium rady dobrze wykonywało swoje obowiązki - powiedziała. Opozycja była traktowana przez nas fair. Rada miejska i powiatowa powinny współpracować, działać dla wspólnego dobra. Zamiast tego toczą spór.

Z Haliną Pędziejewską rozmawialiśmy dwa dni przed sesją. Jak nam wtedy powiedziała, nie spodziewa się na niej żadnego przewrotu:

- Pismo z wnioskiem o odwołanie prezydium wpłynęło do biura rady 8 grudnia. Nie spełniało wymogów określonych w statucie powiatu. Dotyczą one: obowiązku zaopiniowania projektów uchwał przez właściwą komisję, radcę prawnego oraz uzasadnienia projektu. Z zachowania tych wymogów nie zwalnia w żadnym wypadku szczególny tryb wniosku o zwołanie tzw. nadzwyczajnej sesji.

Tadeusz Głuchowski odniósł się do faktu niezwołania przez przewodniczącą nadzwyczajnej sesji. Stwierdził, że argumenty jakich użyła są niepoważne. - Wymóg zaopiniowania przez komisje rady projektów uchwał zgłoszonych we wniosku jest absurdalny - powiedział.

Jak na ironię przewodnicząca Pędziejewska zrobiła dokładnie to, co wytykała autorom wniosku o odwołanie prezydium rady. Na ostatniej sesji dopuściła do głosowania uchwałę, która nie miała opinii właściwych komisji!

Kadrowe zakupy

Już na kilka dni przed sesją wszyscy z zainteresowaniem oczekiwali, co się wydarzy w piątek. Jednak zamiast kolejnego wniosku o odwołanie prezydium, wniosek złożył zarząd powiatu. Chodziło o rozszerzenie porządku obrad sesji o punkt dotyczący zmian w statucie powiatu z 1998 r. Opozycja, przeczuwając jakiś podstęp, domagała się wyjaśnienia, o co chodzi. Po wielu przepychankach, radni dowiedzieli się, że zmiany w statucie mają na celu wprowadzenie trzeciego etatowego członka zarządu.

Głośno zaprotestował radny Dariusz Dobrowolski (Sochaczewskie Forum Samorządowe) domagając się wyjaśnień od starosty Tadeusza Korysia. Chciał poznać wysokość uposażenia kolejnego wicestarosty, zakres jego obowiązków oraz czy wydatki na ten cel zostały ujęte w budżecie na 2012 r.

Zamiast starosty(!) głos zabrał wicestarosta Janusz Ciura, który przekonywał, że w tej chwili będzie podejmowana uchwała dotycząca zwiększenia liczby etatów dla członków zarządu, bez imiennego wskazania osoby. Kiedy taka kandydatura się pojawi, zostanie to ujęte w budżecie oraz określone zakresem obowiązków. Nie omieszkał przy tym wytknąć opozycji prób zmiany prezydium rady, a w dalszej perspektywie zarządu powiatu.

Dariusz Dobrowolski podsumował działania wicestarosty i jego ugrupowania (Porozumienie Ziemi Sochaczewskiej). Zapytał, czy zarząd prowadzi politykę kadrową, czy zakupową. Miał na myśli Przemysława Gaika (PO), choć nazwisko nowego etatowego członka zarządu oficjalnie nie padło.

Oponował także Józef Chocian, szef komisji statutowo-regulaminowej, przekonując, żeby rada zbyt pochopnie nie podejmowała takich decyzji, bo to obniża jej rangę. Nie zgodził się także na zwołanie w czasie zarządzonej przerwy posiedzenia komisji, której przewodniczy. Termin spotkania komisji zaproponował na 3 stycznia. Przewodnicząca Halina Pędziejewska, po kolejnych przepychankach i naradach doprowadziła do sytuacji, w której uchwałę podjęto bez opinii komisji. Wynik głosowania był łatwy do przewidzenia: 11 do 10 dla koalicji.

Dariusz Dobrowolski podsumował to następująco: „Zamiast dyskutować nad zmniejszającą się rangą powiatu, któremu grozi likwidacja sądu, brak nowej komendy policji, groźba likwidacji prokuratury, panowie rozdajecie stanowiska. Będziecie grabarzami tego powiatu".

Komentarze radnych do wydarzeń z ostatniej sesji

Józef Chocian - przewodniczący komisji statutowo - regulaminowej rady powiatu (Sochaczewskie Forum Samorządowe)

To, co się dzisiaj wydarzyło, to potworne zaskoczenie. Dla załatwienia spraw politycznych wprowadza się zmiany w statucie i tworzy etat dla członka zarządu. Narzekaliśmy dzisiaj na mizerię budżetu, na to, że nie ma pieniędzy na inwestycje, bezpieczeństwo, oświatę. Pół godziny później okazuje się, że powiat stać na zatrudnienie jeszcze jednego członka zarządu. Czemu ma to służyć, jeśli nie sprawom politycznym. Najwyższy czas, żeby rada zajęła się sprawami ważnymi dla mieszkańców, a nie prywatnymi rozgrywkami. Skandaliczne jest to, co robi wicestarosta Janusz Ciura.

Ponadto nakazuje mi się w czasie 20-minutowej przerwy zwołanie komisji, która przyklepałaby decyzję zarządu. I robi to przewodnicząca rady, która powinna trzymać stronę radnych, nie starosty. Zwoływanie komisji w takim pośpiechu dla czyichś partykularnych interesów uwłacza godności rady. To nie są sprawy, które się załatwia w kilka minut i bez zastanowienia.

Beata Fastyn (Prawo i Sprawiedliwość)

To jest jawna manipulacja i drwienie sobie z powagi rady. Zarząd twierdzi, że sobie nie radzi, bo ma za dużo zajęć i musi zatrudnić dodatkowego członka zarządu. Czy nie wiedział o tym pół godziny wcześniej, kiedy uchwalaliśmy budżet? Dlaczego zatrudnienie pana Gaika jako etatowego członka zarządu nie znalazło odzwierciedlenia w budżecie? Przecież taki etat generuje ogromne środki finansowe. Myślę, że w ciągu roku pochłonie to minimum kilkadziesiąt, a wszystko wskazuje na to, że grubo ponad 100 tysięcy złotych. Tyle kosztuje dokumentacja jednej inwestycji, na co ciągle brakuje pieniędzy. Do końca kadencji to będą środki, za które można zrealizować całą inwestycję! To pieniądze, które mogłyby zasilić powiatową straż pożarną, policję czy szpital.

Pani przewodnicząca powiedziała, że wniosek zarządu w sprawie zmian w statucie wpłynął przed sesją. Kto w to uwierzy? To wszystko było wcześniej ukartowane i ukrywane przed radnymi. Ta decyzja nie wzięła się znikąd. Wygląda to tak, jakby zarząd powiatu kupił sobie głos. Nie wiem, czy i kiedy dojdzie do zmiany prezydium rady, czy nastąpi zmiana zarządu, ale wiem, że obie te zmiany są potrzebne.

Bo powiat ma ogromne kłopoty - grozi mu wręcz likwidacja. Tymczasem zarząd zamiast walczyć o to, by nasi mieszkańcy nie musieli jeździć załatwiać spraw w innych miastach, kupczy stanowiskami kompletnie nie licząc się ze zdaniem innych.

Pani przewodnicząca nie tak dawno odmówiła zwołania nadzwyczajnej sesji, tłumacząc to brakiem uzasadnienia wniosku. Teraz nie było opinii właściwych komisji, które zresztą chciały pochylić się nad dokumentacją tej sprawy 3 stycznia, a mimo to przewodnicząca poddała uchwałę pod głosowanie. Czy to nie jest łamanie prawa? Jestem radną po raz pierwszy, ale bardziej doświadczeni koledzy i obserwatorzy naszego samorządu mówią jednym głosem - takiego skandalu w historii sochaczewskiego powiatu jeszcze nie było.

TWARZE ZIEMI SOCHACZEWSKIEJ

BARBARA JACHIMOWICZ

Malarka i pedagog. W tym roku obchodzi 40-lecie pracy twórczej oraz 30-lecie pracy pedagogicznej jako instruktor plastyki Miejskiego Ośrodka Kultury. Prowadzi pracownie dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Przygotowuje młodych adeptów sztuki do egzaminów na uczelnie artystyczne.

Jej twórczość malarska skupia się na martwej naturze i kwiatach, chętnie maluje Żelazową Wolę. Ma na swoim koncie wystawy indywidualne i zbiorowe. Jest laureatką nagród w ogólnopolskich konkursach. (sos)

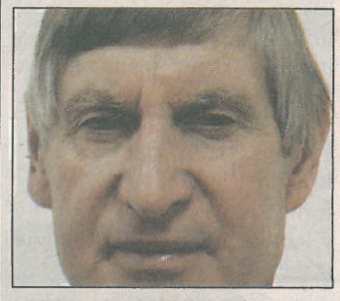

BERNARD PACHOLSKI

Multiinstrumentalista, aranżer, dyrygent. Były dyrektor sochaczewskiej szkoły muzycznej. Organizator wielu zespołów wokalnych i instrumentalnych. Twórca orkiestry dętej i big-bandu, z którymi odnosi sukcesy w kraju i za granicą. Inicjator wymiany kulturalnej ze szkołami muzycznymi Francji i Niemiec.

Przygotowuje oprawę muzyczną do wielu imprez kulturalnych, sportowych i religijnych.

Jego ulubiony relaks to wędkowanie i pobyt na łonie natury. (sos)

Tragedia w Teresinie

Na dzień przed wigilią Bożego Narodzenia w gminie Teresin doszło do tragicznego wypadku drogowego. Jadący prawidłowo z pasażerem kierowca samochodu osobowego marki Peugeot, mieszkaniec gminy Sochaczew, został czołowo uderzony przez samochód marki Nissan, w którym oprócz kierowcy jechał pasażer. Obaj pasażerowie nissana i peugeota zostali odwiezieni do szpitala powiatowego z licznymi obrażeniami ciała. Najciężej poszkodowany pasażer peugeota został po wydobyciu z rozbitego pojazdu odwieziony w stanie ciężkim helikopterem do szpitala w Warszawie. Według wstępnych informacji sprawca wypadku był pod wpływem alkoholu. (jw)

Taryfy niższe niż prognoza

Z prezesem Zakładu Wodociągów i Kanalizacji - Sochaczew Sp. z o.o., **Stanisławem Grażką**, rozmawia Andrzej Smyczek

- W Sochaczewie budowano już wielkie rzeczy. Przed wiekami wzniesiono nawet zamek. Ale robót na taką skalę, jak obecna budowa kanalizacji sanitarnej nie prowadzono chyba nigdy wcześniej?

- O skali prac świadczy unijna dotacja na projekt „Poprawa gospodarki wodno-ściekowej miasta Sochaczew-Etap I" liczona w dziesiątkach milionów euro. Dla miasta stanowi ona szansę na szybki rozwój. Dla mieszkańców - na lepszą jakość życia.

- Komisja Europejska pomogła, ale nie sfinansuje całej inwestycji. Jaki będzie wkład finansowy spółki?

- Sięgnie 40 mln zł. To kwota wynikająca z zapisów umowy. Takich pieniędzy nie ma, rzecz jasna, ani w budżecie naszej spółki, ani miasta. Na inwestycję zaciągnęliśmy kredyty bankowe. Pierwszy, 12-milionowy już spłacamy. Drugi, 22-milionowy kredyt będzie miał formę obligacji.

- Kto spłaci te zobowiązania?

- Wszyscy beneficjenci projektu, czyli obecni i przyszli użytkownicy sieci. Regulowanie należności za wodę i ścieki to nic innego jak częściowa spłata zobowiązań za jej unowocześnienie. Zmiana taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków jest nieunikniona i wynika z wcześniej zatwierdzonych dokumentów. Wniosek o zmianę taryf skierowałem już do burmistrza miasta.

- Mówi pan o podwyżkach taryf, jak o czymś, co nie powinno nikogo zaskoczyć. Wielu ludzi odbierze to inaczej. Jaka jest przewidywana skala podwyżek?

- Radni Rady Miejskiej w Sochaczewie przyjęli w dniu 20 maja 2008 roku kierunki działań w zakresie uporządkowania gospodarki wodno-ściekowej. Częścią uchwały była prognoza cen wody i ścieków na kolejne lata. Zgodnie z nią w 2012 roku cena 1 m sześciennego wody powinna wynieść 3,66 zł, a cena metra sześciennego odprowadzanych ścieków 14,80 zł. Burmistrz zobligował mnie do takiego skorygowania taryf, aby mieszkańcy w jak najmniejszym stopniu odczuli podwyżki. Nowe stawki wyniosą 3,78 zł za metr sześcienny wody i 8,61 zł za metr sześcienny ścieków.

FOT. JOLANTA SOSNOWSKA

Stanisław Grażka: Miasto dopłaci do odprowadzania ścieków

- Od kiedy będą obowiązywały nowe taryfy i z czego konkretnie wynikają?

- Nowe stawki opłat wprowadzamy od 1 marca tego roku do 28 lutego 2013 roku. To konieczne z uwagi na skalę nowych inwestycji, prowadzone równolegle remonty, a także zmianę ekonomicznych warunków działalności spółki, jak np. wzrost kosztów paliw i energii elektrycznej czy wyższy wskaźnik inflacji.

- Różnica na korzyść mieszkańców pomiędzy prognozą a rzeczywiście wprowadzaną podwyżką taryf za odprowadzanie ścieków jest znaczna i wynosi ponad 6 zł za 1 m sześcienny. Co sprawiło, że taka obniżka była możliwa?

- Rezygnacja z górnego pułapu podwyżek taryf za ścieki to przede wszystkim efekt reorganizacji spółki i poczynionych oszczędności. Możliwe to jest także dzięki niższym kwotom opłat za roboty budowlano-instalacyjne wynikającym z korzystnego dla nas rozstrzygnięcia przetargów na budowę sieci.

- Czy wzorem poprzednich lat mieszkańcy mogą liczyć na dopłaty do wody i ścieków z miejskiego budżetu?

- Z uwagi na stosunkowo wysoką podwyżkę opłat za odprowadzanie ścieków, przewidywane są dopłaty z budżetu. Bank i jednostka wdrażająca analizują możliwość pokrycia wzrostu taryf dla tzw. przeciętnego portfela. O wysokości dopłat zdecyduje ostatecznie burmistrz i radni.

- Jak realizowany jest harmonogram prac przy rozbudowie sieci kanalizacyjnej w mieście?

- Wykonaliśmy dotychczas 13,5 km sieci w osiedlu Karwowo. Dobra pogoda sprawia, że ekipy budowlane nie tylko nie mają opóźnień, ale wyprzedzają nieco harmonogram. Od czasu do czasu pojawia się jakiś problem w postaci podmokłego gruntu czy niejasnego stanu prawnego terenu, na którym ma być ułożona instalacja. Tak było na przykład przy ulicy Warzywnej. Po wybudowaniu przejścia przez Bzurę możliwe będzie przyłączenie kolejnego kwartału domów w osiedlu Karwowo.

Ważne telefony

PKP 22 19-14-36 (z komórek) 19-757 (usługa dostępna dla użytkowników TP SA)
PKS 862-55-12
ZKM 862-99-27
Pogotowie energetyczne 862-26-20
Zakład Wodno-Kanalizacyjny 863-53-11, 862-82-30
Telefony awaryjne - czynne całą dobę 863-59-85, 863-26-35
Policja 997, 863-72-00
Straż Pożarna 998, 862-23-70
Pogotowie 999
Szpital 864-95-00, 864-96-00
Lecznica weterynaryjna 862-82-63, 862-82-53, 862-10-63
Taxi 862-28-42
MPT Taxi 191-91
ZGM 862-81-06, 863-31-71
awarie elektryczne 660-477-130
awarie wodno-kanalizacyjne 660-477-129
Pomoc drogowa 24h 862-26-75
PEC telefony alarmowe 24h 862-92-00, 604-206-108
Pogotowie gazowe (SIME Polska) 602-343-343, 792-008-866
Urząd Miejski 862-27-30, 862-22-35
Starostwo Powiatowe 864-18-40, 864-18-73
Urząd Skarbowy 862-26-04
USC 862-23-02
ZUS 862-64-33
Sąd Rejonowy 862-32-64
MOSiR 862-77-59
Schronisko „AZOREK" 668-432-419, 692-005-758

Apteki:

3 - ul. 1 Maja 4
4 - ul. Traugutta 3a
5 - ul. Dąbrowskiego 2
6 - ul. Warszawska 21
7 - ul. 600-lecia 9
8 - ul. Warszawska 21
9 - ul. 1 Maja 4

Rozkład ZKM okiem mieszkańców

Od 11 grudnia w Sochaczewie testowany jest nowy rozkład jazdy autobusów. To jego pierwsza znacząca zmiana od dwóch lat. Według wstępnych założeń Zakład Komunikacji Miejskiej miał zbierać uwagi dotyczące rozkładu do końca roku. Z racji tego, że wpłynęło ich bardzo dużo i nadal wpływają, postanowiono przedłużyć termin do połowy stycznia.

FOT. AGNIESZKA PORYSZEWSKA

Zmiany rozkładu nie wpłynęły na liczbę klientów. Autobusy ZKM mają swoich wiernych pasażerów

- Z uwagi na remont mostu na Utracie długo nie zmienialiśmy godzin kursowania autobusów. Nowy rozkład jazdy to duże przedsięwzięcie. Bardzo mnie cieszy, że zaangażowało się w nie tak wielu mieszkańców. Otrzymaliśmy dużo mejli i telefonów. Większość uwag powinna być dokładnie przeanalizowana - powiedział nam dyrektor ZKM Krzysztof Sieczkowski. - Bardzo cenimy zgłoszenia, ponieważ odzwierciedlają potrzeby mieszkańców. Zakład zrezygnuje z mocno okrojonego rozkładu linii nr 9. Teraz pierwszy autobus z Kątów wyjeżdżać będzie po godz. 5.00 , ostatni po 18.00.

Sporo uwag dotyczyło dojazdu w godzinach rannych do szpitala i Zatry z kierunku Kistek i Chodakowa oraz wyjazdu z ul. Gawłowskiej do centrum. Sprawę załatwią dwa dodatkowe kursy autobusu dawnej linii nr 1 o godz. 7.00 i godz. 8.00. Rozwiązany zostanie także problem dojazdu do szpitala z tego kierunku na godz. 19.00, za pomocą przesunięcia godzin kursowania linii nr 3.

Kolejną sprawą był dojazd wcześnie rano z ul. Młynarskiej do stacji PKP. Mieszkańcy mają problem z dostaniem się na pierwszy pociąg do Warszawy o godz. 4.20. Rozwiąże go połączenie linią nr 6. Podobnie było z pociągiem o godz. 6.36, na który nie zawsze mogą zdążyć mieszkańcy al. 600-lecia. Teraz dojadą na niego „czwórką", tak jak przed zmianą rozkładu.

- Sporo zgłoszeń dotyczy właśnie połączeń kolejowych. Nie wiedzieliśmy, że tak dużo osób korzysta z pociągów TLK. Są to droższe, ale wygodniejsze połączenia z Warszawą. W odpowiedzi na sygnały pasażerów lepiej dostosujemy rozkład do kumulacji przyjazdów przypadających na godziny 16.30 i 17.30 - wyjaśnia Krzysztof Sieczkowski.

Oprócz tego ZKM uruchomi kurs w kierunku Energomontażu około godz. 19.00. Ostatnie połączenie w kierunku ul. Korczaka będzie o godz. 22.35 z Energomontażu, zamiast o 22.05 z PKP, co załatwi również sprawę dojazdu na Malesin z pociągu o godz. 21.55.

- Zmiany wprowadzono w odpowiedzi na zgłoszenia sochaczewian pracujących w systemie zmianowym. Jeżeli np. ktoś pracuje na Boryszewie i kończyłby prace późnym wieczorem, nie miałby jak wrócić do domu na drugi koniec miasta - mówi dyrektor.

Krzysztof Sieczkowski przyznaje, że rozważane są kolejne korekty, dotyczące np. kursów na cmentarz komunalny.

- Należy zdawać sobie jednak sprawę, że zmiana rozkładu w danym miejscu powoduje automatyczne zmiany w innym. Nie można również zapominać o ustawowych przepisach obowiązujących w komunikacji zbiorowej - podsumowuje.

Agnieszka Poryszewska

Uwagi do nowego rozkładu można dalej zgłaszać w Urzędzie Miejskim (tel. 046 862-22-35) oraz bezpośrednio w Zakładzie Komunikacji Miejskiej (al. 600-lecia 90, tel. 046 862-99-27, zkmsochaczew@op.pl). Nowy, jak najbardziej optymalny, rozkład jazdy ma wejść w życie najpóźniej od 1 lutego. Konkretne zmiany zostaną podane do wiadomości odpowiednio wcześniej.

XVII sesja Rady Miejskiej w Sochaczewie

Nie oddamy sądu!

FOT. ANDRZEJ SMYCZEK

Radni sprzeciwiają się zamiarom likwidacji sochaczewskiego sądu rejonowego

Atmosfera mobilizacji i nieczęsta w przypadku miasta i powiatu zbieżność stanowisk - taka właśnie była reakcja radnych rady miejskiej i burmistrza na zamiar zlikwidowania przez resort sprawiedliwości Sądu Rejonowego w Sochaczewie.

- Boję się, że projekt rozporządzenia ministra sprawiedliwości o likwidacji niektórych sądów rejonowych, w tym Sądu Rejonowego w Sochaczewie (o sprawie piszemy także na str. 5) to rozpoczęcie procedury likwidacji powiatu sochaczewskiego - mówił burmistrz Piotr Osiecki. - Wiadomo, że istnieją plany zmniejszenia liczby powiatów. W naszym mieście ubywa instytucji powiatowych. W gronie samorządowców miasta i powiatu uzgodniliśmy, że powstanie wspólne stanowisko samorządów sprzeciwiające się zamiarom likwidacji sądu.

Projekt stanowiska odczytał wiceprzewodniczący rady Arkadiusz Karaś. Po niewielkich zmianach redakcyjnych, radni zaakceptowali treść dokumentu.

Były burmistrz Bogumił Czubacki zaproponował, by wobec zakusów ministerstwa stworzyć szeroki front odmowy z udziałem organizacji społecznych i mediów. - Zainicjujmy akcję zbierania podpisów - powiedział. Wtórował mu radny Ireneusz Kisiołek sugerując utworzenie ośrodka koordynującego protest. - Może na jego czele powinien stanąć poseł Maciej Małecki ? - zastanawiał się głośno. - Byłby to niezły sprawdzian skuteczności posła - dodał.

Sprawa sądu zdominowała obrady. Jednak powodem spotkania się radnych były sprawy budżetowe. Podjęto uchwałę porządkującą finanse miasta pod koniec 2011 roku.

Do wniosków komisji rewizyjnej rady w sprawie działki przy ulicy 1 Maja 12 przekazanej 4,5 roku temu Komendzie Powiatowej Policji pod budowę nowego gmachu komendy odniósł się radny Edward Stasiak. Uznał, że nadszedł czas, by upoważnić burmistrza do stanowczego domagania się od Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu określenia ostatecznego terminu rozpoczęcia i zakończenia inwestycji. - W piśmie do KWP warto zaznaczyć, iż brak konkretnej odpowiedzi może zmusić samorząd do wszczęcia procedury odzyskania działki - sugerował radny zaznaczając, że nie chodzi mu o odbieranie placu pod gmach policji, lecz przyspieszenie terminu jego budowy. (a.)

Później, za to lepiej

Pomimo wcześniejszych zapowiedzi, w 2011 r. nie zdążyły rozpocząć się prace związane z budową chodnika przy ul. Żyrardowskiej. Na pocieszenie mieszkańcom możemy powiedzieć nie tylko to, że chodnik powstanie, a przy tym będzie o wiele lepszy niż pierwotnie zakładano.

Dzięki łagodnej zimie mieszkańcy ul. Żyrardowskiej łatwiej znoszą brak chodnika

O przesunięciu w harmonogramie robót przesądziły sprawy związane z projektem inwestycji. Pierwotnie chodnik miał biec przy posesjach. Okazało się to nie najlepszym rozwiązaniem.

- W przyszłości położona zostanie tam kanalizacja. To właśnie przesądziło o zmianach. Poza tym, już teraz przebiegają tamtędy rury doprowadzające wodę oraz instalacja telekomunikacyjna. Chodnik ułożony zostanie w sąsiedztwie jezdni - wyjaśnia wiceburmistrz Stanisław Wachowski.

Warto tu podkreślić, że będzie to nie byle jaki chodnik. Będzie miał szerokość 1,5 metra. Kolejne 180 cm zajmie pas zieleni oddzielający go od drogi.

- Korekta planów odbędzie się z korzyścią dla mieszkańców. Jaki byłby sens tego przedsięwzięcia, jeżeli w niedługim czasie chodnik byłby rozbierany, by położyć rury kanalizacyjne. Podobnie byłoby w przypadku innych awarii, np. sieci wodnej. Porozumieliśmy się już z zarządcą ul. Żyrardowskiej: Mazowieckim Zarządem Dróg Wojewódzkich. Uwzględnił nasze propozycje i prace będą mogły ruszyć wiosną - mówi Stanisław Wachowski.

Przedsięwzięcie wykonane zostanie wspólnymi siłami miasta i MZDW. Po stronie zarządu leżeć będzie zakup materiałów. Wykonaniem zajmie się najprawdopodobniej sochaczewski Zakład Komunikacji Miejskiej.

- Jesteśmy bardzo zadowoleni z pracy ekipy ZKM. Jest solidna i szybka. Świetnie poradziła sobie np. z remontem ulicy Słowackiego. Mam nadzieję, że podobnie będzie na ul. Żyrardowskiej - powiedział wiceburmistrz. (ap)

Drogiej Koleżance

Urszuli Kossakowskiej

Radnej Rady Miejskiej w Sochaczewie

wyrazy szczerego współczucia i żalu
z powodu śmierci Męża

ŚP

Mieczysława Kossakowskiego

składają
koleżanki i koledzy
z Prawa i Sprawiedliwości w powiecie sochaczewskim

ZS-102

Wyrazy głębokiego współczucia

Pani Urszuli Kossakowskiej
- Radnej Rady Miejskiej

z powodu śmierci

ŚP

Męża

składają
Radni Rady Miejskiej w Sochaczewie

ZS-98

„Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy"
św. Franciszek Salezy

Urszuli Kossakowskiej

wyrazy głębokiego współczucia
i słowa otuchy z powodu śmierci

Męża

składa
Maciej Małecki
Poseł na Sejm RP

ZS-101

Ten, kto ma Boga przed sobą, nie zatrzyma sie już
i nikt go nie zatrzyma,
Ponieważ On jest mocniejszy od śmierci.
(ks. Mazzolari)

Wandzie Dragan

wyrazy głębokiego współczucia
i słowa otuchy z powodu śmierci

Taty

składa
Maciej Małecki
Poseł na Sejm RP

ZS-77

Drogiej Koleżance

Wandzie Dragan

Radnej Powiatu Sochaczewskiego

wyrazy szczerego współczucia i żalu
z powodu śmierci Ojca

ŚP

Feliksa Papierowskiego

składają
koleżanki i koledzy
z Prawa i Sprawiedliwości w powiecie sochaczewskim

ZS-78

Pani Urszuli Kossakowskiej
Radnej Rady Miejskiej VI kadencji

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Męża

składa
Burmistrz Miasta Sochaczew Piotr Osiecki
wraz z pracownikami Urzędu Miejskiego
oraz Przewodnicząca Rady Miejskiej
Jolanta Gonta wraz z Radnymi

ZS-89

Czy to był napad?

Nocą, 14 grudnia, pracownik firmy ochroniarskiej powiadomił policję, że otrzymał sygnał napadowy ze stacji LPG w Młodzieszynku.

Gdy funkcjonariusze przybyli na miejsce, napastników już nie było. Był natomiast pracownik stacji, który twierdził, że około godziny 24 podjechał samochód osobowy. Nie potrafił jednak podać marki ani koloru pojazdu. Wysiadł z niego mężczyzna, który wszedł do budynku. Następnie uderzył go kilkakrotnie pięścią w twarz i zażądał wydania pieniędzy. Chwilę potem na stacji pojawił się drugi osobnik, wspólnik tamtego, przetrząsnął szuflady i znalazł gotówkę. Jednak również tego pracownik stacji nie potrafił opisać. Następnie sprawcy zamknęli go w łazience, skąd udało mu się wydostać przez okienko. Gdy wrócił na stację, napastników już nie było. Uciekli zabrawszy około 1000 zł.

Zeznania pracownika stacji wzbudziły podejrzliwość śledczych. Nie bardzo zgadzały się z oględzinami. Nie było śladów penetracji w pomieszczeniu stacji. Również żadne ślady daktyloskopijne nie wskazywały na to, że napad faktycznie miał miejsce. W tej sytuacji, z powodu braku dostatecznych danych świadczących, iż zostało popełnione przestępstwo, prokurator postępowanie umorzył.

Na pierwszy rzut oka sytuacja wydaje się dziwna. Skoro wątpimy, czy pracownik mówi prawdę, należałoby przyjąć, że miał on coś wspólnego ze zniknięciem pieniędzy. Jak jednak zapewnia prokurator rejonowy Beata Sobieraj-Skonieczna: „Wszystko jest sensowne i logiczne. Nie mamy dostatecznych dowodów, że napad w ogóle miał miejsce i czy rzeczywiście pieniądze zginęły. Ale jednocześnie nie mamy pewności, że go nie było. Umarzamy więc postępowanie z braku dowodów. Jeżeli pieniądze rzeczywiście ukradziono, właściciel stacji ma prawo wystąpić z cywilnym roszczeniem. Prokuratura nic już do tego nie ma".

Zastanówmy się jednak, czy prawo w takich przypadkach nie jest zbyt liberalne? Bo co będzie, jeżeli okaże się, iż pracownik mówił prawdę, czego pani prokurator przecież nie wyklucza, i pieniądze zabrało dwóch niezidentyfikowanych mężczyzn, których z powodu umorzenia postępowania nie ściga policja? Jak mówi jednak prokurator Beata Sobieraj-Skonieczna, nie jest to umorzenie ostateczne. W tym przypadku jest zawsze możliwość podjęcia postępowania, gdyby pojawiły się nowe fakty.

Sławomir Burzyński

Cmentarni złodzieje

Na przełomie listopada i grudnia z grobów cmentarza w Kątach zaczęły znikać mosiężne litery i pasyjki z figurą Pana Jezusa. Sochaczewscy policjanci sprawdzili punkty skupu metali nieżelaznych i wytypowali potencjalnych przestępców.

Przyłapali ich, gdy pchali wózek pełen złomu. Pośród innych przedmiotów były pocięte litery z grobów i otłuczone figurki. Trójka podejrzanych pochodzi z powiatu sochaczewskiego. Są znani policji.

Na razie kradzież figurek z grobu zgłosiły policji cztery osoby. Okradzionych grobów na cmentarzu w Kątach naliczono co najmniej 20. Za ich dewastację grozi kara pozbawienia wolności do lat 5. (jw)

FOT.KPP

Kto poniósł szkodę

Policjanci sochaczewskiej komendy poszukują osób pokrzywdzonych przez złodziei pasyjek i innych elementów ozdobnych z cmentarza w miejscowości Kąty. Osoby te proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Sochaczewie pod numerem telefonu 46 863 72 22 lub 46 863 72 61 bądź 997.

Narkotyki w Wójtówce

15 grudnia około godziny 23.35 zmotoryzowany patrol policjantów z Wydziału Kryminalnego kontrolując prewencyjnie drogę w miejscowości Wójtówka zauważył stojący przy drodze samochód osobowy, w którym siedzieli dwaj mężczyźni.

Na widok wolno jadącego radiowozu policyjnego jeden z nich zaczął się w samochodzie zachowywać nienaturalnie, jak określił to jeden z policjantów „tak jakby się chciał schować". Policjanci stanęli i poprosili kierowcę samochodu o dokumenty wozu. Wówczas jednemu z nich z kieszeni wypadła torebka plastikowa z narkotykami. 26- i 20-latek, obaj mieszkańcy powiatu sochaczewskiego, zostali zatrzymani. Przeciwko posiadaczowi narkotyków sprawę skierowano do sądu. (jw)

Sąd do likwidacji

FOT.SŁAWOMIR BURZYŃSKI

Prezes sądu Jacek Woźnica obawia się, że napis widniejący za jego plecami może wkrótce zniknąć

Prezes sochaczewskiego sądu Jacek Woźnica otrzymał projekt rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie zniesienia od 1 lipca 2012 r. niektórych sądów rejonowych i utworzenia na ich miejscu tzw. zamiejscowych wydziałów innych sądów.

- Również nasz sąd jest przeznaczony do likwidacji - mówi prezes Woźnica. - W rozporządzeniu ministra czytamy, że znosi się w obszarze właściwości Sądu Okręgowego w Płocku, sądy rejonowe w Gostyninie, Płońsku, Sierpcu i Sochaczewie. I dalej, że tworzy się w Sądzie Rejonowym w Żyrardowie zamiejscowe wydziały: cywilny, karny oraz rodzinny i nieletnich z siedzibą w Sochaczewie. Nie wspomina się o wydziale ksiąg wieczystych, co sugeruje, iż zniknie on z naszego miasta.

Według pomysłu ministra sprawiedliwości z mapy Polski mają zniknąć wszystkie sądy, w których pracuje mniej niż 14 sędziów (u nas jest ich 12), czyli w sumie około 120 placówek. Również nasz sąd ma pozostać jedynie zamiejscowym oddziałem Sądu Rejonowego w Żyrardowie. To wszystko elementy sprowadzenia nas do poziomu prowincjonalnej mieściny, z której w najprostszych sprawach trzeba będzie jeździć gdzie indziej. Jak choćby w sprawie hipoteki, bo przecież wraz z planowanym przekształceniem zniknie też z sądu wydział ksiąg wieczystych. Po jego przeniesieniu mieszkaniec, na przykład Brochowa, będzie zmuszony jechać w sprawie wpisu lub wypisu z ksiąg aż do Żyrardowa.

Wygląda na to, że jedynym kryterium, jakie przyjęło ministerstwo, jest liczba etatów. A może pod uwagę powinna być także brana sprawność sądów i postępowań. Ze statystyk wynika, że to właśnie sąd w Żyrardowie jest najgorszy pod tym względem w całym płockim okręgu. Ma na przykład obecnie w wydziale karnym najwięcej zaległych spraw, prawie 700. W sądzie sochaczewskim jest ich około 550.

- Podobną sytuację mamy, jeśli chodzi o napływ spraw karnych - mówi Jacek Woźnica. - Tu porównywani jesteśmy z sądem w Płocku, bo jest ich rocznie aż 2800. Gdy np. w Sierpcu mają 2200, w Płońsku - 2100, w Gostyninie - 2300. Natomiast w sądach, które zostają, jest ich znacznie mniej. W Mławie - 1450, a w Ciechanowie 1630. „Mamy więc trzeci wynik pod tym względem w okręgu. Dlaczego zatem nas się likwiduje?" - pyta retorycznie prezes.

Jest jeszcze jedna rzecz, która zwraca na siebie uwagę. Nie ma mianowicie analizy, jakie zyski przyniosą te likwidacje, a jakie mogą pociągnąć za sobą straty. Ekonomiczne i społeczne. Wiadomo bowiem nie od dziś, że małe sądy działają po prostu sprawniej od tych w większych aglomeracjach. Ponadto sąd to nie tylko sędziowie. To administracja i obsługa, kuratorzy, asystenci, referendarze. Co z nimi? Zapewne większość na razie zostanie, ale część będzie zmuszona dojeżdżać do pracy do Żyrardowa. Będą też pewnie jakieś zwolnienia. Nie będzie już także prezesa sądu w Sochaczewie, a jedynie kierownik oddziału.

„Uważam, że proponowane zmiany, w skali kraju oszczędności nie przyniosą - mówi prezes Jacek Woźnica. - Będą natomiast związane z tym duże perturbacje, choćby wymiana pieczątek, papierów firmowych itp., a także zmiany w kompetencjach poszczególnych jednostek naszego resortu. To będą duże koszty. Dziwi mnie więc, że w dobie kryzysu i ogólnego oszczędzania nasz resort zamierza czynić tak kosztowne eksperymenty. Ponadto sędziowie w Sochaczewie staną się nie tylko podwładnymi prezesa sądu w Żyrardowie, ale także petentami szefa tamtejszej administracji. Ona będzie decydowała o naszych sprawach, co w rezultacie wydłuży oczekiwanie na wyznaczenie terminu sprawy karnej lub cywilnej. Oddział zamiejscowy bowiem to nie osobny sąd i wielu decyzji sam nie podejmuje".

Jeszcze przed nowym rokiem odbyła się w tej sprawie narada przedstawicieli niemal wszystkich sochaczewskich samorządów. W siedzibie starostwa spotkali się burmistrz Piotr Osiecki, starostowie Tadeusz Koryś i Janusz Ciura oraz niemal wszyscy wójtowie sochaczewskich gmin.

Wysłuchali prezesa sądu rejonowego Jacka Woźnicy, który zrelacjonował sytuację i przedstawił zagrożenia, jakie ze sobą niesie dla lokalnego społeczeństwa wprowadzenie w życie projektu ministra sprawiedliwości. Wyrazili gotowość pomocy w utrzymaniu sochaczewskiego sądu w jego obecnej postaci. Zadeklarowano się także do podejmowania uchwał w obronie tej instytucji. Jest więc szansa, że wszystkie gminy, miasto oraz powiat wspólnym głosem upomną się o nasz sąd. Mają one wystosować deklaracje protestujące przeciwko jego likwidacji do premiera oraz ministra sprawiedliwości. Również prezes sądu ma przekazać ministrowi swoje uwagi i argumenty. Miejmy nadzieję, że przyniesie to oczekiwany skutek.

Na dodatek również Prokuratura Generalna, jak się dowiadujemy, zastanawia się, czy od jesieni nie zlikwidować około 80 małych prokuratur rejonowych, tych, gdzie pracuje do pięciu prokuratorów. U nas jest ich dziewięciu, ale kto wie, czy graniczna liczba się nie zmieni. Niepewny jest los sochaczewskiego szpitala, któremu grozi prywatyzacja, a w konsekwencji możliwa redukcja do wyłącznie dochodowych oddziałów i usług. Zniknął z Sochaczewa również Sąd Pracy zabrany do Żyrardowa. Pogotowie Ratunkowe przeszło w prywatne ręce do Grodziska i nawet z dworku w Żelazowej Woli zabrane zostały do Warszawy meble i instrumenty. Pozostała podłoga i napisy, że tu były. Teraz pojawia się groźba ograniczenia kompetencji Sądu Rejonowego w Sochaczewie. Byłaby to kolejna degradacja naszego miasta.

Sławomir Burzyński

Prokurator rejonowy Beata Sobieraj-Skonieczna

FOT.SŁAWOMIR BURZYŃSKI

W sprawie likwidacji wydziałów sądu przygotowujemy wspólne stanowisko sochaczewskich prokuratorów, które będzie skierowane do ministra sprawiedliwości za pośrednictwem prokuratora okręgowego w Płocku. Wyraziliśmy w nim nasz sprzeciw co do tego pomysłu. Projekt nie zawiera uzasadnienia proponowanych zmian. Brak do tego logicznej przesłanki, choćby ekonomicznej. W zamiejscowym oddziale też zostaną pracownicy, więc oszczędności prawie żadne, natomiast koszty tej restrukturyzacji w skali kraju będą ogromne. Nie wiem, czy państwo nasze na nie stać. Nie mówiąc już o kosztach społecznych operacji. Likwidacja wydziału ksiąg wieczystych sprawi, że po każdy dokument trzeba będzie wyprawiać się do Żyrardowa. (b)

KRONIKA POLICYJNA

19 grudnia

W miejscowości Przylasek nieznany sprawca włamał się do budynku mieszkalnego, skąd skradł złotą biżuterię.

20 grudnia

W Dębówce 37-letni rowerzysta jechał drogą zygzakiem. Miał w organizmie prawie dwa promile. Został osadzony w areszcie.

Również 2 promile „wydmuchał" kierowca mercedesa, zatrzymany do kontroli w Paprotni.

Na parkingu niestrzeżonym przy ul. Warszawskiej nieznany sprawca potraktował ciężarowego mercedesa niczym stację paliwową i utoczył sobie z jego baku ok. 300 litrów oleju napędowego.

21 grudnia

W miejscowości Wszeliwy (gm. Iłów) na niestrzeżonym parkingu nieznany sprawca ukradł ok. 450 litrów paliwa ze zbiornika samochodu ciężarowego marki Scania.

Przy ul. Głowackiego kierowca forda sierry zjechał do rowu. Miał prawie 2 promile w organizmie.

22 grudnia

Nieznany sprawca ukradł tablice rejestracyjne nissana micry, zaparkowanego przy ul. Kochanowskiego.

Przy ulicy Karwowskiej nieznany sprawca włamał się do budynku mieszkalnego i zwędził 6 metrów przewodu elektrycznego oraz dwa rozdzielacze od ogrzewania podłogowego.

23 grudnia

W miejscowości Maszna ok. godz. 15 kierowca peugeota w wyniku wykonywanego manewru wyprzedzania zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do zderzenia czołowego z nissanem sunny. Kierowcy i pasażerowie pojazdów z obrażeniami zostali przewiezieni do szpitali w Sochaczewie i Warszawie.

24 grudnia

Przy al. 600-lecia nieznani sprawcy ukradli pojemnik z monetami z automatu zamontowanego na myjni samochodowej.

Nietrzeźwa rowerzystka, mieszkanka Teresina, nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu i doprowadziła do kolizji z osobowym citroenem. Kobieta miała ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie.

W miejscowości Jeżówka ok. godz. 15 w wyniku wymuszenia pierwszeństwa przez kierowcę daewoo nubiry doszło do zderzenia z oplem omegą. Obrażenia odnieśli obaj kierowcy oraz pasażerka nubiry.

25 grudnia

W Rokotowie nieznany sprawca ukradł 100 kg węgla.

26 grudnia

Patrol policji zatrzymał na ul. Trojanowskiej pijanego kierowcę volkswagena golfa, mieszkańca gminy Sochaczew.

Na skrzyżowaniu al. 600-lecia i ul. Staszica kierująca fiatem pandą potrąciła na przejściu dla pieszych 64-letnią mieszkankę miasta. Kobietę przewieziono do szpitala w Sochaczewie.

Witajcie w Sochaczewie

Stojąca przy drodze wjazdowej do miasta forma przestrzenna z jego nazwą i herbem to najpopularniejszy w naszym kraju witacz. Swoiste powitanie zapraszające przyjezdnych.

FOT. SŁAWOMIR BURZYŃSKI

Witacz przy wjeździe od strony Skierniewic wymaga wymiany lub odnowy

Sochaczew pod tym względem może wydawać się niegościnny, bo witacze z naszych rogatek jakiś czas temu zniknęły. Wcześniej były, o czym przypomina pracownik Muzeum Ziemi Sochaczewskiej Jakub Wojewoda. „Jeśli ktoś już nie pamięta, to widniał na nich napis Sochaczew i herb naszego miasta - mówi. - Jeden stoi przy wjeździe do miasta od strony Kątów, drugi przy drodze ze Skierniewic. Gdyby je odnowić, mogłyby nam nadal służyć. Są to bardzo klimatyczne witacze, które witały przyjezdnych do naszego miasta przez wiele lat. Mają swój niepowtarzalny charakter, wymagają tylko stosownej konserwacji".

Oprócz tych starych, właściwie już nieistniejących, mają powstać nowe. Takie, które będą o wiele dokładniej spełniać swą funkcję, czyli odpowiadać specyfice miejscowości, podkreślając jej zalety i atrakcje. Teraz, kiedy wjazdy do miasta przeniosły się na obwodnicę, chodziłoby o to, aby te setki samochodów skierować do miasta.

Według nowego pomysłu na sochaczewskich witaczach mają być umieszczone symbole najciekawszych atrakcji Sochaczewa. Zdaniem pomysłodawców, radnego miejskiego Jakuba Wojewody i Roberta Małolepszego z wydziału promocji i aktywizacji UM, będą to dwa muzea – Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą oraz Muzeum Kolejki Wąskotorowej, być może także ruiny sochaczewskiego zamku. Sochaczew ma jeszcze jedną atrakcję - pobliski dom urodzenia Chopina. To właśnie lokalne osobliwości mają zatrzymywać tu podróżnych i odsyłać do tych placówek. Jak zapewnia Jakub Wojewoda, będą to naprawdę wielkoformatowe wydruki, które w tej chwili są w fazie realizacji projektu.

- W dalszej perspektywie przewidujemy także rozmieszczenie na ulicach miejskich sieci „drogowskazów", które kierować będą przyjezdnych do atrakcyjnych turystycznie i kulturowo miejsc - dodaje Wojewoda. (pab)

PS. Ponieważ forma witacza nie powinna być obojętna żadnemu mieszkańcowi miasta, zapraszamy Czytelników do dyskusji na ten temat na łamach „ZS".

WIEŚCI Z GMIN

Nowa Sucha

Most w budżecie

W budżecie powiatu sochaczewskiego na 2012 r. priorytetem okazała się przebudowa mostu na Bzurze w Kozłowie Szlacheckim. Starostwo przeznaczyło na ten cel ok. 5 mln złotych. Zadowolenia z tego faktu nie kryli obecni na sesji 30 grudnia radni i mieszkańcy gminy Nowa Sucha.

Wójt Maciej Mońka podziękował władzom powiatu, informując jednocześnie, że gmina Nowa Sucha z własnych środków przeznaczyła na inwestycję milion złotych.

Jak nam powiedziała Małgorzata Dębowska, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg, w tej chwili trwają jeszcze prace nad dokumentacją projektową. Pod koniec stycznia PZD ma wystąpić o pozwolenie na budowę, a następnie ubiegać się o dofinansowanie z rezerwy ministra infrastruktury.

Zamknięty most w Kozłowie Szlacheckim od roku dzieli gminę na dwie części. Jeśli pogoda pozwoli, w niedługim czasie powinna się rozpocząć rozbiórka starej konstrukcji.(sos)

Brochów

Remontują drogi

Drogi w miejscowościach Śladów i Konary Łęg zostaną wyremontowane. Poznaliśmy już wyłonionego w przetargu wykonawcę robót. Najniższą ofertę złożyła firma Arwal. Wyceniła swoje usługi na niecałe 110 tys. zł.

Drogi zostały zniszczone przez powódź. W Śladowie nawierzchnia będzie naprawiana na długości 600 metrów. W Konarach na odcinku 500 m. Termin zakończenia robót to grudzień 2012 r. (ap)

Młodzieszyn

Dotacja na książki

Gminnej Bibliotece Publicznej w Młodzieszynie przyznana została dotacja z programu „Akademia Orange dla Bibliotek". Placówka otrzyma prawie 2 tys. zł.

Pieniądze zostaną przede wszystkim przeznaczone na zapewnienie bibliotece w Młodzieszynie i jej filii w Kamionie dostępu do internetu. Odwiedzający placówki będą mogli z niego korzystać bezpłatnie. Oprócz tego zakupione zostaną książki. (ap)

INFRASTRUKTURA I ŚRODOWISKO
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

ZWIK SOCHACZEW Sp. z o.o.

UNIA EUROPEJSKA
FUNDUSZ SPÓJNOŚCI

Dla rozwoju infrastruktury i środowiska

POPRAWA GOSPODARKI WODNO-ŚCIEKOWEJ MIASTA SOCHACZEW – ETAP I

Gra o czyste miasto

Sochaczew wchodził w XXI wiek z zaniedbaną infrastrukturą. Ponad 4 tysiące gospodarstw domowych nie mogło korzystać z sieci kanalizacyjnej. Zainicjowany w 2008 roku projekt **„Poprawa Gospodarki Wodno-Ściekowej Miasta Sochaczew"** dawał nadzieję na podniesienie standardu życia kilkunastu tysiącom mieszkańców. Zwiększał też szanse miasta w grze o inwestora. Nadzieja mieszała się z obawą, że potrzebne na projekt fundusze z Unii Europejskiej nie nadejdą lub że zakres robót przerośnie możliwości miasta. Za niedotrzymanie kanalizacyjnych standardów miastu groziłyby drakońskie kary.

Ekologiczna ekstraliga

Przyznanie przez Komisję Europejską w maju 2011 roku 27 milionów euro na budowę nowych odcinków sieci kanalizacyjnej oraz unowocześnienie działających w mieście urządzeń wodno-ściekowych było decyzją o ogromnym znaczeniu. Sochaczew wszedł na ścieżkę szybkiego rozwoju.

- Droga do gospodarczego sukcesu miasta wiedzie podziemnymi korytarzami, ale to ważna arteria mówi Stanisław Grażka, prezes Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Sochaczew. - Realizowane przedsięwzięcie łącznej wartości 193 mln zł pozwoli nam nie tylko uciec przed sankcjami finansowymi. Wyższy stopień skanalizowania wpłynie i modernizacja oczyszczalni ścieków znacząco na poprawę jakości wody pitnej. Wyraźnie też poprawi standard życia mieszkańców. Bezpośrednimi beneficjentami inwestycji o nazwie **„Poprawa Gospodarki Wodno-Ściekowej Miasta Sochaczew Etap I"** będzie 11 tys. mieszkańców miasta. W rzeczywistości skorzystają wszyscy sochaczewianie. Miasto stanie się dla tworzącego miejsca pracy biznesu atrakcyjnym miejscem. Dzięki dofinansowaniu projektu z unijnego Funduszu Spójności Sochaczew za dwa lata będzie zaliczany do ekologicznej ekstraligi.

Dwa kroki do sukcesu

Inwestycję podzielono na dwa etapy. Pierwszy z nich zakończył się w 2010 roku. Obejmował m.in. remont i rozbudowę Miejskiej Oczyszczalni Ścieków przy al. 600-lecia. Drugi etap ma być zakończony w grudniu 2012 roku. W ramach dwóch podpisanych kontraktów rozbudowana będzie kanalizacja sanitarna w osiedlach: Rozlazłów, Korwowo, wypalenisko część Północna oraz Chodaków.

- To wielka chwila w życiu miasta mówił 24 września podczas podpisania kontraktów z konsorcjum wykonawczym IDS-BUD/Altis-Holding/Hydro-Instal burmistrz Sochaczewa Piotr Osiecki. W ciągu kilkunastu miesięcy powstanie 90-kilometrowa sieć kanalizacji sanitarnej. Będzie to najkosztowniejsza i najszybciej realizowana inwestycja w historii miasta.

Wspólna sprawa

Po zakończeniu prac, dostęp do sieci mieć ma około 90 proc. ludności Sochaczewa.

- Możliwość przyłączenia się do sieci kanalizacyjnej niemal w całym obszarze miasta, a przede wszystkim zawrócenie do środowiska oczyszczonych ścieków spełniających wymagania UE i prawa polskiego, to podstawowe korzyści dla mieszkańców podkreśla prezes Stanisław Grażka. Łączny koszt przedsięwzięcia wyniesie ponad 106 mln zł brutto. Prawie 50 proc. z tej kwoty sfinansuje Unia Europejska. Pozostała część będzie pochodzić z emisji obligacji przychodowych oraz z budżetu miasta. Również każdy mieszkaniec Sochaczewa wniesie swój wkład w projekt poprzez opłaty za ścieki.

KALENDARIUM

Marzec 2010

- Podpisano umowę o dofinansowanie projektu pomiędzy Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej a Zakładem Wodociągów i Kanalizacji - Sochaczew Sp z o.o.

Lipiec 2010

- Zakończyła się budowa sieci kanalizacyjnej w ul. Gawłowskiej (od ul. Batalionów Chłopskich do granicy z gminą Sochaczew)

Październik 2010

- Trwają prace na terenie Chodakowa. Sieć powstaje na odcinku od oczyszczalni przy al. 600-lecia do ul. Parkowej. Powstający kolektor obsłuży północną część Wypalenisko oraz ulice: Parkową, Grunwaldzką, Młynarską, Chodakowską, Wyszogrodzką, Kolejową i Chopina. Wykonawcą kontraktu jest konsorcjum firm Eco-Wik i Plast-Bud, inżynierem kontraktu firma Socotec Polska.

- Rozpoczyna się remont oczyszczalni ścieków przy al. 600-lecia. Wykonawcą jest krakowskie przedsiębiorstwo Veolia Water Systems.

Luty 2011

- Trwa remont i rozbudowa oczyszczalni ścieków przy al. 600-lecia.
- Projektowana jest modernizacja kanalizacji w centrum.

Maj 2011

- Komisja Europejska przyznała dofinansowanie w wysokości ponad 27 mln euro na realizację Projektu **„Poprawa gospodarki wodno-ściekowej miasta Sochaczew Etap I"**.

Czerwiec 2011

- Modernizowana jest kanalizacja sanitarna w centrum Sochaczewa. Wykonywana była metodą bezwykopową przez czeską firmę Wombat. Roboty prowadzone są w ulicach: Wąskiej, Reymonta, 1 Maja, os. 1 Maja, Świerczewskiego, Cmentarnej, Moniuszki, Hanki Sawickiej, Słowackiego, Ziemowita, Dąbrowskiego, Żwirki i Wigury, Dywizjonu 303 oraz Łuszczewskich.

- Zakład buduje kolejne 500 metrów kanalizacji w ul. Batalionów Chłopskich. Roboty realizuje sochaczewska firma „Tymwod".

- ZWiK - Sochaczew Sp. z o.o. remontuje drogę dojazdową do bloku przy ul. Młynarskiej 3. Roboty są dowodem wdzięczności dla Wspólnoty Mieszkaniowej. Jej teren był używany przez rok przez samochody asenizacyjne zakładu.

Sierpień 2011

- Zakończono realizację kolektora przesyłającego ścieki z osadników przy ulicach Parkowej i Młynarskiej, do oczyszczalni ścieków przy al. 600-lecia. Wykonawcą było konsorcjum Eco-Wik i Plast-Bud. Inżynierem kontraktu firma Socotec Polska. Zakończono również prace w centrum miasta.

Wrzesień 2011

- Podpisano umowę inicjującą kolejny etap rozbudowy kanalizacji sanitarnej.
- Remont i rozbudowa Miejskiej Oczyszczalni Ścieków przy al. 600-lecia zostają przedłużone do 10 marca 2012 r.

Szczegółowych informacji na temat Projektu udziela Zakład Wodociągów i Kanalizacji Sochaczew Sp. z o.o., Jednostka Realizująca Projekt pod numerem telefonu: 46 862 82 30. Zachęcamy również do odwiedzenia strony internetowej projektu www.projektsochaczew.pl

Projekt **„Poprawa gospodarki wodno-ściekowej Miasta Sochaczew Etap I"** jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko 2007 2013.

Symboliczne wbicie szpadla przy ul. Chabrowej na osiedlu Zgoda w Korwowie, na zdj. Członek Zarządu ZWiK Marek Pokora, Wiceburmistrz Stanisław Wachowski, Prezes ZWiK Stanisław Grażka oraz Burmistrz Piotr Osiecki

ZAKŁAD WODOCIĄGÓW i KANALIZACJI – SOCHACZEW Sp. z o.o., ul. Rozlazłowska 7, 96-500 Sochaczew
www.zwik.sochaczew.pl, www.mrr.gov.pl, www.mos.gov.pl, www.nfosigw.gov.pl

PACZKA DO PACZKI

Rekord na jubileusz

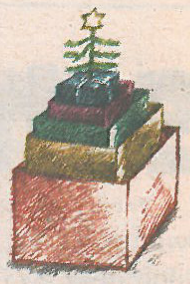

Mało kto wie, czym dla biednego dziecka mogą być zwykłe szachy, a dla dorastającego młodzieńca gitara. My się o tym przekonaliśmy podczas tegorocznej charytatywnej akcji „Paczka do paczki". Sprawiliśmy dzieciom mnóstwo radości, w wielu przypadkach spełniliśmy marzenia. Wspólnie z naszymi darczyńcami możemy mieć poczucie dokonania czegoś naprawdę dobrego i potrzebnego. Przed świętami rozdaliśmy 270 paczek. To prawdziwy rekord w 15-letniej historii naszej akcji.

Wigilijne wręczanie

Głównym celem redakcyjnej akcji „Paczka do paczki" jest przygotowanie prezentów dla dzieci skupionych w sześciu świetlicach terapeutycznych i ogniskach TPD. Są to placówki, w których spotykają się po lekcjach dzieci z rodzin, gdzie się nie przelewa lub nieradzących sobie wychowawczo.

W każdej z nich organizowana jest uroczysta kolacja wigilijna z opłatkiem, tradycyjnymi potrawami, choinką. Dzieci pod okiem pracujących tam wychowawczyń przygotowują jasełka bądź krótkie programy o tematyce bożonarodzeniowej. Są kolędy, życzenia i prezenty. To one zawsze stanowią główny punkt programu. Wręcza je Święty Mikołaj lub jego zastępcy.

Dla chwili, w której dzieci rozpakowują prezenty, warto organizować takie akcje. Najpierw niepewność, „czy Mikołaj o mnie nie zapomniał, czy byłem wystarczająco grzeczny", a później ta niesłychana radość z torby słodyczy z dodatkami w postaci maskotek, drobnych zabawek, przyborów szkolnych, puzzli.

Dla wielu dzieciaków paczki otrzymane w świetlicach były jedynymi gwiazdkowymi prezentami i jedynymi kolacjami wigilijnymi. Dlatego tak nam zależy, aby co roku o nich pamiętać. W placówkach tych obdarowaliśmy 160 dzieciaków. Podczas Wigilii było wiele wzruszających sytuacji, jak choćby ta z gitarą. Jeden z dorastających chłopaków pięknie śpiewa. Chodzi nawet na zajęcia muzyczne do domu kultury. Okazało się, że marzy o gitarze, na którą go nie stać. Już następnego dnia znalazł się dla niego instrument wraz z książką nauki gry na gitarze.

Spełniliśmy marzenia

Rekordową liczbę 110 paczek rozdaliśmy rodzicom, których nie było stać na prezenty gwiazdkowe dla własnych dzieci. To znak, że kryzys najbardziej dotyka najbiedniejszych. Utrata pracy, przewlekła choroba, wielodzietna rodzina - to problemy, o których słyszeliśmy najczęściej.

Zgłaszali się do nas rodzice z terenu miasta, ale także z gminy Sochaczew. Niektórzy z sześciorgiem lub siedmiorgiem dzieci. Niezwykle trudna była dla nas sytuacja, kiedy zadzwoniła nastoletnia dziewczynka z prośbą o paczki dla swojego młodszego rodzeństwa. Dodała przy tym, że ona nie musi dostać, bo jest już duża. Takie historie wyciskają łzy, ale tak naprawdę wymagają zbadania przez ośrodek pomocy społecznej. W kilku podobnych sprawach będziemy interweniować.

Wiele radości sprawiła nam historia chłopca, który od kilku lat prosi Świętego Mikołaja o szachy. W tym roku powiedział mamie, że przestanie wierzyć w świętego, bo jego marzenie nigdy się nie spełni. Mama zapewniała, że Mikołaj o nim pamięta, ale jest dużo dzieci jeszcze biedniejszych od niego. Chłopiec nie dawał za wygraną. „Jeśli dla Mikołaja za drogie są drewniane szachy, to mogą być plastikowe". Kobieta opowiedziała nam tę historię w redakcji. Długo szukaliśmy w przepastnych pudłach, aż znaleźliśmy komplet drewnianych szachów. Ktoś je podarował pewnie nie zdając sobie sprawy, że ratuje w ten sposób wiarę dziecka w szczodrego Mikołaja i spełnianie się marzeń.

Magiczne spotkania

Jesteśmy w redakcji bogatsi o wiele takich historii, ale także o spotkania z darczyńcami, którzy otworzyli swoje serca dla naszej akcji. Przychylność okazały duże firmy, małe przedsiębiorstwa, a także osoby prywatne. Oprócz dużych kwot otrzymaliśmy drobne wpłaty. W obu przypadkach gest był jednakowo wspaniały. Co roku odwiedza nas starsza pani, która z emerytury odkłada drobną kwotę, aby zasilić naszą akcję. Wiele osób anonimowo przynosiło gotowe paczki lub zabawki. Szkoła Podstawowa nr 3 prowadziła zbiórkę zabawek, maskotek i książek, które trafiły do paczek. Szkoła muzyczna przed koncertami bożonarodzeniowymi organizowała kwestę wśród gości. W skarbonkach uzbierało się ponad 900 zł. Łącznie zebraliśmy prawie 10 tysięcy złotych, wydaliśmy ponad 6 tys. Pozostałą kwotę, jak zwykle rozdysponujemy między świetlice przed Dniem Dziecka.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób włączyli się w naszą akcję, składamy serdeczne podziękowania. W nowym roku życzymy wiele osobistego dobra i satysfakcji zawodowej.

Jolanta Śmielak-Sosnowska

Tegoroczne paczki były wypełnione po brzegi

Zaraz po rozpakowaniu prezentów rozpoczyna się zabawa

Dzielenie się opłatkiem to ważny element świetlicowych wigilii

FOT. JOLANTA SOSNOWSKA

Wysłannikami Świętego Mikołaja bywają też piękne kobiety

Co masz w paczce?

Sponsorzy akcji „Paczka do paczki"

Finansowo wsparli nas:
Pani Barbara Komorowska - prezes Bakoma SA, państwo Kinga i Michał Kisielewscy - właściciele firmy Eco Service, pani notariusz Jolanta Demczyszyn, państwo Grażyna i Krzysztof Rostkowscy - właściciele sklepów jubilerskich przy ul. Warszawskiej i Narutowicza, Teresa Jaworska-Otręba i Bartosz Otręba - właściciele Agencji BHP, społeczność Państwowej Szkoły Muzycznej w Sochaczewie, pani Bożena Mielewczyk, Arkadiusz Siekierski - szef firmy Hydro-Instal, Stanisław Grażka - prezes ZWiK, Państwo Małgorzata i Marek Glinka - właściciele sklepu jubilerskiego przy ul. Żeromskiego, Monika Glinka, Wanda i Tadeusz Przychodni - właściciele hurtowni chemicznej przy ul. Kusocińskiego, Patryk Malesa, Żaneta Czyżniewska, Halina Pędziejewska, Stanisław Baczyński, państwo Cendeccy z Promex sc

Rzeczowego i organizacyjnego wsparcia udzielili nam:
Firma Mars Polska, PSS „Społem" i pani Barbara Winnicka, społeczność Szkoły Podstawowej nr 3 w Sochaczewie, Teresa Anyszewska, Miłosz Stolarski, Aneta Lewandowska, Barbara Chabowska, państwo Kwiatkowscy i państwo Kuśmider, Iza Grabiec, Sylwia Krawczyk, radny wojewódzki Mirosław Adam Orliński, Tomasz Sołdaczuk - właściciel sklepu „Bejbi", PPH „Mar-Dor", hurtownia „Darex", Środowiskowy Dom Samopomocy, firma reklamowa „Adams" oraz anonimowi darczyńcy

Schroniskowe opowieści

Dwanaście lat miejskiego schroniska dla zwierząt „Azorek" to, nie tylko z psiego punktu widzenia, epoka. Z placówką wiąże się wiele ciekawych wspomnień i historii, w których nie zawsze chodzi o smutne oczy porzuconych psów. Kierowniczki schroniska Zyty Rybowicz nie trzeba zachęcać do przytoczenia najciekawszych zdarzeń.

Psy w schronisku Azorek otoczone są opieką i obdarzane miłością

Egonek spod ołtarza

Był kiedyś taki pies, który przychodził w każdą niedzielę na południową mszę do kościoła parafii św. Wawrzyńca. Kładł się przy głównym ołtarzu i leżał tam aż do zakończenia nabożeństwa. Próbowano go oczywiście stamtąd „wyprosić", ale się nie dawał. Żadne metody nie przynosiły efektu. Nie wiadomo, jaka była jego historia. Może jego pan przychodził na tę mszę, potem odszedł na zawsze, a pies go tam oczekiwał. W końcu trafił do schroniska. Ponieważ akurat był wolny boks, został w nim umieszczony. Jak opowiada pani Zyta, pies strasznie „płakał". Widać, że był przyzwyczajony do wolności. - Nazwaliśmy go Egonek i umieściliśmy zdjęcie w internecie, jak to zwykle robimy. A że pies był bardzo ładny, tuż przed Bożym Narodzeniem zgłosiła się pewna pani z Łodzi i Egonka zabrała. Teraz, co roku przed świętami, przysyła nam ciągle nowe zdjęcia szczęśliwego, rozpieszczanego Egonka, który śpi na miękkiej poduszce. Można powiedzieć, że on sobie ten wspaniały dom wymodlił - dodaje.

Żabki i Misie

Człowiek człowiekowi powie dwa razy dzień dobry. Gdy spotykamy raz sąsiada, mówimy mu. Gdy zobaczymy go za parę godzin, znów się pozdrawiamy, ale później już nie, bo pamiętamy, że się widzieliśmy. Pies powie człowiekowi dzień dobry za każdym razem. Gdy idziemy dać mu jeść, musimy go pogłaskać, a on nas poliże. Gdy idziemy posprzątać w kojcu - znów to samo. Również gdy jest chory i idziemy z zastrzykiem.

- Przywieźli raz do schroniska psa z ulicy. Miał babeszjozę. Przyjechał lekarz i przepisał zastrzyki - opowiada pani Zyta. - Pies był u nas drugi dzień. Nie znałam go. Bałam się, że może mnie ugryźć. Zaczęłam więc mu tłumaczyć: „Słuchaj, jeśli mnie ugryziesz, pójdę na zwolnienie i nie będzie komu się tobą zajmować". Mówiłam do niego, a on słuchał i w końcu, choć czułam respekt, zastrzyk mu zrobiłam. Nie ugryzł mnie i dziś czuje się już dobrze, jest gotów do adopcji. Ja z nimi dużo rozmawiam, jak z dziećmi. Bo schronisko to taki psi dom dziecka. One też czekają na adopcję. Są przeważnie bezimienne, bo kto by tam spamiętał imiona 150 psów. Dlatego na wszystkie pieski mówię Miśki, a na suczki Żabki. Również po to, aby się nie przyzwyczajały, bo potem i tak dostają od nowych właścicieli nowe imiona. Chociaż Egonek został dalej Egonkiem, ale to rzadkość.

Pies, który mówił

Jednak imiona psów w schronisku się zdarzają. Był tam kiedyś taki o imieniu Murzyn. Jak wspomina pani Zyta, były to czasy, gdy nie było jeszcze kojców, tylko budy i łańcuchy dla czworonogów. Ponieważ Murzynek obtarł sobie szyję, trzeba było wziąć go do budynku i podleczyć. Okazał się bardzo mądrym i sympatycznym psem, więc tam już pozostał. To był cudaczek. On nie jadł psiego pożywienia, tylko czekał na prawdziwe śniadanie. - Miał swój fotel i swoją poduszkę. Tak się zżyliśmy, że bardzo obawiałam się, by go nie oddano do adopcji. Dlatego ciągle „był chory". Nawet mu szalik z darów wygrzebałam. Jak przyjeżdżał dyrektor, okręcałam Murzynowi szyję szalikiem, chociaż on i tak wiedział, o co chodzi - mówi pani Zyta. - Murzyn rzeczywiście był wyjątkowy. Potrafił nawet liczyć do trzech, a także mówić. Gdy go pytałam, czy przyjedzie dziś dyrektor, odpowiadał zawodząc - łooooo... co znaczyło, że nie przyjedzie. Kiedy miał przyjechać, wtedy Murzyn głośno szczekał. Tylko dwa razy na pięć lat się pomylił.

Kiedyś, przed świętami Bożego Narodzenia zadzwonił ktoś z miesięcznika „Mój Pies" z pytaniem, czy nie ma w schronisku specyficznych zwierząt. Pani Zyta pomyślała wtedy o Murzynie i opowiedziała redaktorowi o jego talentach. Zwłaszcza o tym, jak potrafi mówić. Jakiś czas potem przyjechała wycieczka dzieci ze szkoły podstawowej i jedna dziewczynka niespodziewanie spytała: „Proszę pani, czy to jest Murzyn?" Pani Zyta zdziwiona: „A skąd ty to wiesz?" „A bo czytałam o nim w gazecie artykuł pod tytułem „Czy przyjdzie dziś dyrektor". W ten sposób Murzyn rozsławił nasze schronisko. Odszedł w wieku 18 lat i przeszedł do historii ośrodka. Do dziś rośnie dla niego krzak róży będący symbolem pamięci o tym niezwykłym psie.

Wrócił na grilla

Trafił kiedyś do schroniska bardzo stary i duży pies. Miał jednak niebywałe szczęście. Znalazł się ktoś, kto chciał go przygarnąć. To rzadkość w takim przypadku. Przyjechała po niego pani maluchem i mało brakowało, a nie zmieściłby się do tego pojazdu. Z ledwością udało się go wepchnąć do środka. Pani tłumaczyła, że dla niej pies nie musi być młody. Ona ma dom z dużym ogródkiem, więc niech na stare lata pobiega sobie po zielonej trawie. Niech sobie swobodnie pożyje, nawet, jeśli to będzie rok czy dwa.

Niestety, gdy pani Zyta trzy dni później przyjechała do pracy, już z daleka zobaczyła przy bramie schroniska dużego psa. Chyba wrócił tylko po to, aby podziękować za nowy dom. Bo gdy jego pani się zjawiła, bardzo się ucieszył. - A może, tak sobie myślę - mówi pani Zyta - przybiegł na chappi z grilla, przysmak naszych psów. Mamy go od firmy Mars Polska, zresztą jak i potężne ilości innego psiego jedzenia. Daj Boże tak innym schroniskom. Gdy po raz pierwszy to chappi pojawiło się w telewizyjnej reklamie, ja oglądając ją uśmiechałam się tylko do siebie. Bo wtedy nasze psy już dawno to jadły i były bardzo szczęśliwe.

Małgorzata Pałuba

Weź do domu przyjaciela

Tygrys z manierami

Wspólnie z sochaczewską fundacją „Nero" szukamy domu dla dziesięciotygodniowego szczeniaka. Z racji umaszczenia, nazwany został Tygrysem.

Wychudzony psiak wędrował po ulicy przez całą noc. Nieśmiało zaczepiał spotykanych ludzi, w nadziei, że ktoś się nim zainteresuje. Do fundacji trafił tak zmęczony i zmarznięty, że zasnął natychmiast po wzięciu go na ręce.

Szczeniaka zbadał już weterynarz. Obecnie Tygrys przebywa w domu tymczasowym. Jego opiekunowie żartują, że uczy się dobrych manier w towarzystwie dziecka, kota i psa.

W imieniu pracowników fundacji „Nero" zachęcamy do przygarnięcia szczeniaka. Więcej informacji na jego temat uzyskać można pod numerem telefonu: 502-156-186. Kilka dni po znalezieniu Tygrysa, na tej samej ulicy błąkał się podobny do niego psiak. W tej chwili domów szukają już dwa maluchy.

Dziesięciotygodniowy Tygrys czeka na adopcję

Inne zwierzaki znajdujące się pod opieką fundacji „Nero" można obejrzeć na stronie internetowej www.nero.egonet.pl. Zachęcamy również do odwiedzenia strony fundacji na Facebooku. (ap)

Wykopaliska będą konieczne

FOT. SŁAWOMIR BURZYŃSKI

Badanie nie przyniosło jednoznacznych rozstrzygnięć

Sprawa zasięgu pochodzącego sprzed 200 lat muzułmańskiego cmentarza otaczającego na skarpie Bzury tzw. basztę tatarską ciągle jest nierozstrzygnięta. Wiemy już jednak, co będzie miało wpływ na kolejne posunięcia zarówno szkoły, jak i sochaczewskiego starostwa. Działka ta należy bowiem do skarbu państwa.

Wiesław Małkowski, archeolog z Uniwersytetu Warszawskiego, wykonał, o czym pisaliśmy, badania ziemi pod terenem boiska przy pomocy magnetometru cezowego. Rejestruje on miejsca emitujące pole magnetyczne. Złożył też już wstępne sprawozdanie z wyników swych badań wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków. Twierdzi, że co prawda wyraźnych granic w postaci choćby fragmentów ogrodzenia 200-letniego cmentarza nie zauważył. Jednak pole magnetyczne emitują jakieś elementy, których nie ma na planach współczesnej szkolnej infrastruktury. Znajdują się głównie pod płytą asfaltową nawierzchni przyszkolnego stadionu. Trudno jednak na obecnym etapie dokładnie określić, co wysyła pola dostrzeżone przez magnetometr.

Archeolog zaleca więc wykonanie w tych punktach miejscowych wykopalisk, aby ostatecznie przekonać się, czy znajdują się tam jakieś ludzkie szczątki, fragmenty pochówku lub przedmioty składne ze zmarłymi do grobu. Zwłaszcza że, jak sam mówi, w obrządku tym grzebano na ogół ludzi bez trumien, okręconych tylko w płótno, często w pozycji kucznej. Zaś same szczątki ludzkie nie wytwarzają pola magnetycznego, na jakie reaguje urządzenie, którym przeprowadzono badanie.

Wróćmy jednak na chwilę do nierozstrzygniętej kwestii cmentarnego ogrodzenia. Tu bowiem z niespodziewaną pomocą przyszedł nam jeden z Czytelników, który przyniósł do redakcji egzemplarz Tygodnika Ilustrowanego ZIARNO z kwietnia 1902 roku. Znajdujemy w nim dość obszerny artykuł o Sochaczewie, którego autor, opisując ówczesny wygląd naszego miasta i jego nadrzeczne błonia, informuje: „...widnieje tylko w dali cmentarz mahometański, cichy i milczeniem przypominający nam, że wszystko znikome jest na tej ziemi. Za ogrodzeniem cmentarza widzimy jakiś budynek, coś w rodzaju kapliczki nadgrobnej - to pomnik na miejscu spoczynku mułły". Widzimy więc, jeśli wierzyć dziennikarzowi sprzed ponad stu lat, że wtedy ogrodzenie istniało. Trudno jednak na razie stwierdzić, jaki obejmowało teren.

Z kolei Ewa Jaszczak z płockiego oddziału Urzędu Ochrony Zabytków poinformowała nas, że dopóki nie będzie wykopalisk i ostatecznych rozstrzygnięć, na listę zabytków wpisana zostanie tylko basza tatarska z niewielkim otaczającym ją terenem, który na pewno był kiedyś cmentarzem. Wykazały to niezbicie wcześniejsze odkrycia, choćby przy okazji budowy i rozbiórki nieistniejącego już w tym miejscu basenu.

Ponadto, jak twierdzi Ewa Jaszczak, jeśli szkoła planuje na swoim boisku jakieś inwestycje, to powinno jej zależeć na jak najszybszym rozstrzygnięciu tej sprawy, a więc i na wykopaliskach, bowiem bez tego są one raczej niemożliwe. A jak wiemy, przymierzano się do pozyskania funduszy na budowę nowego kompleksu sportowego typu „Orlik". Czy jednak starostwo zdoła wyasygnować na te badania odpowiednie środki finansowe? Przypomnijmy, iż poprzednie sfinansował Urząd Ochrony Zabytków w Warszawie. Ale, jak przypuszcza Ewa Jaszczak, o kolejnym finansowaniu raczej trudno dziś mówić. Wygląda na to, że teraz ruch należy do starostwa.

Małgorzata Pałuba

Pomysł na lepsze życie

„Nowe umiejętności, nowa jakość życia" to projekt realizowany od 2008 r. przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Sochaczewie. Jego realizatorzy zapewniają, że nie są to zwykłe szkolenia dla bezrobotnych i niezaradnych życiowo osób finansowane z unijnych pieniędzy, lecz wielomiesięczna, ciężka praca, która potrafi zmienić ludzki los.

FOT. AGNIESZKA PORYSZEWSKA

O przebiegu projektu opowiadały Magdalena Adamiak i Teresa Kucharska

Przeciętnie jedna trzecia uczestników projektu znajduje i utrzymuje pracę. Niektórzy mogliby powiedzieć, że to niewiele. Tak naprawdę to imponujący wynik. Jest bardzo trudny do wypracowania w środowisku podopiecznych MOPS.

- Uczestnikami przedsięwzięcia są osoby niepracujące od wielu lat, nieposiadające żadnych kwalifikacji, często w wieku 50+, czyli nieatrakcyjnym dla pracodawców albo samotni rodzice - opowiada kierownik projektu Marzena Zydlewska. - Dodatkowo ludzie ci borykają się z wieloma problemami, nie tylko finansowymi. Musimy ich przekonać, że choć teraz mają trudne życie, nie musi tak być zawsze.

Uczestników przekonują psycholodzy, pedagodzy, doradcy zawodowi i pracownicy socjalni. Czasem te spotkania są ważniejsze niż konkretne kursy zawodowe. Ludzie przekonują się, że są coś warci. Stają się bardziej asertywni. Wiedzą, jak zachować się podczas rozmowy o pracę i w pierwszych dniach nowego zatrudnienia. Uczą się rozwiązywać swoje domowe problemy. Dowiadują się, jak konstruktywnie rozmawiać z dziećmi czy partnerem. Umiejętności te wydają się na pozór błahe. Nic bardziej mylnego. Jest to wiedza niezbędna w sytuacji, gdy dana osoba czuje się gorsza od innych, wykluczona, a wokół niej piętrzą się kolejne problemy.

Nie żałują i chcą więcej

Jak powiedziała nam Marzena Zydlewska, tegoroczna, czwarta grupa uczestników była wyjątkowa. Przede wszystkim były to osoby zdeterminowane. Większość z nich uczestniczyła w projekcie mając konkretny pomysł na siebie. Po drugie była to grupa bardzo zróżnicowana wiekowo.

- Przez to czasem nie było zbyt różowo. Ścierały się różne pomysły i poglądy. Nic dziwnego. W grupie były osoby po czterdziestce, jak np. pani Teresa Kucharska, ale też 18-latkowie, jak Krystian Orzeszek. Z drugiej strony grupa była przez to bardziej twórcza - mówi.

Jak przyznaje Teresa Kucharska, właśnie ze względu na wiek, początkowo obawiała się dołączenia do projektu.

- Od czasu, kiedy ostatnio się uczyłam, minęło wiele lat - powiedziała. - Wszystkie kursy i szkolenia wyglądają zupełnie inaczej niż kilka dekad temu. Zastanawiałam się, czy sobie poradzę i czy w ogóle w moim wieku nie lepiej jest ustąpić miejsca młodym. Teraz jestem dumna, że mi się udało. Otrzymałam unijny certyfikat.

Podobnie o projekcie wyrażała się Magdalena Adamiak.

- Po tych kilku miesiącach jestem przekonana, że inicjatywy takie, jak ten projekt mają sens. Z pewnością warto byłoby zorganizować kolejną edycję. Żałuję jedynie tego, że kursy trwały tak krótko. Chodziłam na szkolenie z księgowości. Z chęcią odbyłabym więcej zajęć z tego zakresu - stwierdziła.

Walczą o pracę

Podczas ostatniej edycji projektu padł swego rodzaju rekord. Jeszcze w trakcie jego trwania dwie osoby znalazły zatrudnienie. Pozostałe mają na to dużą szansę. Uczestnicy zyskali umiejętności poszukiwane na rynku pracy. Były to: obsługa wózków widłowych i kas fiskalnych, księgowość oraz wizaż.

Oprócz tego można było zrobić kurs na prawo jazdy kategorii B i C. Efekty odbytych szkoleń widać było już podczas wręczania certyfikatów ukończenia projektu. Niektórzy wcześniej opuszczali uroczystość, bo mieli umówioną rozmowę o pracę.

- Bardzo kibicuję uczestnikom. Widzę, że zależy im na tym, aby znaleźć pracę i zmienić swoje życie na lepsze. Wierzę, że im się to uda - podsumowuje Marzena Zydlewska. My również mamy taką nadzieję. Liczymy także na kolejne edycje projektu.

Agnieszka Poryszewska

Podziękowania

Zespół pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz uczestnicy projektu dziękują za pomoc i wsparcie: władzom miasta, dyrekcji MOPS, przedszkolu „Akademia Smyka" oraz wszystkim osobom zaangażowanym w realizację tego przedsięwzięcia.

Kolęda w ŚDS

Wspólne kolędowanie rozpoczął młodzieżowy występ

Już po raz siódmy Środowiskowy Dom Samopomocy z ul. Zamkowej zaprosił na wspólne kolędowanie.

Wzięli w nim udział przedstawiciele blisko 20 instytucji, organizacji i placówek z terenu miasta i powiatu. Sala ŚDS pękała w szwach i rozbrzmiewała najpiękniejszymi pieśniami bożonarodzeniowymi.

Spotkanie rozpoczął jak co roku ks. Andrzej Kita krótką prelekcją na temat tradycji kolędowania. Gości przywitał także burmistrz Piotr Osiecki śpiewając wraz ze współpracownikami kolędę „Dzisiaj w Betlejem".

Zanim śpiewanie rozpoczęło się na dobre, zebrani obejrzeli widowisko pn. „Dzień Wigilijny". Scenariusz do przedstawienia powstał w ramach warsztatów edukacyjno-teatralnych realizowanych przez Krajowe Stowarzyszenie Pomocy Osobom Potrzebującym „Z Sercem do Wszystkich", a współfinansowanych przez burmistrza Sochaczewa. W role aktorów wcieliły się dzieci z rodzin pozostających pod opieką MOPS.

Wśród kolędników wystąpili przedstawiciele Warsztatu Terapii Zajęciowej, Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, Dziennego Domu Pomocy Społecznej, szpitala psychiatrycznego i wielu innych instytucji i organizacji. Największe brawa zdobył Powiatowy Urząd Pracy, który wykonał kolędę „Oj, Maluśki, Maluśki" z własnymi słowami. Pracownice PUP wyraziły w niej nadzieję na poprawę losu bezrobotnych i zażegnanie kryzysu.

Wyróżniającą się placówką był także żłobek. Panie przyjechały z dwoma maleństwami w strojach aniołków i wspólnie odśpiewały kolędę „Lulajże Jezuniu". Kibicowała im cała sala. Pieśń zabrzmiała tak sugestywnie, że maluszki w jej trakcie zasnęły w objęciach swoich opiekunek.

Goście kolędowania otrzymali pamiątkowe anioły wykonane przez uczestników ŚDS. Placówka zorganizowała pokaz i kiermasz własnych wyrobów.

Jolanta Sosnowska

Każdy występ przeradzał się we wspólne śpiewanie

Spotkanie w ŚDS dało gościom wiele radości

Kolędowanie zakończył obfity posiłek

Mebel - nasz domownik

Stary parterowy budynek stojący niepozornie w Chodakowie u niewtajemniczonych nie budzi specjalnego zainteresowania. Dopiero po przekroczeniu jego progu orientujemy się, że jesteśmy w innym świecie. Długi korytarz zastawiony starymi, pięknymi, choć często podniszczonymi meblami pozwala odbyć podróż w czasie.

Rzetelna renowacja mebli to czasem tworzenie ich prawie od podstaw

Nie ma u nas tradycji meblarskich

Robert Sak, właściciel tego zakładu renowacji mebli, wspomina, że gdy zaczynał działalność w tej branży po ukończeniu liceum plastycznego w Kielcach w połowie lat 90., takie stare sprzęty nie były na ogół cenione. Zwłaszcza na wsiach, gdzie trafiły pod strzechy z rozgrabionych po wojnie majątków i traktowane były jak rupiecie. Można je było kupić dosłownie za grosze lub wymienić na nowy mebel z płyty paździerzowej. Właściciele nie znali ich prawdziwej wartości. Bywały przypadki, że stare, zabytkowe meble szły na opał. Ratując starocie przed piecem niejeden obrotny człowiek dorobił się majątku, niektórzy dobrze prosperujących sklepów z antykami.

- Dziś jest już inaczej - mówi Robert Sak. - Ludzie dzięki telewizji, a teraz internetowi, zrozumieli, że mają coś cennego i żądają często więcej niż mebel jest wart. Dlatego paradoksalnie wielu Polaków zaczęło za starymi meblami wyjeżdżać do Francji, Holandii, Austrii czy Włoch, bo tam można kupić taniej niż w Polsce. Obserwuję ten rynek już 18 lat i poznałem go od podszewki. Nawet zastanawiam się, czy książki na ten temat nie napisać. Dlatego śmieszy mnie, jak widzę na allegro wypicowane mebelki reklamowane jako na przykład antyk w stylu wiktoriańskim. A to często po prostu podrobiona komoda holenderska. Oczywiście nie chciałbym uogólniać, bo nie wszyscy handlarze są tacy - dodaje.

FOT. SŁAWOMIR BURZYŃSKI

Robert Sak w swoim „królestwie"

Dopieszczenie zabytkowego mebla wymaga czasem delikatnej kobiecej ręki

Najważniejsza jest czystość stylu

Polski rynek meblarski, zdaniem Roberta Saka, jest bardzo wąski. Nie ma u nas takich tradycji, bo po pierwsze dworów i pałaców nie było aż tak wiele, a ponadto ta tradycja została przez lata socjalizmu skutecznie wykorzeniona. Dwory splądrowane, arystokracja wyjechała za granicę. Teraz ta potrzeba, zwłaszcza u ludzi zamożnych, powraca, ale bardzo łatwo jest się oszukać i kupić meble stylowo nieczyste, które po kilku latach stracą swoją wartość. Tylko w oryginalne antyki warto inwestować. Takie meble z każdym rokiem będą zyskiwać na wartości. Problem w tym, że ludzie na ogół nie znają się na tym, dlatego, jak zaleca renowator, najrozsądniej przy zakupie posłuchać rady zaufanego fachowca. Na przykład jeśli chodzi o biedermeier, stworzony przez Niemców styl w meblarstwie charakteryzujący się dostojną prostotą. Meble te, podobnie jak niemiecki volkswagen garbus, to sprzęty bez specjalnych ozdobników, solidne i proste. Inaczej niż meble klasycystyczne, robione w końcu XVIII wieku, naśladujące klasycystyczną architekturę. W ich konstrukcji znajdziemy na przykład pilastry, kolumny, półkolumny, bazy, tympanoniki i tym podobne urozmaicenia. Aby jednak nie popełnić błędu, trzeba orientować się w jednorodności i klarowności każdego stylu. A są to meble drogie, czasem nawet bardzo, warto więc najpierw posłuchać fachowca.

- W Sochaczewie - twierdzi nasz rozmówca - nie ma rynku starych mebli. Stąd mam bardzo niewielu klientów. Ale bywając na warszawskiej giełdzie antyków na Broniszach widzę sporo samochodów na rejestracjach z Sochaczewa i okolic. Tyle, że tam 60, 70 procent stanowią meble kopiowane, czyli tzw. Holandia. To nie ma nic wspólnego z rynkiem antykwarycznym. Nie chcę tego specjalnie krytykować, bo każdy kupuje według własnego gustu i grubości portfela. Trzeba jednak pamiętać, że mebel na ogół kupuje się na lata. Należy więc tak wybierać, abyśmy dobrze się z nim czuli, bo przecież staje się on niemal naszym domownikiem.

Renowacja - meblarska chirurgia

Robert Sak, mimo młodego wieku, jest już doświadczonym fachowcem, posiada uprawnienia konserwatora zabytków, a na dodatek jest pasjonatem tego, co robi. Dlatego do swej pracy podchodzi profesjonalnie.

- Jeśli biorę do renowacji mebel, który ma ubytki forniru, okleiny, drewna czy otworki po kornikach, aby być w zgodzie ze sztuką i zasadami zawodu, muszę używać również starych materiałów. Kupujemy więc jakieś stare łóżka, na przykład orzechowe lub czereśniowe, tniemy je na forniry grubości 3 - 4 milimetrów i uzupełniamy ubytki. I z tej deski z łóżka albo ze starej szafy, której nie da się już uratować dobiera się słojami fragmenty do naprawianego mebla. Jeśli klient chce mieć mebel elegancki, gładki docieramy powierzchnię papierami ściernymi. Tak naprawdę, antyków nie powinno się papierem nawet tknąć. Można umyć spirytusem lub zdjąć starą politurę metalowymi watami. Mamy też swoje patenty, na przykład na szpachle z kolorowych pyłów drzewnych dorabiane z różnymi klejami na ciepło i tym podobne rzeczy. Ręczne nakładanie politury na komodę trwa tydzień. To nie jest pryśnięcie przez dwie godzinki pistoletem. Trzeba mieć swoje technologie.

- Z domu aukcyjnego z Amsterdamu przywiozłem kiedyś dwie szafy w stylu manierystycznym - kontynuuje Robert Sak. - Ich właściciel zażyczył sobie, by wszystko świetnie funkcjonowało, nic nie trzeszczało, ale jednocześnie szafy sprawiały wrażenie, jakby stały w Muzeum Narodowym. Bo prawdziwa renowacja nie polega tylko na zewnętrznym połataniu ubytków. Ona ma mebel konstrukcyjnie wzmocnić i scalić. Renowację antyków robi się bardzo solidnie, z zachowaniem dawnych zasad, według jakich zostały kiedyś wykonane. A przecież nieraz zdarzają się meble bardzo zniszczone - popękane blaty, powyginane boki. Wszystko trzeba rozebrać, naprostować, ponownie posklejać i doprowadzić do formy. Dopiero następny etap to wygląd zewnętrzny. Stosując się do tych metod zdobyłem, nie chwaląc się, uznanie. Dlatego już 15 lat robię renowację dla Niemców. Pracy jest ogrom. Nie do przerobienia. A przecież te meble z antykwariatów moich klientów idą na cały świat.

Antyki łączą ludzi

- W Polsce generalnie najlepiej sprzedają się meble eklektyczne - mówi Robert Sak. - Eklektyzm to oczywiście w szerokim pojęciu mieszanina stylów, ale w tym przypadku uznany jest za jeden „czysty" styl. Są to meble z przełomu XIX i XX wieku. Dobrze sprzedaje się też tzw. okres międzywojenny z lat 20-30. To dębowe kredensy, komody czy szafy. Ale też art deco z tego samego okresu - meble fornirowane orzechami, bardzo proste, dizajnerskie. Tyle, że polskie art deco nie ma się nijak do francuskiego, bo Paryż to kolebka tego stylu. Dlatego zachodni antykwariusz naszym nie będzie zupełnie zainteresowany. Chyba, że jest to art deco z rejonów Krakowa, tam bowiem tworzyli projektanci opierający się na francuskich wzorach. Z kolei polski biedermeier bez problemów sprzeda się i w Paryżu, i w Berlinie. Takie rzeczy powinien wiedzieć ktoś, kto zajmuje się antykami.

Antyki z górnej półki, jak twierdzi Robert Sak, mają jeszcze jedną zaletę. Mianowicie łączą ludzi. Jego klientami bywają właściciele pięknych dworków, znani aktorzy, dyplomaci...

- Oni są pasjonatami, którzy o starych meblach rozmawiać mogą godzinami. To sprawia, że z niektórymi nawet się zaprzyjaźniłem - mówi Robert Sak. - Przyjechał tu kiedyś nawet konsul z Denver w USA. Ktoś z jego znajomych ma dom blisko Sochaczewa i mnie polecił. Poznałem go bliżej, dzięki czemu byłem dwa razy w Nowym Jorku, gdzie mogłem poznawać amerykański rynek antyków. Dlatego na przykład wiem, ile kosztuje tam artdecowski bufet, czyli długa czterodrzwiowa komoda. 60 tys. dolarów. Poprzez swoją działalność poznałem takich ludzi, jakich w żadnej innej pracy bym nie poznał. Szkoda tylko, że w Polsce jest ich tak niewielu. Oceniam, iż w naszym kraju stare meble kupuje, a więc i daje do renowacji około 25 proc. społeczeństwa. Ale to głównie w dużych miastach. Na prowincji jest mizeria. Natomiast w Niemczech kupuje je aż 65 proc. Dlatego mam pracę.

Małgorzata Pałuba

OLEJ OPAŁOWY
ekoterm plus
jedyny w regionie AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
DA-MO
tel. 46 830-17-80
509-790-325
500-075-699
www.damo.com.pl

MC MAL COMP BIURO RACHUNKOWE OFERUJE
profesjonalną i pełną obsługę księgową
wszystkie formy rachunkowości
- księgowość, podatki, kadry, płace, ZUS, rozliczenia roczne
Dla nowych klientów upust
tel. kom. 503-093-222, tel./fax 46 862-41-77
96-500 Sochaczew, ul. Targowa 18, paw. 7 (przy poczcie)
e-mail: malcomp@op.pl
czynne pon.-pt. 8.00-18.00, sob.- 11.00-18.00
ZS-1393

Agencja Ochrony Mienia "Certus"
Spółka z o.o.
96-500 Sochaczew,
Plac Kościuszki 6
tel./fax (046) 862-27-69,
tel. kom. 602-404-197
* Ubezpieczenia do 3.000.000 zł
* Ulga na P.F.R.O.N
* Członek Krajowego Związku Pracowników Agencji Ochrony
* Monitoring
* Ochrona osób, mienia, konwoje, (inkaso)
* Projektowanie i montaż profesjonalnych systemów alarmowych i telewizji
PROFESJONALIZM BEZPIECZEŃSTWO ZAUFANIE
ZS-15

Sochaczewianin Roku 2011

Przypominamy, że rozpoczęliśmy czternastą już edycję plebiscytu „Sochaczewianin Roku". Plebiscyt prezentuje i popularyzuje osoby, które swoją działalnością i pracą na rzecz lokalnej, sochaczewskiej społeczności wyróżniły się wyjątkowym zaangażowaniem i pasją. Mamy nadzieję, że jak przez ubiegłe lata tak i w tym roku znajdą się odpowiadający tym cechom nominowani. Prosimy zgłaszać swoich kandydatów na adres redakcji wraz z uzasadnieniem takiego wyboru. W gronie nominowanych znaleźli się już Dorota Śliwicka, Marcin Izydorek, Natalia Partyka, Krzysztof Werłaty, Jakub Wojewoda i Zyta Rybowicz. Dziś kolejne kandydatury.

Beata Brymora

Absolwentka Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego na kierunku dziennikarstwa i komunikacji społecznej. Drogę zawodową rozpoczynała w Telewizji Polskiej w redakcji Telewizyjnego Kuriera Warszawskiego. Od 1992 roku związana jest z Mars Polska. Od 1996 prowadzi własną agencję informacyjną, koncentrując swoje działania na współpracy z firmą Mars i budowaniu relacji tej firmy z lokalną społecznością. Zaowocowało to zdobyciem przez Mars Polska dwukrotnie tytułów „Dobroczyńcy Roku" oraz wielu nagród i odznaczeń.

Ta właśnie dobroczynność jest jej znakiem firmowym. Współpracuje na co dzień z ponad 120 organizacjami pozarządowymi. Jej zaangażowaniu zawdzięczamy powstanie w Sochaczewie skateparku czy nowoczesnego placu zabaw dla dzieci. Organizuje też atrakcyjne plenerowe imprezy, jak choćby psia niedziela w parku Garbolewskich czy „czekoladowy" festyn na placu Kościuszki.

Beata Brymora angażuje się w wiele akcji na terenie miasta i powiatu. Nie odmówiła również wsparcia dla naszych redakcyjnych akcji.

Jest miłośniczką aktywnego spędzania czasu. Propaguje zdrowy i naturalny styl życia.

FOT. SŁAWOMIR BURZYŃSKI

Jak mówi, pierwszym i najważniejszym nauczycielem pracy pro publico bono, był jej tata, Ludwik Hyży. Sądzimy, że znakomicie mu się to udało, dlatego z wielką przyjemnością zgłaszamy nominację Beaty Brymory do tytułu „Sochaczewianina Roku 2011". (b)

Andrzej Katner

Funkcję przewodniczącego szpitalnego związku zawodowego „Solidarność" pełni drugą kadencję. Członkiem związku jest od 1980 roku. W sochaczewskim szpitalu pracuje od 23 lat, obecnie jako sanitariusz w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym.

Mijający rok był dla niego okresem bardzo aktywnej działalności na rzecz uchronienia sochaczewskiego szpitala przed wizją przekształcenia go w spółkę, co zdaniem wielu pracowników jest pierwszym krokiem do całkowitej jego prywatyzacji. Jest to jedna z ważniejszych spraw dla całej lokalnej społeczności. Niewielu stać na komercyjne usługi, a tym mogłaby się skończyć prywatyzacja.

Jego wystąpienia w obronie publicznego szpitala skłoniły do głębszej refleksji nie tylko personel placówki. Zapowiedzi przygotowań do przekształcenia szpitala w spółkę, deklarowane przez władze starostwa na początku 2011 roku, zmobilizowały związek do aktywnego działania. Akcja zbierania podpisów wśród personelu przeciwko przekształceniom blisko połowy 600-osobowej załogi. Kontynuacją akcji był list otwarty w obronie szpitala skierowany do władz powiatowych

FOT. SŁAWOMIR BURZYŃSKI

i wojewody, a także wszystkich władz gminnych powiatu. Aktywność Andrzeja Katnera w sprawach istotnych dla mieszkańców miasta i powiatu skłania nas do zaproponowania jego kandydatury do tytułu „Sochaczewianina Roku 2011". (b)

Zagrają z pompą

W zeszłym roku mieszkańcy okazali wielką ofiarność podczas finału WOŚP. Wierzymy, że podobnie będzie tym razem

W niedzielę 8 stycznia po raz 20. zagra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. W Sochaczewie, jak zwykle, będą działać dwa sztaby. Jeden w hufcu ZHP, pod wodzą komendanta Krzysztofa Wasilewskiego, drugi w Gimnazjum nr 2 pod opieką nauczycielki Anny Torzewskiej.

Hasło tegorocznej orkiestry to „Gramy z pompą". Wolontariusze będą zbierać pieniądze na zakup najnowocześniejszych urządzeń dla ratowania życia wcześniaków oraz pomp insulinowych dla kobiet ciężarnych z cukrzycą.

Hufiec ZHP otrzymał 350 identyfikatorów, co oznacza, że co najmniej tylu wolontariuszy wyjdzie na ulice. Zazwyczaj jest ich dużo więcej, bo każdemu kwestującemu z certyfikatem towarzyszą inne chętne osoby. Podobnie będzie w przypadku gimnazjalnego sztabu, który wystawia 80 wolontariuszy z identyfikatorami, ale jak ocenia Anna Torzewska, kwestujących będzie ok. 200.

Gimnazjum nr 2 wielkie granie rozpoczyna 5 stycznia koncertem szkolnym, w którym wystąpią zespoły taneczne i muzyczne. Będą loterie, konkursy, a dochód z biletów i aukcji zasili konto WOŚP. Jak zwykle, po niedzielnej zbiórce, uczestnicy kwesty wyjadą do studia w Warszawie.

Nasi wolontariusze będą zbierać pieniądze na terenie całego powiatu sochaczewskiego oraz gminy Kampinos, która kilka lat temu dołączyła do sztabu w sochaczewskim hufcu. Niektórzy już dziś zapowiadają wyjazd do Warszawy, m.in. pod centra handlowe i na lotnisko.

Jak co roku orkiestrowe studio uruchamia Radio Fama. 8 stycznia, oprócz relacji na żywo, odbędzie się także licytacja gadżetów. Do chwili zamknięcia wydania gazety czekaliśmy na informację, czy Sochaczew otrzyma do licytacji złote serduszko. Nie było także ostatecznej decyzji w sprawie Światełka do Nieba. Co roku kończyło ono całodniową kwestę, być może podobnie będzie w tym roku.

Jedno jest pewne - na ulicach pojawi się mnóstwo wolontariuszy. Bądźmy przyjaźni i ofiarni. (sos)

1 procent na pożytek

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej opublikowało listę organizacji pożytku publicznego uprawnionych do ubiegania się o 1% podatku od osób fizycznych za rok 2011. Na liście znalazło się 12 organizacji z powiatu sochaczewskiego. (w ub. roku 16). Powodem mogą być opóźnienia w składaniu przez organizacje sprawozdań finansowych. Ministerstwo zapowiada następną publikację listy opp 15 stycznia, po rozpatrzeniu odwołań.

Fundacje i stowarzyszenia można zasilić finansowo rozliczając się z fiskusem za ubiegły rok. Przy wypełnianiu formularza PIT należy wpisać nr KRS organizacji, którą chcemy wesprzeć przekazując 1% podatku.

Oto lista organizacji z naszego terenu uprawnionych do otrzymania 1% podatku:

0000109603	Stowarzyszenie Sportowo-Rehabilitacyjne Osób Niepełnosprawnych „Jutrzenka"
0000103973	Stowarzyszenie Pomocy Osobom Potrzebującym "Przystań"
0000134684	Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Zarząd Mazowieckiego Oddziału Wojewódzkiego, Oddział Powiatowy w Sochaczewie
0000225587	Polski Czerwony Krzyż, Zarząd Rejonowy w Sochaczewie
0000139972	Polskie Towarzystwo Zapobiegania Narkomanii, Oddział Terenowy w Sochaczewie
0000291419	Chorągiew Mazowiecka Związku Harcerstwa Polskiego, Hufiec Sochaczew
0000290625	Stowarzyszenie Uniwersytet Trzeciego Wieku w Sochaczewie
0000317840	Fundacja na Rzecz Ochrony Praw Zwierząt „NERO"
0000293143	Krajowe Stowarzyszenie Pomocy Osobom Potrzebującym " Z Sercem Do Wszystkich"
0000036006	„Razem z Nami" - Stowarzyszenie na Rzecz Odpowiedzialnej Opieki nad Zwierzętami Domowymi
0000163347	Polski Związek Niewidomych Okręg Mazowiecki, Koło Sochaczew
0000332816	Fundacja Dobrych Mediów "Przesłanie"

Po opublikowaniu przez ministerstwo nazw kolejnych organizacji opublikujemy suplement. (sos)

„Jedynie prawdziwy człowiek zauważy potrzeby innego człowieka. Jedynie człowiek wielkiego serca wyciągnie doń pomocną dłoń..."

Magia świąt

Grudzień to miesiąc, w którym są mikołajki oraz święta Bożego Narodzenia. To wtedy otwierają się ludzkie serca, spełniają się marzenia, a na buziach dzieci gości uśmiech i radość.

W dzień św. Mikołaja oglądaliśmy balet „Dziadek do orzechów" w Teatrze Wielkim Opery Narodowej w Warszawie.

Akcja przedstawienia rozgrywa się w Wieczór Wigilijny. Przygody Klary, jej brata, Dziadka do orzechów i innych baśniowych bohaterów, przemawiały do nas językiem tańca w szczególnie widowiskowej oprawie plastycznej, z wykorzystaniem niezwykłych możliwości technicznych sceny Teatru Wielkiego.

Jak co roku i do naszego ogniska trafiły paczki z lokalnej świątecznej akcji „Paczka do paczki". Z paczkami przyszła radość, szczęście, życzliwość. Zaczarowani magią świąt nie byliśmy samotni. Pomyśleliśmy o ludziach, którzy nie zawodzą i dzięki nim zagościł w naszych sercach uśmiech. Wiemy, że możemy liczyć na bezinteresowną pomoc. Życie jest dzięki temu przyjemniejsze i łatwiej nam pokonywać trudności.

Duża część dzieciaków prawdziwt balet widziała pierwszy raz w życiu

Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim ludziom dobrej woli, dla których dobro dziecka jest wartością nadrzędną i którzy chcą nas wspierać. Dzięki waszej hojności możemy rozwijać swoje marzenia.

Wychowankowie i wychowawcy Środowiskowego Ogniska Wychowawczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Kobieta renesansu

O sztuce, poezji i lokalnym patriotyzmie z **Joanną Krakowian**, tegoroczną laureatką sochaczewskiego konkursu jednego wiersza „O Kałamarz Metafor" rozmawia Jolanta Śmielak-Sosnowska

- Pani życie i dotychczasowe wybory są głęboko osadzone w sztuce. Czy zawsze tak było?

- Właściwie już od szkoły podstawowej miałam zainteresowania historyczno - naukowo - sztukowe. Rozczytywałam się w książkach poświęconych starożytności, dawnej sztuce. Bardzo mnie to pochłaniało, a starożytna kultura stała się dla mnie punktem odniesienia.

- Ale najpierw wybrała pani konserwację malarstwa. Dopiero ostatnio zapadła decyzja, żeby studiować jednocześnie archeologię?

- To prawda, ale ta decyzja była raczej przejawem chłodnej kalkulacji. Wymusiły ją przepisy o opłatach za drugi kierunek studiów. Wcześniej myślałam, że i tak kiedyś to nastąpi. Urzędnicze przepisy tylko przyspieszyły podjęcie decyzji. Dawna kultura i sztuka to jest coś, co we mnie od dawna grało.

- Efekt jest taki, że studiuje pani w systemie dziennym dwa trudne kierunki. Jak to można pogodzić?

- To nie jest żadna nadzwyczajna rzecz. Wielu ludzi tak robi. Trzeba po prostu umiejętnie zorganizować sobie czas. Dobrze, że mogę się tego nauczyć szybciej niż później.

- A gdzie w tym wszystkim miejsce na poezję i skąd ona się wzięła?

- Z moim pisaniem było trochę inaczej niż to zazwyczaj bywa. Udało mi się kiedyś wygrzebać kilka pięknie ilustrowanych tomików wierszy, m.in. Herberta. Zresztą podręczniki, na których ja się uczyłam, też miały świetnie ilustrowane wiersze. I może to zabrzmi śmiesznie i banalnie, ale zaczęło się od obrazków. Potem byli kolejni współcześni poeci, romantycy, Młoda Polska. Chyba jednak największy wpływ na to, co dziś robię, miała moja pierwsza wyprawa do Egiptu. Miałam wtedy 15 lat, ale ilość wrażeń i doświadczeń, jakie stamtąd przywiozłam, coś we mnie otworzyła. Musiałam to jakoś opisać. Najlepszym sposobem wydała mi się poezja.

FOT. JOLANTA SOSNOWSKA

Joanna Krakowian ma artystyczną duszę i ciągnie ją do dawnych wieków

- Wszyscy piszący z przymrużeniem oka mówią o swojej wczesnej twórczości, ale przecież jest ona drogą do dorosłego pisania.

- W moim przypadku poezja nigdy nie była czymś, co zajmuje cały mój czas. Poza tym, moim zdaniem, żeby dobrze pisać, trzeba też dużo czytać, a poza tym być znawcą języka, literatury i mieć opanowaną technikę. No chyba, że jest się wspaniałym naturszczykiem. Ja do swoich tekstów podchodzę bardzo krytycznie.

- Chyba niezasłużenie, bo jury tegorocznego konkursu poetyckiego „O Kałamarz Metafor" było innego zdania. Zdobyła pani bardzo pochlebne recenzje.

- To było dla mnie prawdziwe zaskoczenie i, nie ukrywam, rozbudziło apetyt. Był to pierwszy konkurs, na który zgłosiłam swój wiersz. Zrobiłam to głównie dlatego, że współpracuję z twórcami Sochaczewskich Wieczorów Literackich - Tadeuszem Hutkowskim i Markiem Boczkiem. Długo mi patronowali i wiele im zawdzięczam.

- Czy to oznacza, że doczekamy się jakiegoś zbioru pani poezji?

- To jest pytanie bardziej do mojej podświadomości niż świadomości, a podświadomość lubi milczeć. Może mi się wyśni, a może nie. Póki co nie mam takich planów. To przecież nie jest tak, że mówię sobie: jestem poetką i piszę. Poetą się bywa. Tak jest w moim wypadku. Co jakiś czas popełniam wiersz, żeby wyrzucić z siebie emocje. Dzięki temu zamykam jakiś problem albo etap w życiu i już do niego nie wracam. Teraz najbardziej skupiam się na studiach. One mnie pochłaniają, bo pracy jest naprawdę dużo.

- Wybrała pani takie kierunki studiów, które nie wróżą pozostania w Sochaczewie. Tym bardziej, że ciągnie panią do dawnych wieków. Czy myśli pani o porzuceniu miasta, na przykład dla wielkich wykopalisk lub renowacji zabytkowych kościołów?

- Jakiś czas temu rozmawiałam o tym z Jankiem Wierzchowskim z Lombelico del Mondo. Uświadomił mi pewną ważną rzecz. Że z tego miasta trzeba wyjechać, żeby w pełni świadomie wrócić. Dużo myślałam na ten temat i rzeczywiście tak jest. Trzeba wyjechać, zobaczyć inne miejsca, poznać nowych ludzi, zmierzyć się z poważnymi wyzwaniami, żeby wrócić i zrobić coś fajnego na własnym gruncie.

- To miłe, co pani mówi, bo znam wielu młodych ludzi, którzy ledwo wyjadą do warszawki, a już nie pamiętają, gdzie się urodzili.

- Może to zabrzmi banalnie, ale bardzo kocham swoje miasto. Tak zostałam wychowana, lubię tu wracać, tu czuję się bezpiecznie. Ale nie dziwię się młodym ludziom, którzy mają inne pokusy. Teraz świat jest na wyciągnięcie ręki. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, jakie możliwości przed młodym człowiekiem otwiera wielkie miasto. To jest prawda obiektywna i nie ma sensu o niej dyskutować. Czasami można jednak robić różne fajne rzeczy na odległość. Przykładem może być Łukasz Szewczyk, twórca i redaktor naczelny „Kulturki". Przez długi czas mieszkał nad morzem i stamtąd zarządzał gazetką. Teraz wrócił z kolejnymi pomysłami.

- Jeden z nich to Metalowiec. Pani też należy do ludzi z Metalowca. Jak wiem, nadal funkcjonuje tam pani pracownia malarska.

- Spotkała się tam grupa ludzi, którym coś się chce. Niestety, musimy się stamtąd wynieść i nie wiem, czy znajdziemy inne miejsce dla takiej artystycznej komuny.

- Mam nadzieję, że tak, ale ja chciałabym zapytać jeszcze o pani pasję malarską. Już ona sama mogłaby stanowić wypełnienie pani zawodowego życia.

- Wierzę, że kiedyś znajdę na to czas. Na razie jednak najważniejsze są studia. Tym bardziej, że konserwacja malarstwa daje mi sporą wiedzę i kontakt ze sztuką.

- Czy te różnorakie uzdolnienia to jakiś wyjątek w rodzinie, czy jest pani „genetycznie obciążona"?

- Zamiłowanie do sztuki ma żeńska linia mojej rodziny. Pamiętam, że babcia kiedyś zajmowała się robótkami ręcznymi. Spod jej palców wychodziły prawdziwe cudeńka. Mama też ma zdolności plastyczne, a młodsza siostra jest skrzypaczką.

- A pani skupiła w sobie wszystkie talenty. Prawdziwa kobieta renesansu.

- To oczywiście przesada, ale czuję, że moje życie jest głęboko osadzone w sztuce.

- I niech tak zostanie.

Wiersz Joanny Krakowian nagrodzony „Kałamarzem Metafor"

S'brent

pobłogosław szatynie z sztetł
każdego mężczyznę który zakłada
gorące bransolety na przegubach
swojej oblubienicy

ile chcesz żydowska szelmo
za te sztuczki z karuzelą nadgarstków

przecież nie puszczasz swoich kobiet w niebo po to tylko
by im zajrzeć pod spódnicę

wiele drewnianych miast płonie
przez głupotę knot
zdmuchnięty
skończonym westchnieniem
to nie wojna ale

teraz do twojego ogrodu
z marchwią pełnego
wyciągniętych ciał
chciałoby się zakraść
tylu niemądrych kochanków

nie pozwól im wypędzaj
niech wracają mówiąc
że to się nigdy nie zdarza
że to tylko wymyślił sobie człowiek

Nasi w Familiadzie

Młoda sochaczewska grupa rockowa The Rootless zagrała w Familiadzie. Telewizyjni widzowie nie mogli jednak usłyszeć jej muzyki, a jedynie odpowiedzi na pytania zadawane przez Karola Strasburgera, bo członkowie zespołu wystąpili w teleturniejowym pojedynku.

Muzyka bez korzeni

Grupa powstała ponad rok temu. Jak mówią jej muzycy, nazwa The Rootless - bez korzeni - ma pewne uzasadnienie, bo rzeczywiście starają się poszukiwać, nie opierając się na znanych kanonach i trendach muzycznych. Nie trzymają się żadnej konkretnej formy. Chociaż z drugiej strony zaczynali i nadal jeszcze grają covery popularnych kawałków, ale to inna bajka. The Rootless tłumaczą, że covery doskonalą ich muzyczną sprawność. Zespoły, które od początku tworzą własną muzykę, starają się dostosować ją do swoich, najczęściej jeszcze niewielkich, umiejętności. Natomiast oni, grywając często skomplikowane wykonawczo hity popularnych grup, muszą podnosić poziom, aby ich wersja nie była parodią oryginału. W ten sposób doskonalą swój warsztat.

The Rootless, po kilku zmianach kadrowych, występują dziś w składzie: Bartek Orliński - gitara, Daniel Kosk - gitara basowa, Maciej Pakoca - saksofon i Patryk Malinowski - perkusja. Jak mówią, są amatorami. Tylko Maciek Pakoca ukończył średnią szkołę muzyczną. Występują głównie na lokalnych estradach. W Malibu, Zamkowej, pizzerii Wiejska w Teresinie. Grali też dwa razy na „Pożegnaniu lata" w Iłowie. Obecnie zespół poszukuje nowego wokalisty lub wokalistki.

To był przypadek

Na pytanie: „Co wam przyszło do głowy, żeby wystąpić w Familiadzie? odpowiadają: „To był przypadek". Okazało się, że mama ich koleżanki pracuje z reżyserem tego programu i zdarzyło się tak, że niespodziewanie z planu nagrań wypadła jedna drużyna. Potrzebne było natychmiastowe zastępstwo. Koleżanka pomyślała o nich i w ten sposób, bez obowiązkowych castingów, pojawili się przed telewizyjnymi kamerami.

Zanim do tego doszło, trzeba było wypełnić formularz, zdradzić swoje pasje i zainteresowania, by potem prowadzący wiedział, o czym ma z zawodnikami rozmawiać. Wymagane też są trzy zmiany ubrań na wypadek, gdyby się powiodło. W każdym kolejnym wejściu trzeba bowiem być ubranym inaczej. Nagrywa się kilka odcinków od razu, a ma wyglądać, jakby przyjechali ponownie. Przed nagraniem jeszcze makijaż i stylista, który sprawdza na przykład, czy gracze nie mają ubrań w kratkę, która źle wychodzi w kamerze.

- Wyobrażałem sobie - mówi Bartek Orliński - że jest tam dużo żywo reagującej publiczności, a tymczasem to z górą 30 osób, głównie emerytki, które przychodzą tam za 50 zł. Dorabiają sobie. Z przodu stoi pani i pokazuje rękoma, kiedy mają klaskać.

The Rootless mieli jednak pecha. Przeciwnicy szybciej reagowali i szczęśliwie odpowiadali. „Nie dali nam szansy. Pytania były zbyt oczywiste". Na przykład: „Jakie może być wino?", „Co najbardziej poprawia człowiekowi humor?" Ktoś z nich powiedział, że czekolada, ale jej nie było.

Odpadli i nie musieli się przebierać. Zwrócono im za dojazd i wygrali ponad 200 złotych. W sumie jednak nie żałują, bo było sympatycznie. - Karol to fajny koleś - opowiada Bartek. - Bardzo sympatyczny i miły. Do każdego podejdzie, porozmawia. W przerwie opowiedział nam poza wizją żart, ale nie nadaje się do publikacji. Nie ma jednak czego żałować, typowy suchar Karola.

Dostali też kuferki ze słodyczami, bo te z szynką otrzymują tylko zwycięzcy. I obietnicę, że w zmienionym składzie mogą spróbować jeszcze raz za trzy miesiące. W tym samym - za trzy lata. Zespół trochę się zmienił, więc zamierzają już niedługo zgłosić się ponownie. - Pojedziemy całą grupą. Może uda się zagrać jakiś kawałek. Przydałoby się trochę reklamy, bo zamierzamy nagrać płytę demo. Bardzo przydałoby się jakieś finansowe wsparcie. A może forsę wygramy w Familiadzie?

Małgorzata Pałuba

Tym razem nie udało się wygrać 15 tysięcy

Gra sochaczewska grupa rockowa The Rootless

INFORMATOR KULTURALNY

Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą

tel. 862-33-09
www.e-sochaczew.pl/muzeum
poniedziałek - nieczynne
wtorek, czwartek, sobota, niedziela - 10.00-16.00
środa, piątek - 10.00-15.00
Ceny biletów: 6 zł,4 zł (ulgowy),
Spotkania kolekcjonerskie - sobota godz. 10.00

Muzeum Kolei Wąskotorowej w Sochaczewie

ul. Towarowa 7
Tel. (46) 862-59-76,
tel./fax (46) 862-59-75,
e-mail: sochaczew@muzkol.pl
Czynne: wt. - niedz. (oprócz dni poświątecznych) od godz.10 do 15, w dniach kursowania pociągu - od godz. 8. Bilety - 10 zł (ulg. 6 zł)
Pociąg kursuje: lipiec - śr.: 27, sob.: 30, sierpień - śr.: 3, 10, 17, 24, 31, sob.: 6, 13, 20, 27
wrzesień: sob.: 3, 10, 17.
Na zamówienie (wrzesień: 13-16, 20- 22, 27-30), (październik: 4-7, 11-14).
Odjazd do Wilczy Tułowskich - godz. 10, powrót do Sochaczewa - godz. 14.50. Bilety - 26 zł (20 zł- ulg., 8 zł - dzieci do lat 4).
Bilet na pociąg zawiera opłatę wstępu do muzeum.

Żelazowa Wola - Dom Urodzenia F. Chopina

tel. 863-33-00
Muzeum czynne od wtorku do niedzieli w godz. 9-19
park czynny cały tydzień w godz. 9-19
Wstęp do parku dla mieszkańcw Sochaczewa bezpłatny.
Cennik: bilet normalny: 23 zł (park+muzeum) - 7 zł (park)
bilet ulgowy: 14 zł (park + muzeum)

KINO MAZOWSZE

3,4 stycznia, godz. 16 **HAPPY FEET: TUPOT MAŁYCH STÓP 2**, animacja/familijny, produkcji australijskiej, dubbing
godz. 18 **80 MILIONÓW** sensacja/historia, prod. polskiej, od 12 lat
godz. 20 **COŚ** horror/thriller, prod. USA/Kanada, od 15 lat
ceny biletów: ulgowe - 13, vouchery - 14, normalne - 16
6-11 stycznia, godz. 16 **SAGA ZMIERZCH. PRZED ŚWITEM CZ.1**, dramat/fantasy/przygodowy, produkcja USA, os 12 lat
godz. 18, 20 **POKAŻ KOTKU, CO MASZ W ŚRODKU**, komedia produkcji polskiej, od 12 lat

Sochaczew powitał rok 2012

Sylwester w latynoskich rytmach

Sochaczewianie powitali nowy rok na miejskiej imprezie. Było wszystko to, co jest nieodłącznym atrybutem sylwestrowej nocy: dobra muzyka, taniec i wspólna zabawa.

FOT. AGNIESZKA PORYSZEWSKA

Zespół „The Perumantes" gorącymi rytmami zagrzewał do tańca

Tym razem sylwester nie odbył się na podzamczu. Scena stanęła na pl. Kościuszki. Już o 22 pojawił się na niej Leonid Volodko, białoruski pieśniarz. Posłuchać było można m. in. przebojów Queen, The Doors i Elvisa Presleya. Były to utwory lubiane przez każdego. Stąd też wykonawca spotkał się z entuzjastyczną reakcją publiczności, która wręcz nie chciała wypuścić go ze sceny.

Po Leonidzie Volodko wystąpił zespół „The Perumanta". Muzycy pochodzący z Kolumbii, Meksyku i Peru rozgrzewali publiczność jeszcze długo po północy. Najbardziej widowiskowym elementem ich występu był show w wykonaniu latynoskich tancerek. Wystąpiły w wyjątkowo skromnych, jak na zimowe warunki, strojach. Gorąca samba rozgrzała nie tylko męskie serca.

Punktualnie o północy strzeliły szampany. Burmistrz Piotr Osiecki w obecności swoich zastępców i kilku radnych złożył mieszkańcom noworoczne życzenia, a potem wspólnie częstowali uczestników zabawy sylwestrowym napojem. W niebo wystrzeliły sztuczne ognie, tym razem „puszczane" na dziedzińcu muzeum. Mieszkańcy wypuścili w niebo świecące lampiony. Jednym słowem impreza była iście sylwestrowa. Świetnie bawili się starsi i zupełnie mali sochaczewianie.

Tak entuzjastycznie umieją reagować tylko młodzi

Wspólne odliczanie przed północą

Miejmy nadzieję, że sylwester na placu przejdzie do tradycji. Dobrze temu wróży frekwencja na tegorocznej zabawie. Wspólnie Nowy Rok witało kilkuset mieszkańców miasta. (ap), (sos)

PS. Warto dodać, że świetnie spisał się ZGM. Rano na placu nie było śladu po nocnej zabawie. Z satysfakcją odnotowali to mieszkańcy idący do kościoła.

Takie tancerki mogli oglądać tylko uczestnicy zabawy

FOT. JOLANTA SOSNOWSKA

Toast za szczęśliwy rok

Laureaci XX Konkursu na Szopkę Bożonarodzeniową

W muzeum wciąż można obejrzeć pokonkursową wystawę szopek. Konkurs został rozstrzygnięty przed świętami, dzisiaj zamieszczamy listę laureatów. Nagrodzono połowę z 66 prac, które nadesłano na konkurs.

Prace indywidualne - grupa wiekowa 7-12 lat: I miejsce ex aequo - **Sara Shah Bukhari** l. 11 - SP w Kurdwanowie, **Aneta Kuśmirek** l. 11- SP w Kozłowie Szlacheckim, II miejsce ex aequo - **Arkadiusz Golan** l. 11 - SP w Nowej Suchej, **Małgorzata Olender** l. 11 - SP w Nowej Suchej, III miejsce - **Zuzanna Jakubiak** l. 11 - SP w Kozłowie Szlacheckim, wyróżnienia - **Patrycja Głowacka** l. 11 - SP w Nowej Suchej, **Aleksy Sejdak** - kl. VI SP w Kątach, **Wiktoria Kaczmarek** l. 8 - SP nr 3 w Sochaczewie, **Tomasz Sobczak** l. 11 - SP w Nowej Suchej, **Damian Janicki** l. 11 - SP w Nowej Suchej.

Prace zespołowe - grupa wiekowa 7-12 lat: I miejsce ex aequo - **Michał Sikora, Zuzanna Bugaj, Katarzyna Borowiak** - l. 9, SP nr 2 w Sochaczewie, **Agata Multan, Wiktoria Trzcińska, Danuta Wojda** - kl. IV SP w Kozłowie Szlacheckim, II miejsce ex aequo - **Michał Janicki, Adam Janicki** - z IV i VI kl. SP nr 3 w Sochaczewie, II miejsce ex aequo **Maja Kozłowska, Kinga Kozłowska** - SP w Kurdwanowie, III miejsce ex aequo - **Julia Skuza, Ewa Krawczyk, Natalia Adamczyk** - kl. IV SP w Kozłowie Szlacheckim, **Ola Wronisz, Agnieszka Wierzbicka** - l. 11, SP nr 3 w Sochaczewie, wyróżnienia - **Przemysław Skorupa, Emil Mycka** - l. 10, SP w Nowej Suchej, **Weronika Krawczyk, Karolina Podrażka, Damian Biegański** - l. 12, SP w Kozłowie Szlacheckim, **Kasia Smolińska, Ola Trzeciak, Zuzia Walisiewicz** - kl. IV D SP nr 3 w Sochaczewie.
Prace indywidualne - grupa wiekowa 13-15 lat: wyróżnienia - **Patryk Chodakowski** - Gimnazjum w Nowej Suchej, **Elżbieta Witek** - Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Załuskowie

Prace zespołowe - grupa wiekowa 13-15 lat: I miejsce - **Weronika Dziedzic, Zosia Januszewska, Piotr Januszewski** - Dom Dziecka w Giżycach, II miejsce - **Marta Soszka, Sylwia Kowalska** - Gimnazjum w Nowej Suchej, III miejsce - **Patrycja Kempczyńska, Aleksandra Orzechowska** - Gimnazjum w Nowej Suchej.
Prace rodzinne: I miejsce ex aequo - **Michał i Kacper Pisarek z rodzicami, Agnieszka, Patrycja i Zuzanna Adamiak,** II miejsce ex aequo - **Mateusz i Paulina Jeznach** z rodzicami, II miejsce ex aequo - **Zosia i Antoni Siekiera** z rodzicami, III miejsce ex aequo - **Wiktoria i Emilia Orzechowskie** z Sochaczewa, **Konrad i Kacper Drążikowscy**, wyróżnienia - **Katarzyna, Paweł I Mikołaj Wójtowicz** z Nowej Suchej, **Marysia I Karol Kopala** z Sochaczewa.

Dorośli: nagroda - **Justyna Kobierecka, Karol Szajewski**, wyróżnienia - **Elżbieta Zielkowska, Rafał Tomala, Grzegorz Kucharski** - ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Sochaczewie, **Wiesław Kawecki** - z Domu Pomocy Społecznej w Sochaczewie.
Wyróżnienia dla najmłodszych uczestników konkursu - przedszkolaków: Grupa „Smerfy" - Przedszkole nr 7 w Sochaczewie, op. Dorota Januszewska, **Grupa „Żuki"** - 5-latki Miejskie Przedszkole nr 3 w Sochaczewie, op. Edyta Borowska.

Organizatorzy dziękują sponsorom.

W tym roku byli nimi: burmistrz Sochaczewa - **Piotr Osiecki**, przewodnicząca Rady Miejskiej w Sochaczewie - **Jolanta Gonta**, wójt gminy Sochaczew - **Mirosław Orliński**, wójt gminy Nowa Sucha - **Maciej Mońka**, proboszcz parafii św. Wawrzyńca - **ks. Piotr Żądło, Arkadiusz Siekierski** - firma HYDRO-INSTAL, Bank Spółdzielczy w Sochaczewie - **Kazimierz Majewski**, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej - **Barbara Bronicz**, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury - **Halina Pędziejewska, Krystyna i Mirosław Lewczukowie** EUROSTEMPEL, **Mirosław Kaczorowski** - Firma TRAMEX, **Zdzisław Pakuła** - firma MONTOBUD i GALERIA „MIŚ", **Józef Kopala** - Zakład Usług Budowlanych, **Lidia i Marek Stępowscy** - firma SEZAM, **Beata Brymora** - Firma MARS POLSKA, **Maryla Pliszka** - Hotel „Chopin", Tygodnik **„Ziemia Sochaczewska"**.

POIK pomaga

W związku z odrzuceniem przez Radę Powiatu Sochaczewskiego projektu uchwały, która zakładała likwidację Powiatowego Centrum Interwencji Kryzysowej i włączenie go w struktury Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, otrzymaliśmy stanowisko kierownika POIK Moniki Radwańskiej -Komosy.

Nadzieja na ostrym dyżurze

PCPR realizuje zupełnie inne zadania niż POIK. PCPR zajmuje się pomocą osobom niepełnosprawnym, rodzinami zastępczymi oraz usamodzielnianiem się wychowanków Domu Dziecka i rodzin zastępczych. Natomiast Powiatowy Ośrodek Interwencji Kryzysowej zajmuje się wszystkimi problemami, na jakie człowiek jest narażony w swoim życiu: przemoc, uzależnienia i współuzależnienia, kryzysy małżeńskie, rodzinne, konflikty z osobami obcymi i z pracodawcami, problemy wychowawcze i szkolne, niepełnosprawność, utrata pracy, bezrobocie, wydarzenia traumatyczne, żałoba, rozstanie z bliską osobą, samotność, próba samobójcza, myśli samobójcze, eksmisja, bezdomność, zaburzenia emocjonalne i psychiczne, kryzys wieku dojrzewania, depresja, problemy socjalno-bytowe, prawne, długi, choroba.

O każdej porze

Powiatowy Ośrodek Interwencji Kryzysowej jest otwarty na rozwiązywanie kryzysów. Pomoc jest świadczona poprzez interwencję kryzysową i poradnictwo rodzinne we wszystkich sprawach, które sprawiają trudności mieszkańcom, poprzez przeprowadzanie mediacji rodzinnych i małżeńskich, działalność grupy wsparcia dla osób doświadczających przemocy, prowadzenie programów edukacyjno-korekcyjnych dla sprawców przemocy, umieszczanie ofiar przemocy w hostelu lub udostępnianie im poczekalni POIK w nagłych sytuacjach kryzysowych.

W ośrodku znajduje się tzw. „niebieski pokój", w którym w przyjaznych warunkach toczone sa rozmowy z dziećmi - ofiarami lub świadkami przestępstw. Takich zadań nie realizuje Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. Pracownicy PCPR znają zakres pomocy świadczony przez POIK i wielokrotnie kierują do nas osoby potrzebujące wsparcia. Gdyby zadania PCPR i POIK dublowały się, zapewne klienci otrzymywaliby wsparcie w Powiatowym Centrum. Inne są również godziny pracy obu jednostek organizacyjnych. PCPR pracuje w godzinach 8-16. Ośrodek jest czynny od 8 do 19, przy czym specjaliści POIK są gotowi do interwencji przez całą dobę. Pełnią dyżury telefoniczne poza godzinami otwarcia ośrodka i w razie potrzeby udostępniają poczekalnię osobom wymagającym natychmiastowej interwencji. Wówczas również w godzinach nocnych pełnią dyżur w ośrodku. Te dwie instytucje realizują zupełnie inne zadania.

Fachowa kadra

Ośrodek dysponuje bardzo dobrze przygotowaną kadrą. Wszyscy interwenci ukończyli studia wyższe magisterskie, odbyli szereg szkoleń w zakresie interwencji kryzysowej. Ponadto systematycznie biorą udział w indywidualnych konsultacjach z Krzysztofem Malcem, wieloletnim interwentem, a obecnie dyrektorem OIK w Krakowie. Podczas cyklicznych spotkań przedstawiają przebieg swojej pracy z klientami, konsultują formy pomocy w najtrudniejszych sytuacjach. Oprócz doraźnych działań prowadzą poradnictwo rodzinne. Ich pracę odzwierciedla starannie prowadzona dokumentacja. W razie potrzeby kontaktują się z innymi instytucjami, gdyż pomoc klientom ma charakter interdyscyplinarny. W związku z toczącymi się postępowaniami interwenci coraz częściej są przesłuchiwani przez policję lub składają zeznania w sądzie. Do tego dochodzą dyżury telefoniczne i dyżury w poczekalni. Wszystkie wykonują osoby (jest ich 6) zatrudnione łącznie na trzy i pół etatu oraz prawnik zatrudniony na jedną czwartą etatu. Jeśli pracownicy POIK musieliby wykonywać dodatkowo zadania PCPR, jak wnioskowała na sesji rady powiatu dyrektor Barbara Bogiel, odbiłoby się to na jakości usług świadczonych przez ośrodek interwencji kryzysowej ze stratą dla mieszkańców powiatu sochaczewskiego. Klienci PCPR, czyli osoby stanowiące rodziny zastępcze oraz ich wychowankowie mogą bez ograniczeń korzystać z pomocy specjalistów ośrodka i to robią. Nie jest do tego potrzebna reorganizacja i włączanie ośrodka w struktury Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie.

FOT. ANDRZEJ SKWYCZEK

Monika Radwańska-Komosa: POIK pomógł wielu ludziom

Skala pomocy

Mimo iż POIK dysponuje niewielką liczbą etatów, przez cztery i pół roku działalności ośrodka przeprowadzono ponad 8 tysięcy interwencji. W 2007 r. - 682, w 2008 r. - 1627, 2009 r. - 1816, 2010 r. - 2347 i w 2011 r. (do listopada) - 2191. Zwiększająca się liczba interwencji oznacza, że mieszkańcy powiatu są coraz bardziej świadomi swoich praw i wiedzą, gdzie należy poszukiwać pomocy. Dzięki uzyskanemu wsparciu klienci odzyskują równowagę psychiczną i umiejętność samodzielnego radzenia sobie. Najczęściej interwencje dotyczą: pomocy prawnej (1701), przemocy (1176), kryzysu małżeńskiego (1163), kryzysu rodzinnego (907), problemów emocjonalnych i zaburzeń psychicznych (778), uzależnień (749) i problemów wychowawczych (537).

To się opłaca

Ośrodek jest istotnym ogniwem w przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, ale również pełni zasadniczą rolę wspierającą rodzinę. Rozwiązywanie kryzysów i poradnictwo rodzinne służy też profilaktyce zdrowia psychicznego. Ma to wymiar nie tylko indywidualny jako pomocy osobie i rodzinie, ale i ekonomiczny, ponieważ zmniejsza wydatki budżetu gmin oraz powiatu, których poniesienie byłyby niezbędne na leczenie lub hospitalizację. W związku z tym, że duża część chorób somatycznych ma podłoże psychiczne, możemy powiedzieć, że specjalistyczna pomoc psychologiczna świadczona w ramach interwencji kryzysowej obejmuje również profilaktykę zdrowia somatycznego. Osoby i rodziny, które otrzymają szybkie, profesjonalne wsparcie, nie będą musiały korzystać z innej pomocy, takiej jak hospitalizacja, pomoc psychiatryczna czy inna pomoc lekarska.

Pomoc osobom w kryzysie ma charakter interdyscyplinarny. Odbywa się we współpracy z innymi instytucjami - m.in. szpitalem, poradnią zdrowia psychicznego, poradnią leczenia uzależnień, sądem, prokuraturą, kuratorami, policją, ośrodkami pomocy społecznej, domami samotnej matki, komisjami rozwiązywania problemów alkoholowych, PCPR, poradnią psychologiczno-pedagogiczną, szkołami oraz wieloma organizacjami pozarządowymi.

W ciągu prawie pięciu lat współpraca ta osiągnęła poziom dobrych efektów. Zaprzepaszczenie tego byłoby ze stratą dla jakości pomocy niesionej dla mieszkańców powiatu. Uważam, że utrzymanie funkcjonowania ośrodka w dotychczasowej strukturze i na dotychczasowych zasadach sprawi, że nadal będzie mógł on odgrywać ważną rolę w udzielaniu pomocy mieszkańcom powiatu, a pomoc ta nie straci na jakości.

Skuteczni, bo samodzielni

Dane dotyczące innych ośrodków interwencji kryzysowej istniejących w Polsce pokazują, że najlepiej funkcjonują te ośrodki, które mają autonomiczny, samodzielny charakter (np. Kraków, Bielsko-Biała, Tarnów) .

Minione prawie pięć lat to czas organizacji pracy w Powiatowym Ośrodku Interwencji Kryzysowej - zorganizowanie zespołu interwentów i ich przeszkolenie w zakresie interwencji kryzysowej, opracowanie i wdrożenie procedur interwencji, opracowanie i wdrożenie sposobu dokumentowania prowadzonych działań, zdobycie doświadczenia w świadczeniu tej nowej formy pomocy. To także czas nawiązania współpracy z innymi instytucjami, zaistnienie ośrodka w świadomości mieszkańców, którzy wiedzą, gdzie mogą się zgłosić po wsparcie.

Utrzymanie funkcjonowania Ośrodka na dotychczasowych zasadach jako niezależnej jednostki organizacyjnej pozwoli na pełne wykorzystanie tego, co udało się wypracować, a zdobyte doświadczenie przyczyni się do jak najpełniejszego świadczenia usług z zakresu poradnictwa i interwencji kryzysowej. Ludzie, którzy tworzyli POIK, wykazali się dużym zaangażowaniem, zarówno tworząc organizację instytucji jak i formy pomocy. Doświadczenie, które pracownicy zdobyli przez te prawie pięć lat jest tym, co będzie przynosić korzystne efekty, jeśli ośrodek będzie funkcjonował na tych samych zasadach.

Monika Radwańska-Komosa

Trudna sztuka oświetlania

FOT. AGNIESZKA PORYSZEWSKA

Żeby lepiej oświetlić to przejście dla pieszych, konieczny jest formalny wniosek mieszkańców

Do naszej redakcji zgłosili się mieszkańcy al. 600-lecia. Zasygnalizowali problem związany z przejściem dla pieszych niedaleko tzw. nowej „Biedronki".

- Z tych pasów korzysta naprawdę dużo osób. Na zakupy do marketu udaje się wielu mieszkańców osiedla Żeromskiego. Nie chodzi tu zresztą tylko o „Biedronkę". Aleja 600-lecia to bardzo ruchliwa trasa. A przejście dla pieszych jest słabo oświetlone. Niebezpiecznie jest zwłaszcza jesienią i zimą. Osoby starające się przejść na drugą stronę ulicy są słabo widoczne.

- Uważamy, że należałoby lepiej oświetlić to miejsce - mówią mieszkańcy.

Sprawę przedstawiliśmy Kazimierzowi Krysiakowi, który odpowiada w ratuszu za oświetlanie ulic. Okazało się, że nie jest to prosta sprawa.

- Miasto nie może tak po prostu zamontować tam latarni - mówi Kazimierz Krysiak. - Przepisy w tej kwestii są nieubłagane. Po pierwsze konieczny będzie pisemny wniosek mieszkańców. Mamy miesiąc na jego rozpatrzenie. W tym czasie badamy m. in. natężenie światła we wskazanym w piśmie wniosku - usłyszeliśmy. - Należy też pamiętać, że zarządcą al. 600-lecia jest Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich. Dodatkowo komplikuje to sprawę. Musielibyśmy zawrzeć z nim stosowne porozumienie. Do tego należy doliczyć czas na realizację inwestycji. Musiałaby też zapaść np. decyzja o jej lokalizacji. Dopiero po zakończeniu złożonych procedur formalnych, moglibyśmy postawić tam dodatkową lampę.

Jak ustaliliśmy, do Urzędu Miejskiego nie wpłynął dotychczas żaden wniosek sygnalizujący problemy z doświetleniem opisanego fragmentu al. 600-lecia. Nawet jeżeli zainteresowani złożą go niezwłocznie, praktycznie nie ma szans, by latarnia została zamontowana w najbliższych kilku miesiącach. Być może stałoby się to zimą 2012 r. (ap)

Obwieszczenie o drugiej licytacji nieruchomości

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Sochaczewie Jacek Jachowicz na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że: **w dniu 27.01.2012 r. o godz. 15.00 w budynku Sądu Rejonowego w Sochaczewie mającego siedzibę przy ul. 1 Maja 7 w sali nr wg wokandy, odbędzie się druga licytacja nieruchomości**

należącej do dłużnika: Paweł Pakoca

położonej: 96-500 Sochaczew, Wyszogrodzka 29

dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze KW [NKW:PL10/00007337/4]

Przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość gruntowa zabudowana:

- działka gruntu nr ew. 737/1 o powierzchni 0,1807 ha
- budynek mieszkalny, wolno stojący, piętrowy o pow. zabudowy 83,0 m^2, pow. użytkowa 130 m^2
- budynek gospodarczo-garażowy, o powierzchni zabudowy 123,0 m^2, pow. użytkowa 90,0 m^2

Suma oszacowania wynosi **554 000,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **2/3** sumy oszacowania i wynosi **369 333,33 zł.**

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **55 400,00 zł.**

Oglądanie nieruchomości z udziałem komornika odbędzie się w dniu **26.01.2012 r. w godz. 10.00-10.15.**

ZS-76

„Viking" powraca zimą

Krzysztof Buczyński „Viking", zdobywca Bałtyku, który w latach 80. jako pierwszy człowiek przepłynął latem w składanym kajaku Morze Bałtyckie, po dwudziestu latach podjął kolejne wyzwanie. Zapragnął pokonać ten akwen zimą. Dwie poprzednie próby nie zakończyły się pełnym sukcesem, ale z roku na rok było lepiej. Tej zimy chciałby spróbować raz jeszcze.

FOT. ARCHIWUM

Hartowanie ciała przed zimową wyprawą kajakarską

- Przypomnijmy, że pokonanie Bałtyku latem również nie przyszło od razu.

- Tak, udało mi się to dopiero w trzecim podejściu. Za pierwszym razem zatrzymała mnie załoga niemieckiego kutra patrolowego, bo znalazłem się na ich terytorium. Okazało się, że Bałtyk nawet latem nie jest łatwy. Zakładałem, że pokonam go w trzy dni. Gdy nie dopłynąłem o czasie, zaczęli mnie szukać. Trzeba dodać, że płynąłem bez żadnej asysty. No i Niemcy nie pozwolili mi dalej płynąć. Rok później, było już bardzo dramatycznie. Gdzieś w połowie trasy nadleciał niemiecki śmigłowiec, zszedł nisko i podmuchem przewrócił mi kajak. Napiłem się wody, zachłysnąłem i zacząłem tonąć. W ostatniej chwili wyciągnęli mnie z wody marynarze niemieckiego okrętu wojennego. Zawieźli na swój ląd, a tam Stasi, przesłuchania... Były to czasy PRL, mieli więc mnie chyba za jakiegoś szpiega. Na dodatek płynąłem ze Szwecji do Polski. Nie mogli się nadziwić. Wtedy również niektórzy psioczyli, że po co to wszystko. A przecież alpiniści ciągle chodzą w góry, wielokrotnie atakują szczyty i nikt się nie dziwi.

- Za trzecim razem się powiodło?

- Płynąłem wtedy naokoło Bornholmu, przez wody duńskie, aby uniknąć ponownego spotkania z Niemcami. Po czterech dniach zatrzymał mnie polski kuter patrolowy straży przybrzeżnej już niedaleko Kołobrzegu i za nimi wpłynąłem do portu. Ale i wtedy nie obyło się bez przesłuchań. Takie były czasy.

- Czy ktoś zauważył pana wyczyn? Były jakieś wyrazy uznania?

- Pisała o tym ogólnopolska prasa, a ja dostałem złoty medal za wybitne osiągnięcia sportowe przyznany mi przez Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki, ówczesne nieoficjalne ministerstwo sportu. Odznaczył mnie też prezydent Kwaśniewski jako pierwszego, który przepłynął Bałtyk składanym kajakiem bez asekuracji.

- Po 20 latach od tamtego wyczynu próbował pan przepłynąć Bałtyk zimą?

- Było z tym wiele problemów. Pomijam już kwestię zdobycia funduszy na taką wyprawę, choć to ważna sprawa. Ludzie generalnie pukali się w czoło, że małym kajakiem to niewykonalne. Miałem problemy ze znalezieniem jednostki towarzyszącej, bo zimą było to już nieodzowne. Rybacy i właściciele jachtów odmawiali. Nie chcieli ryzykować. Odradzali mi, mówili: - Jak ty będziesz płynął, przy takiej fali my kutry wyciągamy z wody, kilka nawet zatonęło, a ty w tym kajaku?! I właśnie fatalna pogoda, a zwłaszcza wysoka fala były przyczyną pierwszego niepowodzenia. Kapitan kutra, który zdecydował się mnie asekurować zbyt pochopnie wypuścił mnie w morze. Ale z drugiej strony silny był nacisk medialny. Na nabrzeżu stały kamery kilku stacji telewizyjnych, dziennikarze. Trudno było odłożyć próbę na inny dzień.

- Mimo to, jak wilka ciągnie do lasu, tak wilka morskiego na morze?

- Coś w tym jest, choć nie nazwałbym się wilkiem morskim. Po rocznych przygotowaniach do ekstremalnego pływania kajakiem, noclegach w puszczy na mrozie, żeby przyzwyczaić organizm do skrajnych sytuacji podjąłem drugą próbę. Znów obarczoną taktycznym błędem. Tym razem pogoda była w miarę dobra, ale wynajęty do asekuracji kuter ponaglał. Kapitan miał zakontraktowane rejsy i zgodziłem się, że przepłynę ten dystans w dwa dni. Było to zbyt optymistyczne założenie, bo przecież nawet latem będąc dwadzieścia lat młodszy, płynąłem dłużej. Ta sytuacja sprawiła, że zbyt się spieszyłem, mało odpoczywałem. Nie rozłożyłem dobrze sił. I dałem się „zajeździć". Na nieprzemakalny kombinezon zabrakło pieniędzy. Miałem tylko zwykłą kurtkę. Chłód, woda i ogromne zmęczenie spowodowały, że po około 15 godzinach miałem dosyć.

- Czy te doświadczenia zwiększają szansę na sukces trzeciej wyprawy?

- W dużej mierze jest to ruletka. Na powodzenie regat składa się wiele czynników. Pierwszy to pieniądze na wyposażenie. Teraz kajak mam dobry. Pytanie tylko, czy kapitan z którym się dogadam, będzie miał odpowiednio dużo czasu, by przebyć trasę bez zbytniego pośpiechu i przy właściwej pogodzie. Już teraz wiem, że będzie kłopot. Za zeszłoroczną stawkę nikt nie chce płynąć... Przydałby się też kombinezon. Na pewno jednak tamte doświadczenia będą procentowały, choć niektórzy mówią, że już jestem za stary. W końcu przekroczyłem pięćdziesiątkę. Ale przecież na mistrzostwach świata w sztukach walki, w karate, w tym roku wygrałem z młodzieżą.

Rozmawiał
Sławomir Burzyński

Podziękowania:

Na specjalną prośbę Krzysztofa Buczyńskiego zamieszczamy jego serdeczne podziękowania tym, którzy przyczynili się do wsparcia organizacji drugiego zimowego szturmu na Bałtyk w zeszłym roku. Kajakarz liczy na ich przychylność i tym razem. Ze swojej strony zachęcamy do aktywności również innych mogących pomóc sponsorów. Byłaby to znakomita promocja dla naszego miasta. Zwłaszcza, że liczy się również bardzo samo podjęcie tak ekstremalnej próby.

Krzysztof Buczyński dziękuje: burmistrzowi **Piotrowi Osieckiemu**, dyrektorowi OSIR w Łowiczu, **Zbigniewowi Kuczyńskiemu**, Starostwu Powiatowemu w Łowiczu, firmom z Sochaczewa: **Mirosławowi Kaczorowskiemu** - TRAMEX, **Marcinowi Borkowi** - REMONDIS, **Stanisławowi Kędziorze** - KĘDZIORA, **Michałowi Ścigockiemu** - MOTO-PRZYSTAŃ, **Tomkowi Domańskiemu** - CONDOR, motocyklistom LOOSE BROTHERS, redakcji **„Ziemi Sochaczewskiej"**, kapitanowi **Wojtkowi Maciejewskiemu** i załodze kutra „MIĘTUS". Szczególne podziękowania składam **Piotrowi Gołębiowskiemu**, który czuwał nad logistyką w obu poprzednich wyprawach.

Dzwonili do nas

Sienkiewicza do sprzątnięcia

Mieszkam przy ul. Sienkiewicza i jestem załamana jej stanem. Jest to główna ulica przy dworcu PKP. Przewija się tam mnóstwo ludzi, a ulica jest zapomniana przez wszystkich. Samochody zastawiają każdy wolny fragment chodnika. Żeby dotrzeć z domu do sklepu, muszę iść środkiem jezdni. Jest to tym bardziej niebezpieczne, że towarzyszy mi dziecko.

Fragment drogi od dworca do wieży ciśnień w ogóle nie jest sprzątany. Brud, śmieci, normalnie trzeci świat.

Do tego na stacji kolejowej jest obecnie rozładowywany grys. Od dłuższego czasu panuje ogromny hałas i bałagan, nie tylko na Sienkiewicza. Ulica Towarowa, którą jeżdżą ciężkie samochody z kruszywem, tonie w błocie. Jeśli to są dostawy na budowaną w okolicach Sochaczewa autostradę, to mogą potrwać kilka miesięcy, a my będziemy żyć w tym bałaganie.

Dzwoniłam z interwencją do burmistrza, ale okazuje się, że to nie jest ulica miejska. Może gazeta coś zrobi w tej sprawie.

Elżbieta Cieślak

Od redakcji:

Ustaliliśmy, że za ul. Sienkiewicza odpowiada Powiatowy Zarząd Dróg w Sochaczewie. Problem drogi zna już dyrektor PZD Małgorzata Dębowska. Jak nam powiedziała, podczas ostatniego objazdu dróg powiatowych, sama zauważyła ogromne zanieczyszczenie ulic Sienkiewicza i Towarowej. PZD ustala odbiorcę kruszywa, bo powiat nie posiada żadnego oficjalnego zgłoszenia o tak dużym transporcie. Oprócz zanieczyszczenia chodzi o dewastację dróg ciężkimi pojazdami. Dyrektor Dębowska obiecała jak najszybciej ustalić sprawcę bałaganu i wyegzekwować uporządkowanie tego terenu. Miejmy nadzieję, że nie potrwa to zbyt długo.

Co do pojazdów zastawiających chodniki, pewnie dopóki nie powstanie na dworcu duży parking, sytuacja się nie poprawi. Nie zwalnia to kierowców z obowiązku pozostawienia na chodniku miejsca dla pieszych. Być może potrzebne są tam patrole policyjne, które przyjrzałyby się parkującym samochodom. (sos)

Znany podróżnik zawitał do Suchej

Popularny reporter i eksplorator, Jacek Pałkiewicz, od 40 lat przemierzający peryferie świata, zaproszony został na spotkanie z mieszkańcami Nowej Suchej. Warto dodać, że nasz wielki podróżnik, zanim został dziennikarzem, zarabiał na życie jako oficer na statkach bandery panamskiej, pracował w kopalni złota w Ghanie, poszukiwał diamentów w Sierra Leone, pływał jako kapitan na morskich jachtach.

FOT. SŁAWOMIR BURZYŃSKI

Jacek Pałkiewicz opowiadał niezwykle emocjonalnie

W 1975 r. przepłynął samotnie Atlantyk na 5-metrowej łodzi ratunkowej, bez radia i sekstantu. Założona przez niego w 1983 r. we Włoszech szkoła przetrwania stała się wzorem do naśladowania w wielu krajach. Uczył przetrwania w ekstremalnych warunkach kosmonautów i komandosów. Kierował wieloma wyprawami międzynarodowymi pod wszystkimi szerokościami geograficznymi. Poznał największe dżungle i pustynie planety. Najczęściej podróżował jak dziewiętnastowieczni odkrywcy: piechotą, na wielbłądach, jakach, słoniach, reniferowymi zaprzęgami czy indiańskimi pirogami.

W 1996 r. jego naukowa ekspedycja zlokalizowała źródło Amazonki, rozwiewając tym samym kontrowersje co do miejsca narodzin największej rzeki świata. Ta właśnie wyprawa stała się głównym tematem spotkania w gminnym GOK.

Każdy chciał usłyszeć jak najwięcej. Jedno z pytań dotyczyło finansowania wypraw. Okazuje się, że po samotnej wyprawie łodzią przez Atlantyk Jacek Pałkiewicz sam mógł wybierać sponsorów spośród największych międzynarodowych firm. Niektórzy nie dowierzali, że w jadłospisie podróżnika mogła się znaleźć małpka. „Zawsze podczas wypraw korzystam z lokalnej żywności, różnie to więc bywa, a jak człowiek głodny, wszystko zje. Zresztą nieprzyjemny może być widok samego przyrządzania, a potem to przecież zwykłe mięso" - tłumaczył Jacek Pałkiewicz.

„Jak w czasie długiej wyprawy wytrzymuje pan bez dziewuchy?" - zapytał ktoś. „Gdy jest ciągłe zmęczenie, zagrożenie i stres, to o dziewuchach się nie myśli, zapewniam pana. Przez 44 dni samotności na Atlantyku ani razu nie przyszła mi na myśl żadna dziewucha... Ale tylko tam" - odparł Pałkiewicz wywołując wesołość wśród słuchaczy. Najmłodszych interesowało, jak się zostaje podróżnikiem, skąd taka pasja? „Gdy miałem 6 lat i nie chodziłem jeszcze do szkoły, moja ciocia czytała mi książki. Oczywiście podróżnicze. Już wtedy byłem przekonany, że wyruszę w świat. Chciałem to wszystko zobaczyć, a telewizji jeszcze wtedy u nas nie było".

Spotkanie trwało ponad dwie godziny. Widocznie, mimo istnienia telewizji, internetu oraz możliwości zagranicznych wyjazdów, ciągle jeszcze fascynują nas prawdziwi odkrywcy.

Sławomir Burzyński

NASZE DZIECI

urodzone w szpitalu od 17 grudnia do 1 stycznia

HUBERT JAN KORCZAK

Hubert to pierwsze dziecko Jolanty i Rafała Korczak z Bud Iłowskich. Urodzony w sobotę, 17 grudnia 2011 r. o godz. 11.35. Waga 4,190 kg. Wzrost 58 cm.

ANTONINA BAJURSKA

Antonina to pierwsze dziecko Martyny i Jakuba Bajurskich z Sochaczewa. Urodzona we wtorek, 20 grudnia 2011 r. o godz. 10.37. Waga 4,160 kg. Wzrost 57 cm.

NATALIA STROJEK-KĘPKA

Natalia to pierwsze dziecko Anety i Jarosława Kępka z Teresina. Urodzona w czwartek, 22 grudnia 2011 r. o godz. 7.20. Waga 4,160 kg. Wzrost 57 cm.

SZYMON SOBCZAK

Szymon to drugi syn Elżbiety Kwaśniewicz i Marcina Sobczaka z Bieniewic, gm. Błonie Urodzony we wtorek, 27 grudnia 2011 r. o godz. 9.10. Waga 4,520 kg. Wzrost 55 cm.

SYN państwa FABIAŃCZYK

Chłopiec to pierwsze dziecko Magdaleny Słoma i Rafała Fabiańczyka z Sochaczewa. Urodzony w sobotę, 31 grudnia 2011 r. o godz. 9.40. Waga 2,410 kg. Wzrost 49 cm.

LENA PASTUSZKA

Lena to pierwsze dziecko Bogumiły i Krzysztofa Pastuszka z Paprotni, gm. Teresin. Urodzona w niedzielę, 1 stycznia 2012 r. o godz. 9.50. Waga 3,270 kg. Wzrost 49 cm.

MACIEJ SZCZECIŃSKI

Maciej to piąte dziecko Barbary i Andrzeja Szczecińskich z Sochaczewa. Urodzony w niedzielę, 18 grudnia 2011 r. o godz. 10.25. Waga 3,240 kg. Wzrost 50 cm.

JAŚ ZIENTEK

Jaś to pierwsze dziecko Anny i Wojciecha Zientek z Brzozowa, gm. Iłów. Urodzony w środę, 21 grudnia 2011 r. o godz. 10.20. Waga 3,7 kg. Wzrost 55 cm.

MARCELINA LAURA KAWĘCKA

Marcelina to pierwsze dziecko Renaty i Lecha Kawęckich z Andrzejowa Duranowskiego, gm. Sochaczew. Urodzona w piątek, 23 grudnia 2011 r. o godz. 9.40. Waga 2,270 kg. Wzrost 47 cm.

BARTOSZ KRAWCZYK

Bartosz to pierwsze dziecko Anny i Artura Krawczyk z Kożuszek Parceli, gm. Sochaczew. Urodzony w środę, 28 grudnia 2011 r. o godz. 23.20. Waga 2,3 kg. Wzrost 47 cm.

BARTOSZ DOMAŃSKI

Bartosz to pierwsze dziecko Moniki i Karola Domańskich z Sochaczewa. Urodzony w sobotę, 31 grudnia 2011 r. o godz. 17.35. Waga 3,870 kg. Wzrost 56 cm.

BARTŁOMIEJ SZYMAŃSKI

Bartłomiej to pierwsze dziecko Małgorzaty i Mariusza Szymańskich z Młodzieszyna. Urodzony w niedzielę, 1 stycznia 2012 r. o godz. 22.00. Waga 3,6 kg. Wzrost 54 cm.

NADIA WOŹNIAK

Nadia to drugie dziecko Marioli i Mariusza Woźniak z Sochaczewa. Urodzona w niedzielę, 18 grudnia 2011 r. o godz. 12.00. Waga 3,5 kg. Wzrost 54 cm.

JAKUB KAJETAN TRACZYK

Jakub to pierwsze dziecko Marii Buczek i Jacka Traczyka z Sochaczewa. Urodzony w środę, 21 grudnia 2011 r. o godz. 12.55. Waga 3,750 kg. Wzrost 57 cm.

BŁAŻEJ ORZECHOWSKI

Błażej to drugie dziecko Moniki i Kamila Orzechowskich z Jasieńca, gm. Rybno. Urodzony w piątek, 23 grudnia 2011 r. o godz. 23.20. Waga 3,460 kg. Wzrost 54 cm.

CÓRKA państwa BŁASZCZYK

Dziewczynka to czwarte dziecko Katarzyny i Andrzeja Błaszczyk z Januszewa, gm. Młodzieszyn. Urodzona w piątek, 30 grudnia 2011 r. o godz. 9.55. Waga 3,1 kg. Wzrost 51 cm.

TAIAN CALDARIN

Taian to pierwsze dziecko Marii i Taiana Caldarin z Rumunii. Urodzony w niedzielę, 1 stycznia 2012 r. o godz. 5.50. Waga 3,2 kg. Wzrost 54 cm.

www.e-Sochaczew.pl
STALE Z NAMI WSPÓŁPRACUJE

ZUZANNA KRAKOWIAK

Zuzanna to pierwsze dziecko Sylwii i Roberta Krakowiak z Sochaczewa. Urodzona w poniedziałek, 19 grudnia 2011 r. o godz. 1.30. Waga 3,420 kg. Wzrost 52 cm.

IGA KUBISZEWSKA

Iga to pierwsze dziecko Katarzyny i Marcina Kubiszewskich z Sochaczewa. Urodzona w poniedziałek, 26 grudnia 2011 r. o godz. 20.45. Waga 3,7 kg. Wzrost 55 cm.

DAWID POPŁAWSKI

Dawid to pierwsze dziecko Moniki Popławskiej i Przemysława Czarneckiego z Sochaczewa. Urodzony w niedzielę, 1 stycznia 2012 r. o godz. 6.20. Waga 2,850 kg. Wzrost 51 cm.

Pierwszy w 2012

SZYMON KOŹLICKI

to pierwsze dziecko urodzone w 2012 roku w sochaczewskim szpitalu. Szymon jest pierwszym dzieckiem Eweliny i Bartłomieja Koźlickich z Sochaczewa.

Pierwszy tegoroczny sochaczewianin urodził się 1 stycznia 2012 r. o godz. 4.00. Waży 4,020 kg. Wzrost 58 cm. Mama Ewelina pracuje w kuchni Niepublicznego Przedszkola Diecezji Łowickiej im. Świętych Aniołów Stróżów w Sochaczewie przy ul. Staszica. Gratulujemy.

Po kalendarz do muzeum

Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą prowadzi sprzedaż specjalnych kalendarzy na 2012 rok pt. „Sochaczew - podczas wojen światowych". Wydawnictwo to powstało dzięki współpracy z firmą Inter...Test. Kalendarz zawiera kolekcję zdjęć zrobionych w okresie działań wojennych 1914-15 i 1939 r. Wyjątkowe fotografie ze zbiorów placówki pokazują przebieg zaciętych walk i ogrom zniszczeń, jakie powstały w mieście, które znalazło się między walczącymi ze sobą armiami.

Użyte w nowej publikacji muzeum archiwalne fotografie wiernie oddają dramatyczny obraz Sochaczewa z tamtych czasów.

Kalendarz można nabyć w siedzibie muzeum przy placu Kościuszki 2. Cena 7 zł.

Łukasz Kuciński

DZIEJE SOCHACZEWA ® (91)

II WOJNA ŚWIATOWA (1939-1945)

Sytuacja policji „granatowej" była zatem bardzo dwuznaczna. Różnorodny element, jaki się tam znalazł, od jednostek jawnie kolaborujących z okupantem do ludzi zaangażowanych w ruchu oporu, powodował pogardliwy stosunek ze strony społeczeństwa, z drugiej zaś strony budził głęboką i uzasadnioną nieufność u władz hitlerowskich.

Jako służba pomocnicza policji niemieckiej, pozostawała ona w pionie niemieckiej policji porządkowej (Ordnungspolizei). Policja granatowa była kontynuatorką przedwojennej Policji Państwowej w sensie organizacyjnym, a także pod względem formalno-prawnym. Obowiązywały ją przedwojenne regulaminy i przepisy służbowe. Niemcy nałożyli na Policję Polską obowiązek pełnej, bieżącej ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Do stałych czynności policji granatowej należały patrole prewencyjne i interwencyjne, ściganie przestępców kryminalnych i gospodarczych, walka z czarnym rynkiem, spekulacją i szmuglem, nadzór nad stanem sanitarnym, regulacja ruchu kołowego, służba na dworcach kolejowych, czy doprowadzanie uchylających się przed wyjazdem do pracy w Rzeszy Niemieckiej, wreszcie nadzór nad obowiązkiem meldunkowym.

Ponadto polscy policjanci musieli uczestniczyć wraz z Niemcami w łapankach, eskortowaniu ludzi do obozów przejściowych, obławach, ochronie obozów pracy przymusowej. Niemieccy okupanci zmuszali ich także do asystowania przy egzekucjach i brania udziału w działaniach przeciwpartyzanckich.

Mimo ścisłego podporządkowania niemieckim organom bezpieczeństwa, część policjantów nie poddała się próbie zniewolenia. Oddawali oni nieocenione usługi Polskiemu Państwu Podziemnemu, przekazując informacje o akcjach wymierzonych przeciwko Polakom. Pomagali także osobom zagrożonym represjami lub prześladowaniami przez okupanta.

W Komendzie Powiatowej służyło wielu dawnych funkcjonariuszy Policji Państwowej. W porównaniu z okresem międzywojennym, w latach okupacji hitlerowskiej liczba funkcjonariuszy policji znacznie wzrosła. W marcu 1940 roku w powiecie sochaczewskim było 108 funkcjonariuszy policji, w styczniu 1941 roku - 141, a w 1942 roku liczba ta wzrosła do 158 funkcjonariuszy.

Posiadane dane liczbowe z lipca, sierpnia i września 1943 roku mówią, że w powiecie sochaczewskim służyło 122 policjantów, w tym: 3 oficerów, 6 starszych sierżantów, 20 sierżantów, 51 plutonowych i 42 kaprali. W Sochaczewie pracowało również 2 funkcjonariuszy policji kryminalnej i 2 kobiety w policji obyczajowej.

Znaczny wzrost sił policyjnych wynikał częściowo z tego, że do policji granatowej włączono też policję kryminalną, która wcześniej była traktowana oddzielnie. Odtworzono dawne posterunki w powiecie. Posterunki policji granatowej znajdowały się m.in. w Chodakowie, Łazach, Kampinosie, Szymanowie, Rybnie, Żylinie.

PARTNER VOBIS DIGITAL
96-500 Sochaczew, al. 600-lecia 72c pawilon 7
(vis a vis cmentarza wojskowego) tel. 46 8624155
Wysokiej klasy sprzęt KOMPUTEROWY
w umiarkowanej cenie
TANIE RATY

KRZYŻÓWKA (1)

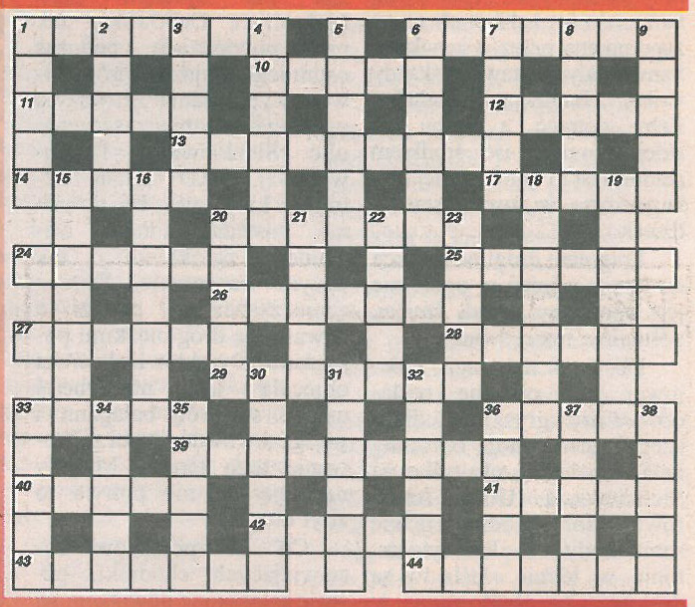

Poziomo:

1 - komputer, 6 - nawóz, 10 - szata liturgiczna, 11 - u Wańkowicza... było na kraterze, 12 - gwóźdź podkowiak, 13 - bal, 14 - typ aktora, 17 - bohater Iliady, 20 - kram, 24 - kwota stawiana w grze, 25 - miasto nad Drwęcą, 26 - najmniejszy ptak, 27 - zarys, 28 - sarmacka przyczyna, 29 - klątwa kościelna, 33 - legowisko niedźwiedzia, 36 - sochaczewski klub piłkarski, 39 - sygnał wzywający do apelu, 40 - szal, 41 - były trener polskich kolarzy, 42 - imię żeńskie, 43 - występowanie cech właściwych dalekim przodkom, 44 - cyfra.

Pionowo:

1 - miano, 2 - towarzyszy aktorom, 3 - imię męskie, 4 - mielony, 5 - nadawca lub odbiorcza, 6 - posąg, 7 - ukochana Filona, 8 - jednolite jasne tło, 9 - góry w Afryce, 15 - kobieta godna szacunku, 16 - tworzy coś nowego, 18 - żołnierz turecki, 19 - zesłanie na Sybir, 20 - święcenia kapłańskie, 21 - zwój papieru, 22 - widły, 23 - zwierzę futerkowe, 30 - mieszanka zapalająca, 31 - matka Achillesa, 32 - beksa, 33 - ziemia orna, 34 - ptak, 35 - aśćka, 36 - kompres, 37 - skrzynia do prac podwodnych, 38 - firma komórkowa.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło wg podanego szyfru. Pierwsza cyfra szyfru to numer wyrazu poziomego. Druga cyfra szyfru oznacza pozycję litery w danym wyrazie. Rozwiązaniem jest hasło: 42/3/41/3 6/1-26/4-11/3-33/1-27/2 28/5-1/5-39/9-12/1

Spośród nadesłanych w przeciągu miesiąca prawidłowych rozwiązań wylosujemy kartę, której nadawca otrzyma 40 zł. Zapraszamy do zabawy i życzymy powodzenia. Nagrodę wylosowała Joanna Woźniak z Sochaczewa.

Psychiczny nie znaczy gorszy

Jeszcze kilka lat temu choroba psychiczna, depresja, psychozy maniakalne były swego rodzaju tabu. Pobyt w szpitalu psychiatrycznym członka rodziny należał do głęboko skrywanych tajemnic. A słowo wariat kojarzyło się jednoznacznie. Dzisiaj to się zmienia. Ale problemów „chorej duszy" jest coraz więcej. Słyszy się nawet, że depresja stała się kolejną chorobą cywilizacyjną.

FOT. JOLANTA SOSNOWSKA

Ordynator Edyta Walczak twierdzi, że w ciągu 10 lat potroiła się liczba pacjentów szpitala psychiatrycznego

Pan Andrzej po raz pierwszy trafił do „psychiatryka" trzy lata temu, po śmierci żony. Nie mógł sobie poradzić ze stratą bliskiej osoby. Popadł w głęboką depresję, która oprócz typowych objawów charakteryzowała się tym, że odczuwał silny ból serca. Konsultacje lekarskie kończyły się zawsze tym samym - diagnozą, że serce jest zdrowe i skierowaniem do szpitala psychiatrycznego. Za którymś razem spędził tam blisko rok i nie był to ostatni pobyt. Co jakiś czas depresja powraca, a on wraca na oddział.

Większy rejon, więcej chorych

Sochaczew ma to szczęście, że posiada szpital psychiatryczny, zarówno oddział męski, jak i żeński. Łącznie 132 łóżka, a i tak część pacjentów musi czekać na miejsce. Potwierdza to ordynator oddziału męskiego doktor Edyta Walczak.

- Rzeczywiście od października mamy stuprocentowe „obłożenie". Z tego powodu czas oczekiwania na przyjęcie do szpitala wynosi od dwóch do czterech tygodni. Dotyczy to oczywiście pacjentów, których choroba pozwala na to. Nie ma kolejek w przypadku osób w tzw. stanach ostrych. Oni przyjmowani są natychmiast - mówi doktor Walczak.

Jak wynika ze szpitalnych statystyk, w ciągu 10 lat ilość pacjentów potroiła się. O ile w 2000 r. było 1200 pacjentów w ciągu roku, to teraz jest ich około 3 tys. Wpływa na to nie tylko liczba zachorowań, ale też systematyczne powiększanie się rejonu.

- Kilkanaście lat temu pawilon psychiatryczny budowano z myślą o pacjentach z terenu byłego województwa skierniewickiego - przypomina ordynator Walczak. - Kiedy nastąpił nowy podział administracyjny, część dawnego województwa trafiła do woj. mazowieckiego, część do łódzkiego. Wyodrębniono też kasy chorych - mazowiecką i łódzką. Docierali do nas pacjenci z jednej i z drugiej. Obecnie doszły nam jeszcze takie miejscowości jak: Żyrardów, Błonie, Kampinos i Leszno. Sochaczew jest tak położony, że w wielu wypadkach decyduje odległość, a nie umownie przypisany rejon. Tak jest w przypadku Łowicza i Skierniewic. Do tego dochodzą próby podsyłania nam pacjentów teoretycznie obsługiwanych przez Płock i Gostynin, a więc z miejscowości po drugiej stronie Wisły. Mam tu na myśli Płońsk, Wyszogród, Czerwińsk. Jak się to wszystko podsumuje, to wychodzi ogromny teren do obsługi. Stąd tak duża liczba hospitalizowanych właśnie u nas - dodaje doktor Edyta Walczak.

Detoks na krótką metę

Oddział męski nie byłby tak zapełniony, gdyby nie pacjenci z problemem alkoholowym. Po dwutygodniowym, miesięcznym czy półrocznym „ciągu" trafiają do szpitala z wieloma dolegliwościami. Może to być bezsenność, drżenie ciała, nadmierna potliwość, majaczenie alkoholowe, a czasem ataki padaczki. Do szpitala trafiają mężczyźni po próbach samobójczych, albo wyjątkowo agresywni wobec otoczenia. Jest to również duże obciążenie dla personelu, bo bywają wulgarni, nie panują nad swoimi zachowaniami.

Ich pobyt zaczyna się na zamkniętym oddziale detoksykacyjnym, na którym znajduje się 10 łóżek. Czas kuracji trwa dziesięć dni, podczas których pacjenci poddawani są leczeniu farmakologicznemu. Po opanowaniu objawów towarzyszących odstawieniu alkoholu i doprowadzeniu pacjenta do psychicznej i fizycznej równowagi, w oddziale podejmuje się działania motywujące do podjęcia przez pacjentów leczenia odwykowego. Chorzy otrzymują informacje, gdzie mogą się dalej leczyć. Przy szpitalu działa poradnia odwykowa, z której mogą skorzystać wszyscy poszukujący pomocy. Nie tylko uzależnieni, także ich rodziny.

- Problem z tymi pacjentami polega na tym, że po wytrzeźwieniu nie chcą się poddać dalszemu leczeniu w poradni odwykowej. Są najczęściej bezkrytyczni wobec swojego problemu. Nie przyznają się do uzależnienia, twierdzą, że nie są alkoholikami. Często wypisują się na żądanie, a po jakimś czasie znowu wracają. I to wielokrotnie - opowiada doktor Walczak.

Narastającym zjawiskiem jest choroba alkoholowa kobiet. Jeszcze kilka lat temu takich przypadków zdarzało się kilka w roku. Teraz kilka w miesiącu. I nie chodzi tu o panie pijące od czasu do czasu drinka do kolacji, a o takie, które trafiają na oddział z majaczeniem alkoholowym. Doktor Walczak tłumaczy to rozluźnieniem norm i równouprawnieniem we wszystkich dziedzinach. Kobiety piją, zażywają narkotyki, potrafią być równie wulgarne jak mężczyźni.

Na sochaczewski detoks, co prawda rzadko, ale trafiają osoby uzależnione od narkotyków. Nie ma jednak tych przypadków dużo. Pewnie dlatego, że są wyspecjalizowane ośrodki, które zajmują się tym problemem. Częściej pojawiają się pacjenci z powikłaniami po zażywaniu opiatów czy amfetaminy. Zdarzały się także przypadki osób trafiających na oddział po eksperymentach z „dopalaczami".

Pacjent socjalny i depresyjny

Innym rodzajem pacjentów są tak zwani „socjalni". Osoby samotne, odrzucone przez środowisko, albo mieszkające na odludziu, na przykład gdzieś w Puszczy Kampinoskiej. Jak mówi Edyta Walczak, oprócz leczenia psychiatrycznego wymagają pełnej obsługi - od umycia, po załatwienie wszelkich spraw socjalnych. Często nie mają dowodu osobistego, ubezpieczenia, warunki socjalne w domach urągają wszelkim zasadom. Dlatego tak ważna jest w tym wypadku współpraca z ośrodkami pomocy społecznej. Bez niej takich ludzi należałoby wypisywać ze szpitala w próżnię. To są bardzo trudne sprawy. Praca terapeutyczna musi być łączona z socjalną.

Pacjentami szpitala są także osoby ze schizofrenią, różnego typu depresjami, zaburzeniami lękowymi, objawami maniakalnymi. Na oddziale żeńskim częstymi przypadkami są zaburzenia psychiczne wieku starczego. Zależnie od stanu chorego trafiają na oddział zamknięty lub otwarty.

Gdzie upatrywać przyczyn problemów psychicznych? Nie ma na to jednej odpowiedzi. Na przykład depresja stała się już niemal chorobą cywilizacyjną. Brak pracy, jej utrata, niepowodzenia w poszukiwaniu zatrudnienia. A jeśli już ktoś ma pracę, to zmaganie się z konkurencją, rosnącymi wymaganiami, stresem i presją czasu - wylicza doktor Walczak. - Bolesne jest to, że coraz młodsze osoby wymagają pomocy psychiatrycznej, a z tym nie jest najlepiej. Szpitale takie jak nasz przyjmują pacjentów od 18. roku życia. Do placówek czy nawet psychiatrów dziecięcych lub młodzieżowych są długie kolejki - dodaje.

Problemy psychiczne nie są już spychane na dalszy plan. Stały się tak samo poważnymi schorzeniami, jak inne ciągnące się latami przypadłości. Powstał nawet Narodowy Program Ochrony Zdrowia Psychicznego, który mają obowiązek przyjąć wszystkie samorządy. Jak będzie realizowany, przekonamy się za jakiś czas.

Jolanta Sosnowska

Depresja dopada ludzi w różnym wieku

Szukają lekarza

Władze gminy poszukują lekarza, który mógłby poprowadzić praktykę lekarską w ośrodku zdrowia w Iłowie. Mieszkańcy nie byli zadowoleni z zakresu usług świadczonych przez dotychczasowego najemcę przychodni. Oczekują, że w ośrodku będą mogli skorzystać z większej liczby specjalistów.

- Nie podważamy umiejętności lekarza. Uważamy, że ma odpowiednie kompetencje. Po prostu wziął na swoje barki zbyt wiele. Chcemy, by w ośrodku, oprócz internisty, można było skorzystać np. z wizyt u pediatry czy ginekologa - mówi sekretarz gminy Przemysław Nowacki.

Wójt i radni chcą, by przychodnia przy pl. Kasztanowym zaczęła działać na nowych zasadach już od lutego. (ap)

Alzheimerowski problem w telewizji

Fundacja Pomocy Osobom z Chorobą Alzheimera w niedzielę, 11 grudnia ubiegłego roku, zaistniała w wieczornych Faktach TVN. Telewizja przygotowywała program o dostępie chorych do lekarzy specjalistów z zakresu geriatrii oraz do oddziałów szpitalnych specjalizujących się w leczeniu chorych na Alzheimera. O pomoc zwróciła się do sochaczewskiej fundacji.

Bohaterem reportażu był jeden z chorych pozostający pod opieką fundacji. Konkluzja programu była taka, że lekarzy geriatrów można policzyć na palcach jednej ręki, a oddział szpitalny jest jeden - w Warszawie. Można sobie wyobrazić kolejkę zarówno do lekarzy specjalistów, jak i do lecznicy.

Potwierdza te problemy Krystyna Mikołajczyk, prezes fundacji. - Nasi chorzy trafiają najczęściej do szpitali psychiatrycznych, a przecież Alzheimer to choroba geriatryczna, neurologiczna, a nie psychiatryczna. Czasem jednak opiekunowie nie mają wyjścia, muszą skorzystać z pomocy szpitala psychiatrycznego, bo inaczej nie poradziliby sobie z 24-godzinną opieką nad bliskim.

W jednym z artykułów zapowiadaliśmy otwarcie w styczniu tego roku ośrodka dziennego dla osób z chorobą Alzheimera, co bardzo pomogłoby rodzinom dotkniętym tym problemem. Sprawy się jednak komplikują w związku z oczekiwaną przez fundację częściową refundacją kosztów działalności przez urząd wojewódzki. Krystyna Mikołajczyk nie traci jednak ducha i zabiega o sprzęt rehabilitacyjny do nowej placówki. Wszystkim, którzy ją wspomagają, współpracują dla dobra chorych, fundacja składa serdeczne życzenia noworoczne. Słowa wdzięczności szefowa fundacji kieruje zwłaszcza pod adresem uczestników ostatniego koncertu charytatywnego, którego gwiazdą był Zbigniew Wodecki. Za pieniądze uzyskane ze sprzedaży biletów i fantów fundacja kupiła 30 krzeseł do jadalni i sali terapeutycznej. (sos)

DROBNE

Usługi

BIURO RACHUNKOWE ROB-MAR
USŁUGI KSIĘGOWE
- KPIR, RYCZAŁTY
- ZUS, PŁACE
- **ZWROT VAT ZA MATERIAŁY BUDOWLANE**

DOJAZD DO KLIENTA
PROMOCYJNE CENY
Sochaczew, ul. Żeromskiego 9, II piętro vis a vis Domu Rzemiosła
Tel. 600-816-195
ZS-1312

- Vertal- żaluzje - werticale -rolety materiałowe -rolety antywłamaniowe, moskitiery. Producent, montaż, VAT, tel. 602-736-692, 512-342-751. ZS-1
- Autozłom, kasacje pojazdów, odbiór pojazdów, tel. (46) 861-94-66. ZS-2
- **„VIDEOCOLOR" WIDEOFILMOWANIE, HD, FOTOGRAFOWANIE, WESELA, PLENERY, TEL. 501-350-075.** ZS-3B,D
- **Przeprowadzki - transport kompleksowo, tel. 510-121-089.** ZS-9 B,R
- Usługi hydrauliczne, nowoczesne i nstalacje sanitarne w miedzi i plastiku, tel. (46) 863-40-87, 601-154-847. ZS-10
- **Tabliczki, reklamy, bannery.** Pracownia Szyldów Adam's, 606-385-277, (46)862-62-12. ZS-12
- **Pranie dywanów i tapicerek, tel. 608-582-751, 46 863-57-55.** ZS-13RB
- **ROLETY, ŻALUZJE, VERTICALE, MOSKITIERY, MARKIZY, REFLEKSOLE. DARMAR** Sochaczew, ul. Kochanowskiego 60 („Merkury"). Największy wybór! Najniższe ceny! **www.darmar-sochaczew.pl tel. 46 862-86-07, 602-459-904.** ZS-18
- Usługi hydrauliczne, tel. 662-480-962. ZS-19
- **Glazura, terakota, gładzie, malowanie, zabudowy K.G., panele, parkiety, docieplanie, kominki, tel. 604-166-988** ZS - 22B
- Malowanie, gipsowanie, KG, tel. 602-383-118. ZS-23
- **Wylewki agregatem, tel. 511-440-509.** ZS-25 B
- **Wylewki agregatem, tel. 509-038-623.** ZS-26 B
- Cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietu, tel. 501-249-461 ZS-28
- Cyklinowanie, olejowanie, montaż parkietów, schodów, VAT, tel. 502-321-194, 46 838-31-57 ZS-29
- Przewóz osób 8+1, tel. 502-321-194. ZS-30
- **NAJLEPSZE W MIEŚCIE PRANIE DYWANÓW, WYKŁADZIN, TAPICEREK MEBLOWYCH I SAMOCHODOWYCH. PRZY TRZECH DYWANACH KOLEJNY DO 6 M² GRATIS. TEL. 602-380-336.** ZS-35 Cz.D B
- Układanie kostki brukowej i granitu, odwodnienia, szamba, tel. 602-386-081. ZS-41
- Wycinka drzew, wynajem podnośników 10 i 30 m. Usługi koparko-ładowarką, odśnieżanie dachów, tel. 668-591-725. ZS-42
- Wywóz szamba, tel. 664-627-946. ZS-52
- Docieplenia poddaszy, montaż ścian działowych, sufitów podwieszanych, malowanie, tel. 604-645-981, 502-228-972. ZS-53
- Malowanie, tapetowanie, układanie paneli, gipsowanie, tel. 662-070-086. ZS-54
- **Profesjonalna fotografia okolicznościowa. www.reportazfoto.pl, tel. kom: 78 78 74 151.** ZS-57 R,B
- Budowlane - gipsy, ściany GK, poddasza, gładź, malowanie, glazura, terakota, panele, tel. 606-32-15-09. ZS-58
- Docieplenia budynków, tel. 694-124-842. ZS-65
- **Zwrot podatku z pracy, rodzinne - Niemcy, Holandia, Anglia, Irlandia, Dania, Belgia, Austria, Norwegia, tel. 71 385-20-18, 601-75-97-97.** ZS-72 B
- Glazura - terakota, malowanie, gładź gipsowa, tel. 607-728-362. ZS-84
- Firma budowlana MAR-BUD podejmie się: budowy domów jednorodzinnych i obiektów handlowo -usługowych, tel. 692-487-743. ZS-85 R
- Glazura, terakota, remonty, solidnie, tel. 602-670-035. ZS-91
- **Naprawa i spawanie zderzaków i lamp, tanio, profesjonalnie, tel. 604-555-807.** ZS-93 R,B
- Cyklinowanie bezpyłowe, tel. 666-088-518. ZS-96

Finanse

- Doradca ds. **kredytów hipotecznych,** tel. 796-520-070. ZS-43

Nieruchomości

- Do wynajęcia w Skiemiewicach 3000 m² powierzchni produkcyjno-magazynowej z mediami. Kontakt 601-593-005 w godz. 8.00-16.00. ZS-44
- Wynajmę (lub sprzedam) lokal użytkowy, z tradycjami handlowymi na sklep, biuro, gabinet lekarski itp. w Chodakowie, tel. 501-443-369. ZS-45
- Działki budowlane, media, Nowe Mostki, tel. 606-974-507. ZS-47
- Sprzedam mieszkanie własnościowe 50 m² z garażem, centrum miasta, ul. Pokoju. Trzy pokoje, I piętro, garaż 20 m od domu, niskie opłaty eksploatacyjne, tel. 506-147-020. ZS-48
- Kawalerka umeblowana do wynajęcia, tel. 46 862-49-60. ZS-55
- Sprzedam gospodarstwo rolne 8 ha, tel. 501-768-745. ZS-56
- Do wynajęcia M-4, 61 m², III piętro, ul. Kochanowskiego, tel. 695-409-129. ZS-62
- Wynajmę garaż, ul. Traugutta, tel. 602-374-931. ZS-63
- Sprzedam lub wynajmę M-4, ul. Żeromskiego, Sochaczew, tel. 501-443-557. ZS-62
- Sprzedam pawilon handlowy pod działalność gospodarczą, w Teresinie, tel. 606-344-980. ZS-64
- **Sprzedam zaciszną działkę 900 m² z domkiem w Sochaczewie, przy ul. Żyrardowskiej, tel. 502-653-191.** ZS-67 R,B
- **Sprzedam tanio w Sochaczewie działki budowlane i przemysłowe, tel. 506-069-100.** ZS-68 R,B
- **Sprzedam M-4, 62,31 m², IV p, Chodaków, cicha**

Niniejszym informujemy **o przerwach w dostawie energii elektrycznej** jakie wystąpią na terenie Sochaczewa i okolic:

PGE

3.01.2012 r. w godz. 12:00 do 16:00:
Kęszyce 3, Kęszyce 4
3-4.01.2012 r. w godz. 8:00 do 16:00:
Sochaczew ul. Smolna, Krzywa, Zwierzyniecka

SZANSA DLA CIEBIE
PROMOCYJNE CENY
NABÓR LUTY 2012

- **Zaoczne Liceum Ogólnokształcące i Technikum dla Dorosłych w Sochaczewie po gimnazjum i 8-letniej szkole podstawowej**
- **Zaoczne Uzupełniające Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych w Sochaczewie**
- **Zaoczne Uzupełniające Technikum dla Dorosłych w Sochaczewie**
- **Zaoczna Szkoła Policealna dla Dorosłych w Sochaczewie**

W szkole policealnej i technikum kształcimy w zawodach:
- **technik ekonomista**
  specjalizacja: * finanse i rachunkowość
  * ekonomika i organizacja przedsiębiorstw
  * bankowość
- **technik informatyk**
- **technik elektronik**
- **technik mechanik-technik samochodowy**
  specjalizacja - obsługa i naprawa pojazdów samochodowych
- **technik administracji**

Wydajemy zaświadczenia i legitymacje szkolne.

Możliwość uzyskania matury i tytułu zawodowego

Podania przyjmujemy i informacji udzielamy w godz. 7.00-17.00 w siedzibie szkoły w Sochaczewie ul. Warszawska 35, tel. (46) 862-34-73.

ZS-71

FIO Fundusz Inicjatyw Obywatelskich

FUNDACJA AUTONOMIA

Fundacja Autonomia dziękuje!

Z końcem roku 2011 zakończyła się realizacją dwuletniego projektu Fundacji Autonomia pt. Wdrażanie „Kompleksowej Strategii Wspierania Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego i Dialogu Międzysektorowego w Powiecie Sochaczewskim 2009-2013". Zadanie było współfinansowane w ramach Funduszu Inicjatyw Obywatelskich 2009-2013 z budżetu Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. W związku z zakończeniem projektu Fundacja Autonomia składa szczególne podziękowania za współpracę przy realizacji zadania oficjalnym partnerom firmie MARS Polska Sp. z o.o. oraz Federacji Organizacji Służebnych MAZOWIA.

Fundacja Autonomia składa również podziękowania za pomoc w realizacji zadania przedstawicielom organizacji pozarządowych działających na terenie powiatu sochaczewskiego, przedstawicielom lokalnych samorządów: Powiatu Sochaczewskiego, Gminy Miasta Sochaczew, Gminy Brochów, Gminy Iłów, Gminy Młodzieszyn, Gminy Nowa Sucha, Gminy Rybno, Gminy Teresin i Gminy Sochaczew, przedstawicielom lokalnych mediów i innym osobom zaangażowanym w realizację zadania.

W trakcie 19 miesięcy realizacji zadania zaangażowanych zostało ok. 170 organizacji pozarządowych zarejestrowanych i działających na trenie powiatu sochaczewskiego. W działaniach brali również udział przedstawiciele wszystkich 9 jednostek samorządu terytorialnego z naszego powiatu.

W ramach zadania m.in.:

- Przeprowadzono 14 szkoleń dla przedstawicieli organizacji pozarządowych i samorządów, w których wzięło udział łącznie 152 uczestników;
- Zorganizowano wyjazd studyjny do Elbląga na zaproszenie Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych, w wyjeździe wzięło udział 21 osób;
- Powołana została Rada Organizacji Pozarządowych Powiatu Sochaczewskiego, która spotkała się 11 razy, a w spotkaniach wzięły udział łącznie 104 osoby z 31 organizacji pozarządowych;
- Zorganizowane zostały dwa Walne Zjazdy Organizacji Pozarządowych Powiatu Sochaczewskiego, w których uczestniczyło łącznie ponad 60 osób;
- Wydanych zostało 6 numerów AKTYWu Kwartalnika Organizacji Pozarządowych Powiatu Sochaczewskiego w łącznym nakładzie 6000 egzemplarzy;
- Przeprowadzona została Kampania informacyjna „1% dla sochaczewskich Organizacji Pożytku Publicznego", w ramach której przygotowano 200 plakatów i 4500 ulotek kolportowanych poprzez Fundację Autonomia, poszczególne OPP, instytucje publiczne i prywatne;
- Rozesłanych zostało 46 wydań cotygodniowych biuletynów informacyjnych Fundacji Autonomia (newsletterów) dostarczonych pocztą elektroniczną na ponad 300 adresów e-mail;
- Stworzona została strona internetowa Fundacji Autonomia www.fundacjaautonomia.org, zawierająca m.in. moduł bazy danych, do której wpisano 167 organizacji pozarządowych zarejestrowanych na terenie powiatu sochaczewskiego.

Fundacja Autonomia dziękuje wszystkim uczestnikom poszczególnych działań za aktywny udział, wsparcie organizacyjne i okazaną pomoc. Dzięki realizacji projektu postawione zostały kolejne kroki na drodze wspierania rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w naszym powiecie, wzmocnienia działających tu organizacji pozarządowych, rozwoju aktywności mieszkańców i rozwijania kooperacji między organizacjami pozarządowymi a samorządami.

ZS-73

okolica, niski czynsz. Cena ok. 3500 zł/m², tel. 602-439-917.

ZS-69 B

- Sprzedam mieszkanie M-4, 64 m², IV p., al. 600-lecia, po remoncie, tel. 600-361-267.

ZS-70

- Do wynajęcia kawalerka, tel. 504-929-650.

ZS-82

- Sprzedam mieszkanie, Chodaków, tel. 608-239-208.

ZS-83

- Sprzedam działkę budowlaną w Sochaczewie, tel. 507-620-858.

ZS-87

- Sprzedam lub wynajmę mieszkanie 61 m², tel. 46 862-20-50.

ZS-94

LARYNGOLOG

ALERGOLOG

dr Andrzej Wojdas

Konsultacje i porady
Badania endoskopowe krtani, nosa i zatok
- Diagnostyka i leczenie:
  - chrapania
  - bezdechów sennych
- Testy i odczulanie alergii
- Spirometria

Sochaczew
ul. Żeromskiego 41 A lok. 22
(NZOZ „Almed" I piętro)

Przyjęcia
we wtorki i piątki 17 -20.

Zapisy
46 862-88-92, 501-44-03-22

ZS-9

KLINIKA

PRACOWNIA USG
(...my brzusznej, tarczycy, piersi, węzłów chłonnych, ginekologiczne, ortopedyczne, echo serca)

MAMMOGRAFIA

PORADNIA:
- LARYNGOLOGICZNA
- ENDOKRYNOLOGICZNA
- DERMATOLOGICZNA
- GINEKOLOGICZNA
- KARDIOLOGICZNA (EKG, ECHO)
- REUMATOLOGICZNA
- ONKOLOGICZNA
- STOMATOLOGICZNA
- ORTOPEDYCZNA - DZIECI I DOROŚLI
- NEUROLOGICZNA - DZIECI I DOROŚLI
- OKULISTYCZNA - DZIECI I DOROŚLI
- REHABILITACJI - MASAŻ LECZNICZY
- CENTRUM MEDYCYNY PRACY
- PSYCHOLOGICZNA (PSYCHOTESTY)
- CHIRURGII NACZYNIOWEJ
- LOGOPEDA
- DIETETYK
- INTERNISTA
- GASTROLOG
- CODZIENNE BADANIA KRWI (8.00-10.00)
- GIMNASTYKA KOREKCYJNA WAD POSTAWY U DZIECI
- SZKOŁA RODZENIA SZPITALA POŁOŻNICZEGO

KLINIKA ALFA
Ul. Polna 9
(naprzeciwko budowy osiedla przy ul. Kochanowskiego)
Rejestracja:
46 86 11 321, 46 86 33 874

ZS-130

Zdrowie

- Centrum Stomatologiczne „Eldent", ul. 15 Sierpnia 1, 862-50-61, pon.-pt. 9-19, sob. 9-12. Ortodoncja, protetyka estetyczna, chirurgia stomatologiczna. Pełny zakres usług.

ZS-4

- Lekarz specjalista dermatolog Ewa Brochocka -Zegadło. Gabinet prywatny Sochaczew, ul.Trojanowska 20, tel. 691-513-051.

ZS-15B

Praca

- Zaopiekuję się dzieckiem, tel. 662-603-456.

ZS-51

- **Szkoła Językowa British School poszukuje osoby do obsługi biura (stażysta lub osoba z doświadczeniem). Wymagania: znajomość jęz. angielskiego na poziomie zaawansowanym, wyższe wykształcenie, komunikatywność, umiejętności prezentacji, zdolności organizacyjne, samodzielność i nastawienie na realizację celów, znajomość MS Office. Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie cv oraz listu motywacyjnego na adres: sochaczewbs@britishschool.pl Uprzejmie informujemy, że skontaktujemy się z wybranymi kandydatami.**

ZS-59 B

- Agencja Ochrony zatrudni pracowników do ochrony na terenie Ożarowa Mazowieckiego. Atrakcyjne wynagrodzenie. Tel: 691-737-741 lub 22-853-05-05.

ZS-66 R

- **Pracowników ochrony w Teresinie, tel. 608-69-69-29.**

ZS-79 R,B

- Zatrudnię do gastronomii, tel. 508-079-034.

ZS-95

Motoryzacja

- **Auto-skup, także złomowanie, stan, wiek nieistotny. Pomoc drogowa, tel. 513-439-439.**

ZS-24 B

- Auto - skup, stan, marka, wiek, nieistotny, tel. 502-949-495.

ZS-37 Cz

- Auta, auto całe albo do naprawy od 96 r. KUPIĘ, GOTWKA! Tel. 726-294-780.

ZS-49

Kupię

gospodarstwo lub grunt rolny

tel. 664 944 635

NFZ

NZOZ Przychodnia Specjalistyczna świadczenia również w ramach NFZ w Poradniach

- **Okulistyczna**, badanie pola widzenia
- **Laryngologiczna**, badanie słuchu
- **Ginekologiczna**, leczenie nadżerek, cytologia, wkładki
- **Urologiczna**, uroflometria
- **Dermatologiczna**, badanie i leczenie znamion
- **USG Doppler**

oraz pozostałe w Poradniach:
- **Ortopedyczna**, USG
- **Kardiologiczna**, EKG, ECHO
- **Alergologiczna**, testy, spirometria, odczulanie
- **USG** - Doppler, jamy brzusznej, tarczycy węzłów chłonnych, urologiczne, ginekologiczne, ECHO serca, ortopedyczne
- **Reumatologiczna**
- **Gastrologiczna**
- **Neurologiczna**
- **Endokrynologiczna**
- **Diabetologiczna**
- **Chirurgia ogólna i naczyniowa**

Ul. Piłsudskiego 16/2A
(budynek JW. Construction)
Rejestracja:
46 880-70-70
lub **46 880-70-71**

ZS-23

GARAŻE

blaszane wzmocnione

Dowóz, montaż gratis - cały kraj

Producent
(46)8167203, (24)3869202
509038425, 696753588
www.robstal.pl

RATY

ZS-27

Rolnicze

- **Dymka - Bezpośredni Import - Najtaniej. Tel. 504-936-183.**

ZS-60 R,B

Zwierzęta

- **Skup bydła rzeźnego! Konkurencyjne ceny!, tel. 604-267-833.**

ZS-50 B

- Oddam bernardynkę, tel. 500-116-696

ZS-97

Różne

- Sprzedam spacerówkę Peg-Perego, tel. 501-727-962.

ZS-92

102,7 FM
98,6 FM
Radio Niepokalanów

gti

Firma GTI w Sochaczewie

poszukuje młodych, ambitnych pracowników na stanowisko:

Konsultant ds. telefonicznej obsługi klienta.

Praca w godzinach: 8.00 - 16.00 oraz 16.00 - 21.00

Od Kandydatów oczekujemy:
zaangażowania i chęci do pracy.
Zapewniamy kompleksowe szkolenia, atrakcyjne wynagrodzenie oraz premię uzależnioną od wyników. Czekamy na osoby, które nie boją się wyzwań i chcą zdobywać nowe doświadczenia.
Jeżeli jesteś osobą otwartą i chcesz pracować w przyjaznej atmosferze dołącz do Naszego Zespołu, czekamy na Ciebie.

CV proszę wysyłać na adres: jakosc@gti.pl w tytule proszę podać KTE01

ZS-90

Giełda Pracy

Powiatowy Urząd Pracy w Sochaczewie
(tel. 46 862-33-93 w. 148 i 149)

Pracownik biurowy, sekretarka, mistrz produkcji, inżynier spawalnik, specjalista II stopnia do przygotowania produkcji, sprzedawca, przedstawiciel, kierowca z prawem jazdy kat. C+E, kierowca z prawem jazdy kat. C, pracownik magazynowy, pielęgniarka, mechanik samochodowy, pomocnik lakiernika, lakiernik samochodowy, blacharz samochodowy, ślusarz-spawacz, kontroler jakości.

OFERTY ZAGRANICZNE

NIEMCY- pielęgniarka, tapicer. **HOLANDIA** - mechanik, monter systemów rurociągowych, asystent w supermarkecie, pracownik wulkanizacji, mechanik serwisu naczep i przyczep, spawacz tig, mig/mag, aluminium, programista php, programista java, blacharz, lakiernik, pracownik produkcyjny, pracownik supermarketu. **NORWEGIA** - radio planner, inżynier mechanik, przewodnik turystyczny. **FINLANDIA** - projektant techniczny solid works, projektant pdms. **CZECHY** - pracownik wsparcia technicznego - windows 7, tokarz, tokarz horyzontalny, operator żurawia, operator cnc, operator cnc (frezarki). **BELGIA** - technik elektryk, tajemniczy klient. **WIELKA BRYTANIA** - opiekun osób starszych, operator maszyny do szycia/tapicerowania, operator frezarek sterowanych numerycznie, agent sprzedaży rezerwacji hoteli, przedstawiciel serwisu obsługi klienta.

Podejmę pracę:

- **Rencistka z doświadczeniem w średnim wieku podejmie pracę jako pomoc domowa, sprzątanie biur, sprzedawca, opieka, tel. 669-829-964.**

Bezpłatny kupon dla poszukujących pracy

Treść
.....
.....
.....
Imię, nazwisko i adres
.....
.....

NZOZ „DER-MED"
Sochaczew, ul.Chodakowska 8
tel. (46) 863-32-23

- Dermatologia ogólna i laserowa
- Konsultacje chirurgiczne
- Laserowe usuwanie naczyń
- Depilacja laserowa
- Leczenie blizn i rozstępów
- Korekcja zmarszczek
- Peelingi medyczne
- Mikordermabrazja
- Leczenie przebarwień

ZS-86

OKULISTYKA

- laserowe zabiegi oczu,
- USG oczu,
- pracownia angiografii oczu,
- poradnia leczenia jaskry,
- poradnia okulistyki dziecięcej,
- komputerowe bad. pola widzenia,
- cyfrowe badanie dna oczu,
- zabiegi laserowe w cukrzycy,
- zabiegi plamki (siatkówki),
- bezdotykowy pomiar ciśnienia oka.

dr Mikołaj Krajewski,
dr Dorota Matusiak
dr Jadwiga Juszko
dr Barbara Popiołek
dr Agnieszka Chustecka

Tel. 46 863-38-74
KLINIKA ALFA

ZS-13

radio Victoria

OLEJ OPAŁOWY eksterm plus
OLEJ NAPĘDOWY z dostawą do odbiorcy

■ jakość ■ solidność ■ terminowość

Węże wydawcze 40m-50m

46/ 837-14-50
46/ 837-13-58
509-481-799

„KOPER"
SPÓŁKA Jawna
Pilaszków 18
99-400 Łowicz

ZS-1499

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA SOCHACZEW O OTWARTYM KONKURSIE OFERT

Działając na podstawie art. 30 ust. 1. ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) oraz art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie (Dz. U. Nr 127 poz. 857 z 2010 r. z późn. zm.) i § 4 ust. 2 Uchwały Nr XI/90/11 Rady Miejskiej w Sochaczewie z dnia 26 lipca 2011 r. Burmistrz Miasta Sochaczew ogłasza otwarty konkurs na realizację zadań z zakresu tworzenia warunków sprzyjających rozwojowi sportu w Gminie Miasto Sochaczew w 2012 r. pod nazwą:

Upowszechnianie aktywnego uczestnictwa w różnych dyscyplinach sportowych w Gminie Miasto Sochaczew poprzez udział we współzawodnictwie sportowym młodzieży i osób dorosłych w roku 2012.

I. Ustala się następujący podział środków na zadania:

a) **tworzenie warunków sprzyjających rozwojowi tenisa stołowego. Kwota na zadanie - 40 000 zł (w roku 2011 - 20 000 zł)**
Minimalne warunki jakie musi spełnić klub (lub kluby w przypadku oferty wspólnej), by móc otrzymać dotację:
- organizacja i prowadzenie zajęć sportowych szkoleniowo-treningowych dla minimum 2 grup,
- w okresie szkoleniowym zajęcia będą się odbywały minimum 2 razy w tygodniu,
- współorganizowanie turniejów w tenisie stołowym,
- udział w rozgrywkach ekstraklasy tenisa stołowego kobiet,
- 10 % dotacji przeznaczone na obniżenie opłat za zajęcia zawodników (o sposobie realizacji tego punktu decyduje uchwałą zarząd klubu) - nie dotyczy klubów, które pobierają składki do wysokości 10 zł miesięcznie.
- prowadzenie niezbędnej dokumentacji z realizacji zadania m.in.: dziennik zajęć.

b) **tworzenie warunków sprzyjających rozwojowi rugby. Kwota na zadanie 125 000 zł (w roku 2011 - 50 000 zł)**
Minimalne warunki jakie musi spełnić klub (lub kluby w przypadku oferty wspólnej), by móc otrzymać dotację:
- organizacja i prowadzenie zajęć sportowych szkoleniowo-treningowych dla minimum 4 drużyn,
- w okresie szkoleniowym zajęcia każdej drużyny będą się odbywały minimum 2 razy w tygodniu,
- udział drużyn w rozgrywkach ekstraklasy rugby seniorów, rozgrywkach młodzieżowych organizowanych przez PZR lub turniejach dla grup dziecięcych,
- minimalna liczebność uczestników w jednej drużynie wynosi 20 osób,
- 10% dotacji przeznaczone na obniżenie opłat za zajęcia zawodników (o sposobie realizacji tego punktu decyduje uchwałą zarząd klubu) - nie dotyczy klubów, które pobierają składki do wysokości 10 zł miesięcznie.
- prowadzenie niezbędnej dokumentacji z realizacji zadania m.in.: dziennik zajęć.

c) **tworzenie warunków sprzyjających rozwojowi piłki nożnej. Kwota na zadanie 130 000 zł (w roku 2011 - 70 000 zł)**
Minimalne warunki jakie musi spełnić klub (lub kluby w przypadku oferty wspólnej), by móc otrzymać dotację:
- organizacja i prowadzenie zajęć sportowych szkoleniowo-treningowych dla przynajmniej 4 drużyn,
- minimalna liczebność uczestników w jednej drużynie - 15 osób,
- w sezonie szkoleniowym zajęcia każdej drużyny będą odbywały się minimalnie 2 razy w tygodniu,
- udział drużyn w rozgrywkach ligowych lub turniejach w przypadku grup dziecięcych
- 10% dotacji przeznaczone na obniżenie opłat za zajęcia zawodników (o sposobie realizacji tego punktu decyduje uchwałą zarząd klubu) - nie dotyczy klubów, które pobierają składki do wysokości 10 zł miesięcznie.
- prowadzenie niezbędnej dokumentacji z realizacji zadania m.in.: dziennik zajęć.

d) **tworzenie warunków sprzyjających rozwojowi judo. Kwota na zadanie 50 000 zł (w roku 2011 - 25 000 zł)**
Minimalne warunki jakie musi spełnić klub (lub kluby w przypadku oferty wspólnej), by móc otrzymać dotację:
- organizacja i prowadzenie zajęć sportowych szkoleniowo-treningowych minimum w dwóch grupach,
- minimalna liczebność grupy 15 osób,
- w sezonie szkoleniowym zajęcia dla każdej grupy minimum 2 razy w tygodniu,
- udział zawodników klubu w minimum pięciu oficjalnych turniejach w sezonie,
- 10 % dotacji przeznaczone na obniżenie opłat za zajęcia zawodników (o sposobie realizacji tego punktu decyduje uchwałą zarząd klubu) - nie dotyczy klubów, które pobierają składki do wysokości 10 zł miesięcznie,
- prowadzenie niezbędnej dokumentacji z realizacji zadania m.in.: dziennik zajęć.

e) **tworzenie warunków sprzyjających rozwojowi pływania. Kwota na zadanie 25 000 zł (w roku 2011 - 12 000 zł)**
Minimalne warunki jakie musi spełnić klub (lub kluby w przypadku oferty wspólnej), by móc otrzymać dotację:
- organizacja i prowadzenie zajęć sportowych szkoleniowo-treningowych dla dzieci i młodzieży różnych kategorii wiekowych dla minimum 2 grup,
- minimalna liczebność grupy 15 osób,
- w sezonie szkoleniowym zajęcia będą się odbywały minimum 2 razy w tygodniu,
- udział zawodników klubu w minimum pięciu oficjalnych zawodach w roku,
- 10% dotacji przeznaczone na obniżenie opłat za zajęcia zawodników (o sposobie realizacji tego punktu decyduje uchwałą zarząd klubu) - nie dotyczy klubów, które pobierają składki do wysokości 10 zł miesięcznie,
- prowadzenie niezbędnej dokumentacji z realizacji zadania m.in.: dziennik zajęć.

f) **tworzenie warunków sprzyjających rozwojowi koszykówki. Kwota na zadanie 10 000 zł (w roku 2011 - 5 000 zł)**
Minimalne warunki jakie musi spełnić klub (lub kluby w przypadku oferty wspólnej), by móc otrzymać dotację:
- organizacja i prowadzenie zajęć sportowych szkoleniowo-treningowych dla minimum 1 drużyny,
- liczebność drużyny minimum 10 zawodników,
- w sezonie szkoleniowym zajęcia będą się odbywały minimum 2 razy w tygodniu,
- udział drużyny w rozgrywkach ligowych,
- 10% dotacji przeznaczone na obniżenie opłat za zajęcia zawodników (o sposobie realizacji tego punktu decyduje uchwałą zarząd klubu) - nie dotyczy klubów, które pobierają składki do wysokości 10 zł miesięcznie,
- prowadzenie niezbędnej dokumentacji z realizacji zadania m.in.: dziennik zajęć.

g) **tworzenie warunków sprzyjających rozwojowi sportów walki i innych dyscyplin - 20 000 zł (w roku 2011 - 10.000 zł)**
Minimalne warunki jakie musi spełnić klub (lub kluby w przypadku oferty wspólnej), by móc otrzymać dotację:
- organizacja i prowadzenie zajęć sportowych szkoleniowo-treningowych dla minimum 1 grupy,
- w sezonie szkoleniowym zajęcia będą się odbywały minimum 2 razy w tygodniu,
- minimalna liczebność uczestników w jednej grupie - 10 osób,
- udział zawodników klubu w minimum dwóch oficjalnych turniejach w roku,
- 10% dotacji przeznaczone na obniżenie opłat za zajęcia zawodników (o sposobie realizacji tego punktu decyduje uchwałą zarząd klubu) - nie dotyczy klubów, które pobierają składki do wysokości 10 zł miesięcznie.
- prowadzenie niezbędnej dokumentacji z realizacji zadania m.in.: dziennik zajęć.

II. Pozostałe warunki otrzymania dotacji:

1. Zasady przyznania dotacji na realizację ww. zadań określają przepisy:
   a) Ustawa z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie (Dz. U. Nr 127, poz. 857 z późn. zm.);
   b) Ustawa z dnia 25 czerwca 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 157, poz. 1240 z późn. zm.).
   c) Uchwała Nr XI/90/11 Rady Miejskiej w Sochaczewie z dnia 26 lipca 2011.
2. Uprawnionymi do udziału w konkursie są kluby sportowe w rozumieniu art. 3 i 4 ustawy o sporcie działające na terenie Gminy Miasto Sochaczew.
3. Warunkiem przystąpienia do konkursu jest realizacja następujących celów publicznych:
   a) wspieranie i upowszechnianie aktywnego uczestnictwa mieszkańców miasta w sporcie oraz umożliwianie rozwijania swoich zainteresowań sportowych;
   b) podnoszenie poziomu klubów sportowych, wspieranie ich uczestnictwa w rozgrywkach ligowych i turniejach indywidualnych;
4. Udzielana dotacja może być przeznaczona na dofinansowanie wydatków określonych w art. 28 ust. 2 ustawy o sporcie, w tym w szczególności na:
   1) realizację programów szkolenia sportowego;
   2) zakupu sprzętu sportowego;
   3) organizacji i udziału w zawodach w tym:
      a) udziału drużyny lub zawodnika we współzawodnictwie sportowym (opłaty związkowe i rejestracyjne, licencje, zezwolenia itp.),
      b) delegacji sędziowskich,
      c) transportu na zawody,
      d) zabezpieczenia medycznego, ubezpieczenia zawodników,
   4) pokrycia kosztów korzystania z obiektów sportowych dla celów szkolenia sportowego w tym:
      a) kosztów najmu obiektów i urządzeń nie będących w zasobach Gminy Miasto Sochaczew,
      b) koszty najmu obiektów sportowych podczas wyjazdów szkoleniowych,
   5) wynagrodzenia kadry szkoleniowej w wysokości do 50% udzielonej dotacji.
5. Wysokość dotacji nie może przekroczyć 80% kosztów całkowitych realizacji zadania.
6. Z dotacji nie mogą być sfinansowane lub dofinansowane wydatki z tytułu:
   1) wypłaty wynagrodzeń dla zawodników lub działaczy klubu sportowego,
   2) transferu zawodnika z innego klubu sportowego,
   3) zapłaty kar, mandatów i innych opłat sankcyjnych nałożonych na klub sportowy lub osoby w nim zrzeszone,
   4) zobowiązań klubu sportowego z zaciągniętej pożyczki, kredytu lub wykupu papierów wartościowych, oraz wszelkich kosztów obsługi i spłaty zadłużenia,
   5) obsługi finansowej i organizacyjnej realizacji zadania.

III. Termin i warunki realizacji zadania:

1. Termin realizacji zadania określa się od 2 stycznia do dnia 31 grudnia 2012 roku.
2. Warunkiem zawarcia umowy dotacji jest:
   - akceptacja przez strony postanowień umowy;
   - w przypadku przyznania kwoty dotacji innej niż wnioskowana dodatkowo należy przedłożyć aktualny kosztorys realizacji zadania.
3. Dofinansowanie zadania rozpoczyna się po podpisaniu umowy z wybranym klubem sportowym.
4. W trakcie realizacji zadania oferent zobowiązany jest do:
   - ✓ zapewnienia zasobów finansowych, rzeczowych i osobowych niezbędnych do realizacji zadania,
   - ✓ realizacji zakresu zadania zgodnie z harmonogramem i kosztorysem opracowanym przez wnioskodawcę,
   - ✓ zagwarantowania realizacji zadania z zasadami dobrych praktyk,
   - ✓ wykonania zadania w sposób efektywny, oszczędny i terminowy,
   - ✓ wydatkowania przyznanych środków finansowych tylko na zadanie, na które zostały przyznane,
   - ✓ prawidłowego i terminowego rozliczenia przyznanych środków finansowych,
   - ✓ rzetelnego sprawozdania z realizacji zadania.
5. Szczegółowe i ostateczne warunki realizacji, finansowania i rozliczania zadania zostaną

☞

określone w umowach pomiędzy Burmistrzem Miasta, a wnioskodawcami.
6. Zadanie winno być realizowane z najwyższą starannością, zgodnie z zawartymi umowami oraz obowiązującymi standardami i przepisami.
7. Burmistrz Miasta Sochaczew może odmówić podmiotowi wyłonionemu w konkursie podpisania z nim umowy i cofnąć dotację w przypadku, gdy okaże się, że:
   - ✓ rzeczywisty zakres zadania znacząco odbiega od opisanego w ofercie,
   - ✓ klub lub jego reprezentanci utracili zdolność do czynności prawnych,
   - ✓ zostały ujawnione nieznane wcześniej okoliczności podważające wiarygodność merytoryczną lub finansową oferenta.
8. Zleceniobiorca zobowiązany jest do złożenia sprawozdania z wykonania zadania publicznego wg wzoru stanowiącego załącznik do Uchwały Nr XI/90/11 Rady Miejskiej w Sochaczewie z dnia 26 lipca 2011 r.

IV. Termin i sposób składania wniosku:

Wypełniony wniosek wraz z załącznikami w zaklejonej kopercie z dopiskiem **„Otwarty konkurs na realizację zadania publicznego w zakresie tworzenia warunków sprzyjających rozwojowi sportu"** pn. „Upowszechnianie aktywnego uczestnictwa w różnych dyscyplinach sportowych w Gminie Miasto Sochaczew poprzez udział we współzawodnictwie sportowym młodzieży i osób dorosłych w roku 2012" należy złożyć na formularzu zgodnym ze wzorem stanowiącym załącznik Nr 1 do Uchwały Nr XI/90/11 Rady Miejskiej w Sochaczewie z dnia 26 lipca 2011 r.
Wnioski należy składać w biurze Obsługi Klienta Urzędu Miejskiego w Sochaczewie ul. 1 Maja 16, parter, **w nieprzekraczalnym terminie do 3 lutego 2012 r. do godz.16.00 (decyduje data wpływu do Biura Obsługi Klienta).**

V. Wymagana dokumentacja:

1. Prawidłowo wypełniony wniosek (oryginał) podpisany przez osoby upoważnione do składania oświadczeń woli w imieniu oferenta (oferentów), zgodnie z kopią aktualnego odpisu z Krajowego Rejestru Sądowego, innego rejestru lub ewidencji.
   Pouczenie
   1. Wniosek oraz załączniki należy składać w jednym egzemplarzu.
   2. Wszystkie pola wniosku muszą zostać czytelnie wypełnione. W pola, które nie odnoszą się do oferenta, należy wpisać „nie dotyczy" lub wpisać liczbę „zero" w przypadku, gdy są to wartości liczbowe.
   3. W dokumencie nie wolno dokonywać skreśleń i poprawek, poza wyraźnie wskazanymi rubrykami.
   4. W przypadku opcji „niepotrzebne skreślić", należy dokonać właściwego wyboru.
2. Statut organizacji lub inny dokument określający przedmiot działalności wnioskodawcy.
3. Aktualny (nie starszy niż półroczny) odpis z rejestru lub odpowiednio wyciąg z ewidencji lub inne dokumenty potwierdzające status prawny wnioskodawcy i umocowanie osób go reprezentujących.
4. Sprawozdanie merytoryczne i finansowe/bilans, rachunek wyników lub rachunek zysków i strat, informacja dodatkowa/ za ostatni rok lub za okres działalności (za rok 2010 lub w przypadku krótszej działalności, za okres od dnia rejestracji do dnia złożenia oferty).
5. Wykaz osiągnięć w rywalizacji sportowej z uwzględnieniem poziomu rozgrywek lub rywalizacji, listę zawodników uprawiających daną dyscyplinę w klubie.

Uwaga: Wniosek i załączniki muszą podpisać osoby, które zgodnie z postanowieniami statutu lub innego aktu wewnętrznego są upoważnione do reprezentowania oferenta na zewnątrz i zaciągania w jego imieniu zobowiązań finansowych (zawierania umów).

Złożenie oferty nie jest równoznaczne z zapewnieniem przyznania dotacji lub przyznaniem dotacji w oczekiwanej wysokości.

6. Dokumenty składane w przypadku przyznania dotacji.
Wnioskodawca zobowiązany jest w terminie do 14 dni od daty otrzymania od pracownika Referatu Kultury, Sportu i Organizacji Pozarządowych informacji o przyznaniu dotacji, dostarczyć niezbędne dokumenty potrzebne do podpisania umowy, w tym:
   - Oświadczenie o przyjęciu bądź nie przyjęciu dotacji;
   - Zaktualizowany kosztorys realizacji zadania stanowiące załączniki do umowy;
   - Potwierdzenie aktualnych danych organizacji.

VI. Termin, kryteria i tryb stosowany przy wyborze wniosku:

1) Otwarcie wniosków nastąpi w dniu 6.02.2012 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Sochaczewie, pok. 221.
2) Złożone wnioski będą weryfikowane pod względem formalnym i merytorycznym. Rozpatrzeniu podlegać będzie także wniosek, który został złożony jako jedyny. ***Wnioski złożone po terminie nie będą objęte procedurą konkursową***. Dopuszcza się uzupełnienia braków formalnych ***w terminie 7 dni*** od dnia otwarcia i weryfikacji wniosków.
3) Rozpatrywane będą wyłącznie wnioski złożone na obowiązującym formularzu w terminie określonym w ogłoszeniu. ***Wnioski złożone na niewłaściwych formularzach, niekompletne lub złożone po terminie zostaną odrzucone z przyczyn formalnych.***
4) Komisja po dokonaniu oceny formalnej i merytorycznej przedkłada wyniki konkursu Burmistrzowi Miasta.
5) Ostateczną decyzję o wyborze wniosku i udzieleniu dotacji podejmuje Burmistrz w formie Zarządzenia.
6) Od postanowień Zarządzenia w sprawie wyboru wniosku i udzielenia dotacji nie ma zastosowania tryb odwoławczy.

Przy wyborze wniosku otrzymującego wsparcie finansowe, w oparciu o regulamin przyznawania punktów określony w zarządzeniu Nr 291/2011 Burmistrza Miasta Sochaczew z dnia 29.12.2011 r., uwzględnia się następujące kryteria.

Lp.	Nazwa kryterium	Punkty
1.	Poziom sportowy klubu - tj. poziom rozgrywek w przypadku gier zespołowych, poziom rywalizacji w przypadku sportów indywidualnych *(należy uwzględnić również wyniki/osiągnięcia - medale mistrzowskie)*	0 - 10
2.	Liczba zawodników biorących udział z szkoleniu sportowym *(zasięg oddziaływania)*	0 - 6
3.	Zdolność do prawidłowej realizacji zadania przez klub *(doświadczenie w wykonywaniu podobnych zadań, czytelność i adekwatność budżetu, pozyskanie na realizację zadania środków ze źródeł spoza gminy)*	0 - 3
4.	Dotychczasowe wykorzystanie przez wnioskodawcę dotacji z budżetu Gminy Miasto Sochaczew oraz innych środków publicznych powierzonych do wykorzystania klubowi sportowemu *(ocena rzetelności i terminowość wykonywania zadań, rozliczania się z realizacji zadań)*	0 - 3
5.	Szkolenie, uczestnictwo we współzawodnictwie oraz troska o rozwój sportu wśród dzieci i młodzieży *(brana pod uwagę jest m.in. liczba drużyn zgłoszonych do rozgrywek lub zawodników uprawnionych do startu w poszczególnych kategoriach wiekowych, wysokość opłat pobieranych od zawodników, praca wolontariuszy, trenerów)*	0 - 8
6.	Szkolenie, uczestnictwo we współzawodnictwie oraz troska o rozwój sportu wśród dorosłych - kategoria senior	0 -10
7.	Organizacja przez klub imprez sportowych o zasięgu regionalnym, ogólnopolskim i międzynarodowym	0 - 3

Oferty, które uzyskają poniżej 15 pkt. nie otrzymają dotacji.

Wyniki konkursu wraz z warunkami realizacji zadania oraz uzasadnieniem wyboru bądź odrzucenia wniosku zostaną podane do wiadomości poprzez ogłoszenie w tym samym trybie, co rozstrzygnięty konkurs.

Szczegółowe informacje o warunkach konkursu oraz formularze, na których należy składać wnioski można uzyskać w Referacie Kultury, Sportu i Organizacji Pozarządowych Urzędu Miejskiego w Sochaczewie, pokój nr 425.

Ogłaszający zastrzega sobie prawo odwołania konkursu oraz przesunięcia terminu składania wniosku bez podania przyczyny.

ZS-100

Historyczny konkurs sportowy

To będzie historyczny konkurs. Jeszcze nigdy sochaczewskie kluby sportowe nie dostały z miejskiego budżetu takich pieniędzy. Już wkrótce pomiędzy stowarzyszenia sportowe i Uczniowskie Kluby Sportowe zajmujące się promocją zdrowego stylu życia przez sport i rekreację zostanie podzielona kwota 400 tysięcy złotych. W ostatnich dniach grudnia burmistrz ogłosił dla nich otwarty konkurs ofert.

- Konsekwentnie realizuję deklaracje wyborcze, a jedną z nich było zwiększanie wydatków miasta na szeroko rozumiany sport masowy uprawiany przez dzieci, młodzież, i wyczynowo przez dorosłych. Już w 2011 roku wspólnie z radą miejską doprowadziliśmy do sytuacji, w której wszystkie stowarzyszenia dzia- łające na terenie miasta, w tym sportowe, mogły korzystać z obiektów należących do naszego samorządu za darmo. Szczególnie ważne dla mnie jest to, że mogą z nich korzystać dzieci i młodzież. Na młode pokolenie czyha wiele pokus, a w mojej ocenie nie ma lepszej profilaktyki, niż zajęcia sportowe czy kulturalne, cykliczne treningi, angażowanie dzieci w rywalizację na boiskach i w halach sportowych. W 2011 roku ogłosiliśmy pierwszy konkurs, który obejmował swym zasięgiem drugie półrocze. Teraz ogłaszamy konkurs na cały rok, tak by stowarzyszenia mogły spokojnie planować działalność na 12 miesięcy. To dla nich bardzo ważne - zaznacza burmistrz Piotr Osiecki.

Po dotacje z kasy miejskiej mogą sięgnąć kluby prowadzące zajęcia w następujących dyscyplinach: piłka nożna: 130.000 zł (w roku 2011 - 70 000 zł); rugby: 125.000 zł (w roku 2011 - 50 000 zł); judo: 50.000 zł (w roku 2011 - 25 000 zł); tenis stołowy: 40.000 zł (w roku 2011 - 20 000 zł); pływanie: 25.000 zł (w roku 2011 - 12000 zł); sporty walki i inne dyscypliny - 20.000 zł (w roku 2011 - 10.000 zł); koszykówka: 10.000 zł (w roku 2011 - 5 000 zł).

FOT. ANDRZEJ SMYCZEK

Sochaczewskie pingpongistki - SKTS jest poważnym kandydatem do otrzymania funduszy

Udzielona przez ratusz dotacja może być przeznaczona na realizację programów szkolenia sportowego, zakup sprzętu, udział drużyny lub zawodnika we współzawodnictwie sportowym (opłaty związkowe i rejestracyjne, licencje, zezwolenia itp.), transport na zawody, ubezpieczenie zawodników, wynagrodzenia kadry szkoleniowej. Ratusz jest gotów pokryć nawet do 80% całkowitych kosztów realizacji zadania.

- Oczywiście wiemy, że kluby i stowarzyszenia sportowe mogłyby realizować zadania za jeszcze większe kwoty. Takie głosy padały choćby na ostatnim posiedzeniu Sochaczewskiej Rady Sportu. Warto jednak zaznaczyć, że wszyscy obecni na jej posiedzeniu zgodzili się, że wydzielenie w budżecie aż 400 tys. to bardzo duży wysiłek dla samorządu - zaznacza naczelnik Wydziału Promocji i Aktywizacji Robert Małolepszy.

- Warto zwrócić uwagę, że od ubiegłego roku funkcjonuje fundusz stypendialny dla najzdolniejszych uczniów szkół podległych burmistrzowi. W 2012 roku rusza program stypendialny dla najlepszych sportowców. Do końca grudnia można było składać wnioski o przyznanie stypendium za wybitne osiągnięcia i takich wniosków mamy kilkadziesiąt. Wkrótce dzielić będziemy pieniądze z innych źródeł, m.in. z tzw. funduszu antyalkoholowego. Znaczna część jego wydatków to profilaktyka poprzez sport, rekreację, zorganizowane zajęcia prowadzone przez profesjonalnych trenerów. Ale nie tylko na sport zwiększamy dotację. To samo dotyczy wszystkich innych dziedzin, w których działają sochaczewskie stowarzyszenia - kultury, szeroko rozumianej pomocy społecznej czy edukacji. Mam nadzieję, że nasze stowarzyszenia czują, że nam naprawdę zależy na dobrej z nimi współpracy - mówi wiceburmistrz Marek Fergiński.

Kluby i UKS-y mają teraz miesiąc na przygotowanie oferty i złożenie jej w ratuszu. Termin składania wniosków mija 3 lutego, a kilka dni później oceną ofert zajmie się specjalna komisja złożona z radnych, reprezentantów organizacji pozarządowych oraz z pracowników ratusza.

ENDURO

Został pupilem publiczności

Rajdy Enduro to połączenie motocrossu z wyścigami ulicznymi. Dyscyplina ta, podobnie jak wiele innych, doczekała się swojej odmiany halowej, w której rozgrywane są nawet Mistrzostwa Świata. Jedna z cyklu imprez mistrzowskich odbyła się 10 grudnia w Łodzi.

FOT. JO

Kuba z dziadkiem Andrzejem dosiada motocykla nr 111

FOT. JO

Mały jeździec na swoim czterokołowcu

Po występie Kuba wtulił się w mamę i zasnął

Atlas Arena została wypełniona ponad 200 tonami ziemi oraz kamieni i zmieniła swoje oblicze. Powstał tor, na którym ścigali się najlepsi specjaliści. Wiele radości ponad 8-tysięcznej publiczności sprawił Tadeusz Błażusiak, który wygrał trzy wyścigi, wyszedł na czoło klasyfikacji i bardzo przybliżył się do tytułu Mistrza Świata. Ostatnie zawody cyklu odbędą się 5 lutego w Hiszpanii. Przerywnikiem pomiędzy wyścigami były wyczyny freestylowe. Atrakcyjne triki zaprezentował między innymi Bartek Ogłaza. Jednak nie te wyczyny polskich motocyklistów „zmusiły" mnie do napisania tego tekstu. Przyczyna jest inna. W zawodach wziął udział sochaczewianin, 3,5 -letni Jakub Olejnik. Kim jest ten młody człowiek?

Pradziadkiem Kuby jest 88-letnia żywa legenda sochaczewskiego sportu **Ryszard Łakomski**. Ten były żołnierz AK (pseudonim Żbik) od około 70 lat związany jest z naszym sportem. W swojej karierze był między innymi siatkarzem, kierownikiem Orkana, prezesem Mazowieckiego Związku Piłki Siatkowej (przez 15 lat), współorganizatorem kolarskiego Wyścigu Dookoła Mazowsza (27 razy) oraz wielu, wielu innych przedsięwzięć. Za swoją działalność otrzymał ponad 30 medali (w tym Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski), odznaczeń i tytułów honorowych (w tym tytuł Przyjaciela Sportu). Pan Ryszard mający wielkie poczucie humoru, działał przede wszystkim w MKS Orkan (klub nazywa swoim dzieckiem) oraz w Klubie Sportowo-Rehabilitacyjnym Osób Niepełnosprawnych „Jutrzenka". Jak z tego widać, korzenie sportowe Kuba ma solidne. Ale to nie koniec.

Dziadkiem młodego człowieka jest **Andrzej Cichoński**. To chyba od niego Kuba złapał motocyklowego bakcyla. „Dziadek Andrzej" związany jest z sochaczewskim Szarakiem. Od wielu lat działa w sportach motocyklowych, a w Łodzi był szefem parku maszyn. Andrzej zaczynał jednak od wyścigów kartingowych. W 1978 roku miał startować w finałach Mistrzostw Polski. Sztuka ta mu się nie udała, gdyż został powołany do służby w Marynarce Wojennej. Obecnie namiętnie wiosłuje siedząc w kajaku oraz jako „free rider" jeździ na motocyklu. Swojego wnuka wziął na paradę motocyklową, gdy ten miał zaledwie 14 miesięcy. Ale to jeszcze nie wszystko!

Mamą Kuby jest **Joanna Olejnik**. Dziewczyna od „zawsze" była zafascynowana motocyklami. Jako pierwsza kobieta w Polsce została żużlową chronometrażystką. Fascynacja ściganiem na torze poszła jeszcze dalej. Aśka chciała zostać żużlowcem. Niestety na drodze kariery stanęło prawo, które zakazuje kobietom ścigania się na torze oraz brak... podpisu mamy pod zgodą na uprawianie tego sportu. Obecnie Joanna trochę działa w Szaraku oraz jeździ na motocyklu... o ile tata go pożyczy.

Powróćmy jednak do głównego bohatera - Jakuba. Na łódzkie zawody został on oficjalnie zaproszony. Jego występ był uwzględniony w programie imprezy. Kuba (rocznik 2008), który już w wieku 2,5 roku samodzielnie jeździł na quadzie bez strachu ruszył na wytyczoną trasę. Jechał ostro, palił gumy, robił bączki oraz skakał przez hopki. Miał z tego wielką radość. Wzbudził ogromny aplauz zebranej publiczności, a jego pokaz (jeździł około 10 minut, przed publicznością był kwadrans) tak przykuł uwagę kibiców, że prawie niezauważony został występ atrakcyjnych cheerleaderek. Po zakończonej jeździe zawodnicy podchodzili do niego i gratulowali. Kuba jako jedyny z uczestników mógł usiąść na motocyklu numer 111, na którym chwilę później szalał Tadeusz Błażusiak. Kuba zrobił także reklamę naszemu miastu oraz Szarakowi. Motocyklowe dziecko rozdawało nalepki, a kilku uczestników, mając je na motorach, startowało w zawodach. Po swoim występie bardzo zmęczony Kuba wtulił się w pierś swojej mamy i zasnął niczym noworodek. Po zawodach udało mi się zadać kilka pytań Joannie Olejnik.

ET: Kiedy Kuba po raz pierwszy jechał motocyklem?

JO: Po raz pierwszy posadził Kubę na motocyklu mój tata (Andrzej Cichoński - przyp. ET). Był z wnukiem na paradzie motocyklowej, gdy Kuba miał rok i dwa miesiące. Potem Kuba zaczął jeździć na quadzie. Samodzielnie pojechał, gdy miał dwa i pół roku.

ET: Czy nie bałaś się o Kubę podczas zawodów w Łodzi?

JO: Jako matka się nie bałam. Denerwowałam się z innego powodu. On występował wśród czołowych motocyklistów świata. Dla mnie to są gwiazdy. Dla niego są to koledzy. Start dla Kuby był niezłą frajdą. Jak wyjeżdżał na tor powiedział do mnie: „Mamo te bączki, które będę kręcił, będą specjalnie dla ciebie".

ET: Gdzie Kuba trenuje?

JO: Najbardziej lubi nasz tor Podzamcze.

ET: Czy zawsze był tak „napalony" na motocykle?

JO: Zawsze był napalony na motory. Już jako bardzo małe dziecko zamiast dobranocki oglądał filmiki o motocyklach. Na zawodach w Łodzi podpatrywał jazdę i skoki Błażusiaka i teraz mówi do mnie, że będzie drugim Teddym.

ET: Czy łatwo dla tak małego chłopca zdobyć wyposażenie?

JO: W Polsce jest z tym problem, ale Jakub ma w pełni profesjonalne wyposażenie, chociaż przed startem musieliśmy jechać do Grudziądza po specjalne spodnie.

ET: Czy nadal będziesz wspierała jego zainteresowanie sportem motorowym?

JO: Jeżeli tylko Kuba będzie chciał jeździć, to nie będę mu przeszkadzała, a wręcz przeciwnie - pomogę. Wolę, żeby to robił, niż ma siedzieć przed telewizorem lub komputerem.

Warto wspomnieć o tym, że Andrzej Cichoński, oprócz Kuby, ma jeszcze dwóch małych wnuków... a może będą następni? O ile będą oni tak zapatrzeni w motocykle jak Kuba, to może za kilkanaście lat na trasie Sześciodniówki lub Dakaru zobaczymy zawodników z plastronami „Cichoński Team".

TENIS STOŁOWY

Awans jest sukcesem

W dniach 10 - 11.12 Radom gościł uczniowskie kluby sportowe, które walczyły w Finale Ogólnopolskiego Turnieju UKS o Puchar PZTS. W grupie dziewcząt starszych (rocznik 1999-2000) walczyły zawodniczki Tęczy Budki Piaseckie. Wydawać by się mogło, że siódme miejsce nie jest zbyt wysokie.

Trzeba sobie zdać sprawę, że już awans do turnieju finałowego jest dla naszych młodych sportsmenek (Aleksandra Wojtczak, Aleksandra Paruszewska, Aleksandra Panek) bardzo dużym osiągnięciem.

Wyniki UKS Tęcza Budki Piaseckie

Eliminacje grupowe

UKS Tęcza Budki Piaseckie - UKS Warta Kostrzyn nad Odrą 2:3
Aleksandra Paruszewska - Ewelina Kaszuba 0:3 (8-11, 19-21, 5-11)
Aleksandra Wojtczak - Magdalena Bąk 3:1 (11-8, 11-8, 5-11, 11-3)
Paruszewska / Wojtczak - Kaszuba / Bąk 3:2 (5-11, 11-7, 11-7, 10-12, 11-9)
Aleksandra Wojtczak - Ewelina Kaszuba 0:3 (9-11, 5-11, 8-11)
Aleksandra Paruszewska - Magdalena Bąk 0:3 (9-11, 7-11, 8-11)

UKS Tęcza Budki Piaseckie - LUKS II Chełmno 0:3
Aleksandra Paruszewska - Aneta Dziadkowiec 0:3 (3-11, 8-11, 1-11)
Aleksandra Wojtczak - Sandra Kocom 2:3 (6-11, 11-8, 9-11, 11-7, 2-11)
Paruszewska / Wojtczak - Dziadkowiec / Kocom 0:3 (6-11, 8-11, 7-11)

UKS Tęcza Budki Piaseckie - ULKS Pławniowice 3:0
Aleksandra Wojtczak - Karolina Suchan 3:0 (11-3, 11-2, 11-3)
Aleksandra Paruszewska - Wiktoria Zubek 3:0 (11-1, 11-8, 11-5)
Paruszewska / Wojtczak - Zubek / Aleksandra Przywara 3:0 (18-16, 11-8, 11-6)

Półfinał o miejsca 5-8

UKS Tęcza Budki Piaseckie - UKS Rokicie Szczytniki 1:3
Aleksandra Paruszewska - Natalia Danaj 0:3 (8-11, 9-11, 3-11)
Aleksandra Wojtczak - Natalia Gądek 3:0 (11-7, 11-5, 12-10)
Paruszewska / Wojtczak - Danaj / Gądek 2:3 (11-6, 7-11, 11-7, 7-11, 10-12)
Aleksandra Wojtczak - Natalia Danaj 1:3 (11-13, 11-5, 5-11, 3-11)

Mecz o VII miejsce

UKS Tęcza Budki Piaseckie - ULKS Pławniowice 3:0
Aleksandra Wojtczak - Wiktoria Zubek 3:1 (5-11, 14-12, 11-9, 11-7)
Aleksandra Paruszewska - Aleksandra Przywara 3:0 (11-4, 11-8, 11-6)
Paruszewska / Wojtczak - Zubek / Przywara 3:1 (9-11, 11-4, 11-8, 11-6)

Kolejność turnieju finałowego:
1.LUKS I Chełmno
2.LUKS II Chełmno
3.UKS Warta Kostrzyn nad Odrą
4.UKS Gim-Tim 5 Stalowa Wola
5.UKS Bielany 273 Warszawa
6.UKS Rokicie Szczytniki
7.UKS TĘCZA Budki Piaseckie
8.ULKS Pławniowice

Ekstraklasa

Zaczynają się rewanże

Już w najbliższy weekend zawodniczki Ekstraklasy rozpoczynają rundę rewanżową. W swoim pierwszym meczu SKTS zagra w Sochaczewie (prawdopodobnie 15.01) z łomżyniankami. Nasze tenisistki są zdecydowanymi faworytkami.

Na wyjeździe wygrały 3:1, chociaż wygrana nie przyszła lekko (Ren - Merutiu 3:2, Sikorska - Xiao 2:3, Dąbrowska - Partyka 0:3, Ren - Xiao 0:3).

Mecze X kolejki:
SKTS - Wilkuscy
KTS - Gorzovia
MKSTS - AZS Częstochowa
Warmia - GLKS
AZS Wrocław - pauzuje

Aktualna tabela:

1.SKTS Sochaczew	16	24-7
2.KTS Zamek Tarnobrzeg	14	22-3
3.AZS Częstochowa	12	18-14
4.MKSTS Polkowice	10	19-12
5.GLKS Nadarzyn	8	17-15
6.Warmia Lidzbark Warm.	6	13-18
7.AZS Wałkuscy Łomża	4	9-19
8.AZS Wrocław	2	7-23
9.Gorzovia Gorzów Wlkp.	0	6-24

Indywidualny ranking Ekstraklasy:

1.Zhou Xiao (SKTS)	11-2	36-14
2.Katarzyna Grzybowska (MKSTS)	9-2	29-15
3.Shang Jing Ya (AZS Częstochowa)	9-4	31-19
4.Yan Xiaoshan (GLKS)	9-5	30-17
5.Jing Chen Man (Warmia)	8-4	25-17
6.Mihaela Steff-Merutiu (SKTS)	7-2	23-10
7.Agata Pastor (MKSTS)	7-3	22-14
8.Yang Xin (AZS Częstochowa)	7-4	23-19
9.Natalia Partyka (SKTS)	6-3	24-9
10.Xu Jie (KTS)	5-0	15-3
17.Magdalena Sikorska (Wałkuscy)	4-6	19-21
18.Bingran Ren (Wałkuscy)	4-6	15-23
28.Dominika Dąbrowska (Wałkuscy)	1-5	6-16
36.Weronika Łuba (Wałkuscy)	0-2	0-6

Zaczynają działać

Już 3 stycznia odbędzie się w sochaczewskiej hali MOSiR pierwszy trening szkółki ping-ponga prowadzonej przez SKTS. Zapisy dzieci ze szkół podstawowych już trwają.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod adresem mailowym: piotr.zielinski@skts.pl oraz pod numerami telefonów: 511 234 490, 501 822 277.

PŁYWANIE

Pływacka klasa

W roku szkolnym 2012/13 w Gimnazjum nr 2 zostanie utworzona klasa sportowa o profilu pływackim. Odbyło się już pierwsze spotkanie zainteresowanych rodziców z dyrekcją szkoły. Następne planowane jest w lutym. Więcej informacji można uzyskać na stronie UKS 2 Sochaczew.

Piłkarski nabór

UKS Unia Boryszew, szkoląca piłkarską młodzież od 1997 roku, zaprasza chłopców urodzonych w latach 2002, 2003 i 2004 na treningi sekcji piłki nożnej. Zajęcia prowadzone są w każdy wtorek i piątek w godzinach 17-20 w hali sportowej Gimnazjum nr 2 (ul. Staszica 106). Trenerzy serdecznie zapraszają na zajęcia.

SIATKÓWKA

Amatorska Liga Siatkówki

Ogrodnicy liderami

W niedzielę, 18 grudnia w hali w Wyszogrodzie odbyła się szósta kolejka rozgrywek Amatorskiej Ligi Piłki Siatkowej współorganizowanej przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sochaczewie. Mecze rozgrywane były równolegle na dwóch boiskach.

FOT. ET

Skuteczna gra blokiem często bywa kluczem do wygranej

W spotkaniach rozpoczętych o godz. 11 naprzeciw siebie stanęły ekipy: KS Bielice i GKS Słupno oraz Greiner Teresin i KS Guzów.

W meczu Słupna i Bielic trudno było wskazać faworyta spotkania, gdyż obie ekipy z dorobkiem 11 punktów zajmowały sąsiadujące miejsca w tabeli. Drużyna ze Słupna przystąpiła jednak do meczu w bardzo odmłodzonym składzie. Podstawowa szóstka siatkarzy GKS-u będących na parkiecie debiutowała w tegorocznych rozgrywkach ALPS. Mimo to drużyna ze Słupna toczyła momentami wyrównaną walkę z drużyną z Bielic. Pierwszy set został wygrany przez Bielice dopiero w końcówce na przewagi. W dwóch kolejnych setach drużyna z Bielic osiągnęła na parkiecie przewagę, która pozwoliła jej wygrać te sety do 18 i 20 i ostatecznie cały mecz 3:0. Wygrana nie przyszła wcale łatwo i siatkarze z Bielic musieli włożyć sporo wysiłku, aby wygrać ten mecz za trzy punkty z ambitną drużyną Słupna. Dziwi trochę, że ekipa ze Słupna, która po 4 kolejkach (odnosząc 4 zwycięstwa) będąc liderem i jednym z kandydatów do zwycięstwa w lidze, w poprzedniej kolejce oddała mecz walkowerem, a w tej wystąpiła w mocno odmłodzonym składzie ponosząc drugą porażkę z rzędu.

W drugim meczu, który rozpoczął się o godz. 11, zagrały ze sobą drużyny Greinera Teresin i KS Guzów zajmujące sąsiadujące miejsca w dolnej części tabeli. Mecz był bardzo wyrównany. Set pierwszy, bardzo długi, na przewagi wygrała ekipa z Guzowa. W secie drugim podrażniona ekipa Greinera nie dała żadnych szans ekipie Guzowa pokonując ją do 11. Set trzeci, znowu bardzo wyrównany, wygrany tym razem na przewagi przez zespół z Teresina. Set czwarty okazał się ostatnim. Ekipa Greinera wygrała go w końcówce do 21 pieczętując zwycięstwo w całym meczu 3:1. Zainkasowała 3 punkty.

O godz. 12:30 rozpoczęły się kolejne dwa mecze. Spotkały się w nich ekipy: ZSR CKU i Szymanowa oraz Skarpy Wyszogród i Volleya Sochaczew. Mecz Ogrodnika z Szymanowem rozstrzygnął się bardzo szybko. Wygrana CKU 3:0 była bardzo pewna mimo braku w składzie dwóch podstawowych zawodników. Siatkarze Szymanowa występujący w pięcioosobowym składzie potrafili jedynie w secie drugim nawiązać w miarę równorzędną walkę. W secie pierwszym i trzecim Ogrodnik zdeklasował rywala wygrywając do 8 i 13.

W równolegle rozgrywanym meczu Skarpa Wyszogród okazała się lepsza od zespołu Volleya Sochaczew, choć mecz długimi fragmentami był bardzo wyrównany. Spotkanie lepiej rozpoczęli przyjezdni z Sochaczewa wygrywając pierwszego seta do 21. W trzech kolejnych partiach większe umiejętności pokazali siatkarze Skarpy wygrywając cały mecz za 3 punkty w stosunku 3:1.

W ostatnim meczu tej kolejki spotkał się niespodziewany lider rozgrywek - Paprotnia z ekipą Skierniewickiego Węgla zajmującą trzecie miejsce w tabeli. Mecz toczył się pod dyktando ekipy ze Skierniewic. W dwóch pierwszych setach zdecydowana dominacja Skierniewic nad Paprotnią i gładkie zwycięstwa dwa razy do 16. Set trzeci był bardziej wyrównany głównie przez proste błędy skierniewiczan, które spowodowały że Paprotnia w końcówce na przewagi 26:24 wygrała seta. W secie czwartym do swojej dobrej gry znowu wrócili gracze ze Skierniewic. Nie dali żadnych szans przeciwnikowi wygrywając seta gładko do 14 i cały mecz 3:1.

Wyniki VI kolejki:

KS Bielice - GKS Słupno 3:0 (26-24, 25-18, 25-20)
Bielice: Maksymilian Supera, Wojciech Mydlak, Piotr Mydlak, Łukasz Smędowski, Krzysztof Rąg, Damian Rąg, Michał Werfaty
Słupno: Michał Pietrzak, Dawid Borowski, Marcin Siuta, Michał Rygier, Radosław Pachelski, Rafał Szczutowski, Adam Dziecinny

Zawodnikiem spotkania został Łukasz Smędowski.

Greiner Teresin - KS Guzów 3:1 (27-29, 25-11, 27-25, 25-21)
Greiner: Sławomir Grzelak, Ariel Hajduk, Bartek Kacprzak, Piotr Kupski, Mateusz Guzdek, Jacek Raczkowski
Guzów: Kamil Borkowski, Łukasz Baczyński, Dominik Jagoda, Daniel Jagoda, Bartłomiej Pęśko, Michał Kamiński, Bartek Ziemkiewicz, Łukasz Osicki

Zawodnikiem spotkania wybrano Sławomira Grzelaka.

Skarpa Wyszogród - Volley Sochaczew 3:1 (21-25, 25-16, 25-20, 25-17)
Wyszogród: Jerzy Jędrzejak, Emil Jasiński, Maciej Laskowski, Grzegorz Kozak, Jarosław Szczodrowski, Sebastian Gruza, Miłosz Tokarski, Piotr Wieczorek
Volley: Andrzej Koźbiał, Łukasz Przydatek, Kamil Przydatek, Jakub Stasiak, Robert Gajda, Tomasz Najmrocki, Piotr Gałecki

Zawodnikiem spotkania został Grzegorz Kozak

ZSRCKU Sochaczew - Szymanów 3:0 (25-8, 25-21, 25-13)
CKU: Marcin Gawroński, Maciej Radzion, Konrad Tomaszewski, Rafał Tomaszkiewicz, Przemysław Woźniak, Adam Cierebiej
Szymanów: Dominik Wójcik, Kamil Wójcik, Krzysztof Wójcik, Paweł Bieniek, Mateusz Grzegorek

Zawodnikiem spotkania wybrano Rafała Tomaszkiewicza.

Skierniewicki Węgiel - Paprotnia 3:1 (25-16, 25-16, 24-26, 25-14)
Skierniewice: Michał Kędzior, Jakub Sobolewski, Michał Kośmider, Kamil Dębski, Robert Kowalski, Marek Szymczakowski, Karol Joachimek, Krzysztof Kubiak
Paprotnia: Robert Woźniak, Mirosław Zduński, Witold Kurkiewicz, Jakub Fabiszak, Mariusz Staniak, Mariusz Tkaczyk

Zawodnikiem spotkania został Michał Kośmider.

Tabela po VI kolejce:

1.ZSRCKU Sochaczew	15	17-6
2.Skierniewicki Węgiel	15	17-8
3.KS Bielice	14	16-8
4.Paprotnia	12	13-6
5.GKS Słupno	11	12-8
6.Skarpa Wyszogród	11	13-10
7.Greiner Teresin	6	9-13
8.Volley Sochaczew	5	8-14
9.KS Guzów	1	4-18
10.Szymanów	0	1-18

Najbliższa kolejka odbędzie się w Paprotni (8.01). Poniżej zestaw par:

Paprotnia - Bielice	(godz.10.30)
Volley - ZSRCKU	(godz.11.45)
Guzów - Skarpa	(godz.13.00)
GKS Słupno - Greiner	(godz.14.15)
Skierniewicki Węgiel - Szymanów	(godz.15.30)

BIEGI

Po falenickich górkach

17 grudnia 2011 roku rozpoczął się cykl Grand Prix w Biegach Górskich. Jak co roku odbywa się ono w podwarszawskiej Falenicy. Na starcie przełajowego, trudnego technicznie biegu stanęła liczna grupa zawodników KM „Aktywni".

Nasz klub miał reprezentantów we wszystkich rozgrywanych tego dnia biegach. Z najdłuższym dystansem (10 km) zmagał się Jan Kocimski. Zajął on 188 miejsce na 299 startujących. W biegu na 6.6 km zwyciężył Emanuel Zimny pokonując 60 rywali. Biegi na 3.3 km zostały zdominowane przez „Aktywną Młodzież" trenującą pod okiem Emka. Drugie miejsce zajął Adam Ząbczyński, czwarty był Tomasz Jaczyński (obydwaj Gimnazjum nr 3 Sochaczew). Jako siódmy bieg ukończył Filip Raczkowski, piętnasty był Piotr Marczak (obydwaj Gimnazjum nr 1 Sochaczew), a 16 Dawid Nowak (Gimnazjum nr 3 Sochaczew).

Kolejny znakomity występ odnotowały dziewczęta. W najkrótszym biegu triumfowała Klaudia Lelonek. Wyprzedziła ona koleżankę klubową Anetę Gontę i z dużą przewagą wygrała bieg. Jako dziesiąta dobiegła Julia Dragańska, 12 pozycja należała do Aleksandry Pietruszki, a 13 do Pauliny Marcjańskiej. Bieg ukończyło 51 zawodniczek i zawodników.

PIŁKA NOŻNA

Sochaczewska Halowa Liga Piłki Nożnej

Czy zapadną rozstrzygnięcia?

W najbliższy weekend cztery kolejki rozegrają piłkarze SHLPN. Być może już po tych meczach poznamy cztery drużyny grające w fazie pucharowej. Najciekawiej zapowiadają się spotkania:

Probud - Hydro-Instal (7.01, godz.18.00)

Dudek - Hydro-Instal (8.01, godz.15.30)

Probud - BCS (8.01, godz.18.30)

Z pewnością pozostałe spotkania dostarczą kibicom wielu emocji, gdyż w lidze gra się nie tylko o cztery pierwsze miejsca.

Aktualna tabela:

1.Transport Dudek	34	80-17
2.Fast-Service	33	79-23
3.Probud	28	57-33
4.Hydro-Instal	24	70-38
5.BCS Elewacje	24	62-29
6.Arwal Brochów	13	31-61
7.Sokół Budki Piaseckie	12	27-61
8.Al-Tym Chodaków	11	21-56
9.Hegor	10	20-68
10.Procter & Gamble	9	38-76
11.Prima	9	26-49

FOT. ET

Radosław Stencel - król strzelców poprzedniego sezonu SHLPN

Puchar Fair-Play:
0 - Al-Tym, Dudek, Sokół, Arwal, Hydro-Instal
3 - Probud, Fast-Service
6 - Hegor
9 - P&G, Prima, BCS

Wybrane statystyki (aktualne):
70 - ilość rozegranych do tej pory meczów (156)
511 - ilość strzelonych goli (1095)
7,3 - średnia ilość goli strzelona w jednym meczu (7,02)
13:0 - najwyższe zwycięstwo (15:2)
15 (11:4) - największa ilość goli strzelonych w jednym meczu (17, 15:2)
21 - tyle goli strzelił najskuteczniejszy piłkarz Przemysław Kubisz (62 - Radosław Stencel)

**w nawiasach statystyki z poprzedniego sezonu;*

KOSZYKÓWKA

Sochaczewska Liga Koszykówki

Druga runda przed nami

W najbliższą niedzielę, 8 stycznia rozpoczynają rundę rewanżową koszykarze rywalizujący w SLK.

Najciekawiej zapowiada się pierwszy mecz pomiędzy ekipami z Łowicza i Żyrardowa. W pozostałych porażki faworytów byłyby wielkimi sensacjami.

Chupacabra - Cewokan (godz.15, wynik pierwszego meczu 48:43)

Dudek BR - Stare Byki (16, wynik pierwszego meczu 56:36)

Kicks.com.pl - LPElektronik (godz.17, wynik pierwszego meczu 64:48)

Tabela po I rundzie:

1.Biuro Rachunkowe Dudek	10	332-202
2.Chupacabra Żyrardów	9	356-220
3.Kicks.com.pl	8	304-302
4.Cewokan Łowicz	7	266-258
5.Stare Byki Sochaczew	6	214-323
6.LPElektronik Żyrardów	5	208-375

Najskuteczniejsi (średnia meczowa)
19,2 - Dawid Juskowiak (Kicks, 5 meczów)
18,5 - Dymitr Ukraincew (Chupacabra, 4 mecze)
17,0 - Michał Krawczak (Dudek, 5 meczów)
15,2 - Przemysław Maciak (Dudek, 5 meczów)
14,0 - Michał Rogowski (Stare Byki, 4 mecze)
14,0 - Arkadiusz Bałdyga (Stare Byki, 2 mecze)
12,8 - Hubert Nowak (Chupacabra, 5 meczów)
10,5 - Marcin Milczarek (Chupacabra, 5 meczów)

FOT. ET

Najmniej potulny gracz SLK - Dawid Sobieraj

10,5 - Bartosz Karasiński (Dudek, 4 mecze)
10,3 - Michał Jarośkiewicz (LPElektronik, 3 mecze)
10,2 - Adrian Dyszkiewicz (Cewokan, 5 meczów)

SIATKÓWKA

Czwarte miejsce w Zamościu

W Zamościu (17.12) odbył się XIII Wojewódzki Turniej Piłki Siatkowej Mężczyzn, którego organizatorem był zamojski TKKF.

W gronie sześciu drużyn wystąpił sochaczewski Partner Volley Team (Adam Cierebiej, Dariusz Cierebiej, Marcin Gawroński, Rafał Tomaszkiewicz, Maciej Radzion, Maksymilian Supera, Konrad Tomaszewski). Nasi siatkarze zajęli czwarte miejsce. Wygrał TKKF Świt Świdnik, w którego składzie można było znaleźć byłych zawodników Avii.

Wyniki sochaczewian:

Eliminacje grupowe
Partner Volley Team - TKKF Chełm 2:0 (25-21, 25-19)
Partner Volley Team - UKS III LO Zamość 0:2 (15-25, 18-25)

mecz o III miejsce
Partner Volley Team - Spartakus Adamówka 0:2 (22-25, 19-25)

TYGODNIK Ziemia SOCHACZEWSKA

Wydawca: Urząd Miejski w Sochaczewie, ul. 1 Maja 16

Redaguje zespół: Andrzej Smyczek (red. nacz.) Sławomir Burzyński Małgorzata Pałuba-Burzyńska Agnieszka Poryszewska Jolanta Śmielak-Sosnowska Renata Wódka

Operatorzy DTP: Sebastian Stępień, Maciej Wódka

Stale współpracują: Żaneta Czyżniewska, Tomasz Ertman, Jakub Grabiec, Marcin Hugo-Bader, Jerzy Jankowski, Iwona Kupiec, Bogusław Kwiatkowski, Franciszek Niewiadomski, Jan Wasilewski

Ogłoszenia przyjmowane są w redakcji. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów, śródtytułów oraz skracania niezamówionych tekstów.

Adres Redakcji i Biura Ogłoszeń: 96-500 Sochaczew, ul.1 Maja 5, tel. 862-23-55, fax 862-75-19.

Adres do korespondencji: 96-500 Sochaczew, skr. poczt. 30

e-mail: z_soch@poczta.onet.pl tygodnik.ziemia.sochaczewska@neostrada.pl www.esochaczew.pl/ziemia

Druk: POLSKAPRESSE Sp. z o.o. ul. Matuszewska 14 03-876 Warszawa Nakład 3100 egz.

I ty możesz zostać królem

Zachęcamy do udziału w niecodziennym wydarzeniu. Już w najbliższą środę o godz. 17 w kawiarni „Sweet Cafe" przy pl. Kościuszki odbędzie się casting na orszak królewski. Jego organizatorem jest Grupa Artystyczna „Akcja - Reakcja".

Zwycięzcy castingu uświetnią swoją obecnością pewne owiane ścisłą tajemnicą wydarzenie kulturalne. Nasza redakcja została zobowiązana do nieujawniania szczegółów. Możemy napisać jedynie, że odbędzie się ono w najbliższy piątek, 6 stycznia, na terenie Sochaczewa. Będzie to niespodzianka przygotowywana przez „Akcję - Reakcję".

Pojęcie castingu jest w tym wypadku bardzo względne. Nie należy spodziewać się zażartej konkurencji. Organizatorzy planują działać zgodnie z zasadą „im więcej, tym lepiej". Orszak ma być liczny i okazały. Dlatego też w „Sweet Cafe" mile widziane są wszystkie osoby, które czują w sobie choć pierwiastek „królewskości".

Więcej informacji uzyskać można pod numerem tel. 695 123 113. (ap)

Na casting można przybyć także z koniem

RYS. SŁAWOMIR BURZYŃSKI

Pojazd roku 2012

Tyle mówi się o światowym kryzysie, nam jednak, sochaczewianom, Nowy Rok 2012 przynosi zdecydowanie dobrobyt. Popatrzmy tylko, mamy już hipermarkety Carrefour, Kaufland, przemysłowo-ogrodniczy Patio Color, trzy Biedronki oraz całą rodzinę LUX-ów. Piorunem powstaje OBI, a ziemia już grzeje się pod TESCO i kilka innych obiektów handlowych na Wójtówce. Przygotowuje się też kolejny teren pod markety obok siedziby gminy Sochaczew, będzie także jakiś sklep po Metalowcu za rzeką i tylko patrzeć, jak mleczarnia przeistoczy się w handlowy pasaż. A wszystko w niespełna 40-tysięcznym mieście.

Niesłychanie dobrze nam to rokuje, bo przecież żadna z tych sieci nie strzela w ciemno i na pewno zakupy działek poprzedziła dokładnym studium wypłacalności mieszkańców Sochaczewa i okolic przez najbliższe lata. Wyszło im, że będziemy mieli za co ich dorabiać. Bardzo to przyjemna perspektywa, bo kupować każdy lubi, a jeszcze gdy ma za co...

Tylko patrzeć, jak jeździć będziemy do pracy wózkami z marketów zaopatrzonymi w silniczki. Żeby czasu nie marnować na szukanie miejsca na przysklepowych parkingach. Może nawet taki wózek zostanie wybrany u nas Pojazdem Roku.(bus)

Z okien kolejki wąskotorowej

„Potop" wiecznie żywy

Każdy powiat ma swoich Rzędzianów – zaradnych, sprytnych, co to wszystko wiedzą i nie wahają się tej wiedzy we własnej sprawie wykorzystać. Sienkiewiczowski Rzędzian, szlachetka chodaczkowy, niby jest tylko pachołkiem Skrzetuskiego, ale swoje ambicje ma. Jego familia procesuje się od pół wieku z Jaworskimi o gruszę *„co na miedzy stoi i w połowie nad Jaworskich gruntami, a w połowie nad naszymi ma gałęzie. Owóż jak ją Jaworscy trzęsą, to i nasze gruszki opadają, a dużo idzie na miedzę. Oni tedy powiadają, że te, co na miedzy leżą, to ich, a my...".* Tak zabawnie rozprawia Rzędzian w „Ogniem i mieczem" o majątku Rzędziany na Podlasiu. W „Potopie" dawne pacholę jest już szlachciurą co się zowie, starostą na Wąsoszach, który dzierżawi ziemię od wojewody mazowieckiego. Karku nadstawiać nie lubił, w splendory obrósł. Jaworskich z torbami puścił.

Bohaterowie „Trylogii" są komiksowi, trochę przerysowani, ale znakomicie oddają rodzime charaktery. Jeżeli ktoś doszukuje się analogii pomiędzy Rzędzianami a Sochaczewem i okolicznym powiatem, czyni słusznie. Wieki mijają, przywary zostają. W naszej literaturze Soplice wojują z Horeszkami, Cześnik z Rejentem a Rzędzian z Jaworskimi. Nie po to, żeby większa lub mniejsza ojczyzna miała się lepiej, ale by jedni drugim mogli pokazać, gdzie raki zimują. Miedza to święta rzecz – brzmi przesłanie jakże współczesnego filmu „Sami swoi".

W kłótni nad Bzurą pomiędzy miastem a powiatem ten drugi jest bardziej zadziorny. Mały, ale daje nieźle popalić. Ostatnio „rzędzianie" znów wykolegowali „jaworskich". Nie w imię jakiegoś tam wspólnego dobra, ale dla zasady, że nasze musi być na wierzchu. „Sąd sądem, sprawiedliwość musi być po naszej stronie" – mówi w „Samych swoich" babcia Pawlakowa. Wedle tej reguły zdaje się też rozstrzygać sprawy powiat, który groszem nie śmierdzi, niczego istotnego nie tworzy, ale wie, że budżet na urzędnicze pensje czyni go atrakcyjną partią. Nie brak takich, co na powiatowy urząd zerkają z oskomą. Każdy nowo przyjęty może westchnąć jak Kargul podczas podróży samolotem: *„Nareszcie człowiek czuje się jak sołtys: wysoko, najedzony i za nic nie odpowiada".*

Literacko-filmowe paralele można snuć w nieskończoność. Niech każdy sam osądzi, kto w powiecie zadziorny Hajduczek, kto bogobojna Krzysia Drohojowska, kto sprytny Rzędzian, kto najemny oficer Ketling, kto jowialny Zagłoba, kto zdradziecki Kuklinowski, kto dyspozycyjny Luśnia, a kto podstępny Azja Mellechowicz. Ja stawiam łupiny przeciwko orzechom, że pałacowe intrygi nie przysłużą się ani jednej pożytecznej dla ludzi sprawie.

Po nas choćby potop! - zdają się mówić rycerze w zarękawkach. Tymczasem „Potop" już był. Sienkiewiczowski. A także ten Hoffmana. Niektórzy widać czytali, widzieli i… nieźle wczuli się w role.

Jestem z miasta

Czy choinka musi być żywa?

Piękne, rozłożyste z foremnymi, równymi gałęziami, jeszcze nastroszone, sztywne, zielone ale... już nie rosną, nie produkują tlenu. Już ostatnią woń wydają... świeży zapach lasu. I stoją takie nieme, mimo bólu, że zostały ścięte przed upływem ich czasu. Już z ich świeżych pędów nawet cudotwórca nie zrobi syropku na kaszelek na obrzękłe płuca. Już ptak z wiosną nie zaśpiewa na żadnej z gałązek. Już zabrany skrawek nieba...

Na ostatnią jakby podróż zostały ustrojone bombkami, cukierkami, światełkami, gwiazdkami, włosami anielskimi. Pod nimi były prezenty, przy nich śpiewano kolędy.

Dziś leżą pod śmietnikiem często na trawniku wyrzucane wprost przez balkon, niepotrzebne, gołe, odarte z urody i obronnych igieł.

Już spełniły swe przeznaczenie! Były w domu zgodnie ze świąteczną tradycją i uczyniły marły. Już nie wydadzą z odbędzie nie żadnej szyszki. Zostawią po sobie tylko zemstę, jak ryba ość - igły, które jeszcze długo będą przypominały przy sprzątaniu, że były, istniały i tu ostatnie tchnienie wydały - choinki. Teraz wylądują na wysypisku lub w palenisku.

RYS. SŁAWOMIR BURZYŃSKI

Rytuał odbywa się co roku zimą i co roku nowe zastępy małych, średnich i dużych choinek giną, tylko dla tradycji, w ciągu ok. 2 tygodni!

A rosną przecież ładnych parę lat! Czy warto je tak poświęcać dla chwili? Czy nie lepiej jednak przerzucić się na... sztuczne? One są prawie jak żywe. Nie zaśmiecają pokoju. Można je mieć na lata. Po świętach zapakować w pudło, folię, żeby się nie zakurzyły i po roku znów spełniły swoją funkcję.

Czy co roku musimy poz- bawiać się tylu drzew, takiej ilości tlenu, skoro mamy zamiennik? Może to zmienić w imię ochrony środowiska w którym żyjemy? A jeżeli już uparliśmy się i chcemy żywą choinkę w domu, to kupmy tę rosnącą w doniczce z korzeniami, żeby po świętach można było ją posadzić na każdym wolnym skrawku ziemi w mieście lub działce.

Ale czy do tej zamiany z naturalnej na sztuczną dopuści lobby szkółkarskie?

A może to od nas zależy, czy tę szansę dla siebie wykorzystamy nawet w tak wydawałoby się błahej sprawie jak choinka. Mamy rok na zastanowienie!

FAN

MAŁE PIWO

Święta nie są od rodzenia

Okres przedświąteczny na sochaczewskiej porodówce to była zwykła prokreacyjna bryndza. Kobiety u nas przed świętami nie mają po prostu czasu na rodzenie. I ja to nawet rozumiem, bo przy lepieniu pierogów, robieniu zimnych nóżek albo bigosu bardzo łatwo urodzić coś takiego, co ma w głowie tylko groch z kapustą. A pomyślmy, do kogo mogłoby być podobne dziecko urodzone przy ogłuszaniu karpia. Zwłaszcza w myśl instrukcji zawartej w dyrektywie prokuratora generalnego? Może do tego fachowca z hipermarketu od walenia… ryby po łbie.

Tak, święta to nie jest najlepszy czas na rodzenie. Bo potem stoi ten mąż pod porodówką i drze się do wychylającej się z okna na trzecim piętrze żony:

- Urodziło się?!

- Urodziło!

- Chłopiec czy dziewczynka?!

- Chłopiec!

- A do kogo podobny?!

Żona macha ręką:

- A i tak nie znasz!

Minęły jednak święta, a kobiety nadal się wstrzymywały, bo każda chciała urodzić już w nowym roku. I trudno się dziwić, że wszystkie pragnęły mieć dzieci młodsze, bo wtedy i mamusia młodnieje. Tyle, że jak dalej będą przeciągać, to zaczną rodzić synów z wąsami i zarostem… na plecach, i córki po maturze. A poza tym, jak taki chłopak wyglądałby w naszej rubryce z noworodkami? Powiedzą, że fotograf tak zaszalał w święta, że dzieciaka z karpiem pomylił. A ludzie są u nas bardzo wrażliwi. Jeden pan zadzwonił kiedyś do redakcji i woła: - Ratujcie. Moja żona urodziła w sochaczewskim szpitalu, a dziecka w gazecie nie ma! Znajomi podejrzewają najgorsze. Żeśmy je komuś sprzedali albo co? I co było robić? Pan przysłał zdjęcie dziecka, informacyjną notkę i trzeba było zamieścić, żeby człowieka ratować. Jak widać, jeśli małego nie ma w gazecie, to nie istnieje! Taka potęga prasowej fotografii.

Ojcowie więc na wszelki wypadek też pstrykają. Słyszałem o jednym, który jak oszalały strzelał swemu nowo narodzonemu fotki i z lewej, i z prawej, i z góry, i z dołu… Pielęgniarka ze zrozumieniem w głosie pyta:

- To pewnie pana pierwsze dziecko?

- Nie, ale pierwsza cyfrówka.

Sławomir Burzyński

quality&more Polskapresse